

dziennik

WSCHODNI

PONIEDZIAŁEK 12 WRZEŚNIA 2022 r.



Motor na dnie

Piłkarze Motoru po dziesięciu kolejkach mają już na koncie pięć porażek. W sobotę ulegli Lechowi II Poznań 0:2. I znowu wyładowali na ostatnim miejscu w tabeli

STRONA 15

Nie ma pieniędzy na dodatek węglowy

ZAMIESZANIE Tysiące rodzin czekają na obiecany przez rząd dodatek węglowy. Gminy go nie wypłacają, bo nie mają z czego. Wojewoda zgłosił rządowi zapotrzebowanie na pieniądze, ale rząd ma pilniejszy problem: musi łatać niedopracowane przepisy

Jest chaos – mówi Janusz Golišek, wójt gminy Karczmiska, który dostał od mieszkańców już ponad tysiąc wniosków o dodatek węglowy i stale otrzymuje kolejne. Mieszkańcy czekają na pieniądze (rząd obiecał po 3 000 zł), ale gmina nie ma z czego ich przelać, a gniew spada na wójta.

– To do gminy mieszkańcy mają pretensję o zamieszanie z wypłatą dodatku węglowego. Tymczasem sami tkwimy w jakimś prawnym bałaganie – podkreśla Golišek, który potrzebuje już 7 mln zł na wypłatę tych świadczeń. Na razie czeka na pieniądze. – Nie dostaliśmy ani złotówki.

Przelewu nie dostały ani małe Karczmiska, ani duży Lublin.

– Nie dysponujemy informacją, kiedy środki zostaną nam przekazane – przyznaje Joanna Stryczewska z lubelskiego Ratusza.

W Lublinie mieszkańcy zdążyli złożyć niemal 5,5 tys. wniosków opiewających łącznie na 16,5 mln zł. A teraz czekają na pieniądze.

– W żadnym przypadku nie upłynął termin rozpatrzenia sprawy – podkreśla Magdalena Suduł, rzeczniczka Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie. – Zgodnie z aktualnie obowiązującymi przepisami termin wypłaty dodatku węglowego wynosi miesiąc od daty wpływu wniosku.

– Mam na to 30 dni, które właśnie upływają – mówi wójt Karczmisk. – Powinienem zacząć wypłacać



Dodatek węglowy ma wynieść 3 000 zł

FOT. ARCHIWUM

pieniądze pierwszym wnioskodawcom.

Jednak 30-dniowy okres ma być wkrótce nieaktualny. – Finalizowana jest nowelizacja przepisów wydłużająca ten termin do 60 dni – dodaje lubelski MOPR.

Nowelizacja nie sprawi jednak, że nagle stopnieje góra wniosków o dodatek węglowy.

– Za sierpień i początek września wpłynęły do nas z gmin zapotrzebowania na około 1,5 miliarda zł – mówi wojewoda Lech Sprawka. – Złożyliśmy zapotrzebowanie na te środki, ale nie wiemy, kiedy je otrzymamy. Pewnie związane jest to z faktem, że w trakcie prac parlamentarnych jest nowelizacja ustawy uszczelniająca system.

Uszczelnienie jest konieczne, bo pierwotnie stworzone przepisy okazały się mocno niedopracowane i dały okazję do nadużyć. W gminach już widać, że po kilka osób stara się o pieniądze na węgiel do tego samego pieca.

Tak jest chociażby w Końskowoli. W bazie Urzędu Gminy jest ok. 2,5 tys. źródeł ciepła. Wiadomo to z

deklaracji, które do końca czerwca musieli złożyć mieszkańcy. Teraz, gdy rząd zaoferował dodatki do zakupu węgla, wpłynęło dużo więcej wniosków niż jest zgłoszonych źródeł ciepła.

Wnioski na jeden piec składało po kilka osób mieszkających pod jednym dachem. A zgodnie z nowelizacją ustawy, gmina może przelać jeden dodatek. – Komu mamy go wypłacić? Nie mamy jasnych wytycznych – zauważa Mariusz Majkutewicz, zastępca wójta Końskowoli.

Po kilku chętnych jest też w Karczmiskach. – Mieszkańcy już pytają, kto z nich dostanie – przyznaje wójt. Aktualnie pod uwagę brana jest wersja, że pieniądze trafią do tego, kto pierwszy złożył wniosek. Ale taka decyzja, jak zauważają gminy, może być niefortunna, bo współmieszkańcy mogą być ze sobą skłóceni.

– Ministerstwo nie przewidziało, jak duże problemy mogą powodować takie dziury w systemie – ocenia Majkutewicz.

Brak pieniędzy na dodatki i niejasne przepisy to nie wszystkie problemy. Dla urzędników, obciążonych też deklaracjami emisyjności budynków, to dodatkowa robota papierkowa.

– Pracują po godzinach i w soboty – przyznaje zastępca wójta Końskowoli. – Tyle z tym pracy.

(DRS, AGDY, PAB)

Buszujący w konopiach. W maju kolejny zasiew

OSOBLIWOŚCI Na lepszą pogodę trzeba poczekać ze żniwami na polu konopi znajdującym się wśród bloków młodego osiedla przy ul. Jantarowej w Lublinie. Pogoda uniemożliwiła zbiory zaplanowane na sobotę.

– Jest troszeczkę za mokro, żebyśmy wjechali ciężkim sprzętem na pole – mówił nam Szymon Włodarczyk, prezes lubelskiej firmy Hemplab, która założyła uprawę między blokami.

Deszcz nie przeszkodził za to mieszkańcom w buszowaniu wśród roślin, bo każdy chętny mógł ich sobie narwać tyle, ile zdołał udźwignąć. A chętnych nie brakowało. – Ładnie pachnie, ładnie wygląda – mówiła nam grupka młodych ludzi, którzy



nieśli przez osiedle naręcza konopi.

Zajęcia nie miała tylko maszyna sprowadzona do zebrania plonu.

Jej rolą było ściągnięcie z wysokich łodyg (wyższych od dorosłego człowieka) liści i kwiatostanów. Tylko te części interesują firmę.

Podczas sobotniej imprezy każdy mógł sobie narwać tyle konopi, ile zdołał udźwignąć

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Ile uda się zebrać z półhektarowego pola? – Spodziewamy się, że będzie tego, już po wysuszeniu, około 250 do 300 kg. Jesteśmy zadowoleni ze zbiorów – podsumował Włodarczyk. – Z zebranych konopi uzyskamy ekstrakt, który wykorzystamy w kosmetykach.

Już wiadomo, że za rok nad Jantarową znowu będzie się unosić charakterystyczny zapach. – Wydzierżawiliśmy pole na kolejny rok – potwierdza prezes firmy.

Warto przypomnieć, że pole było słynne jeszcze zanim pojawiły się

tutaj konopie. Właścicielem ziemi jest rolnik Janusz Wydra, który nie sprzedał gruntu deweloperom, tylko postanowił nadal go uprawiać. Jego żniwa były prawdziwą atrakcją, zjeżdżały tu nawet zagraniczne telewizje.

W tym roku pole Wydry żółciło się już rzepakiem, gdy nagle zostało zaozarane, ogrodzone i obsiane na nowo. Szybko się okazało, że rolnik wydzierżawił ziemię firmie zajmującej się uprawą konopi. Pole przeżyło kolejną falę popularności, zwłaszcza wśród młodych ludzi, którzy co rusz uszkadzali ogrodzenie, by dostać się do roślin. Tymczasem uprawiana przy Jantarowej odmiana konopi nie nadaje się do celów „rekreacyjnych”.

DOMINIK SMAGA

Pozwolenia nie było, bo nie musiało go być

USADZENI Niecałe dwa dni wytrzymała w nienaruszonym stanie ławka w kształcie Polski ustawiona w centrum Lublina. Ma tutaj stać do końca listopada, o ile zdoła tyle przetrwać

Budząca spore zainteresowanie ławka jest oficjalnie „instalacją przeznaczoną do rekreacji i wypoczynku”. Mówi o tym regulamin, który składa się z 15 punktów. Sama ławka składa się za to „z siedziska, stelażu w kształcie konturów Polski wraz z podestem, schodami i postumentem zabezpieczonym łańcuchem”.

W nienaruszonym stanie ławka stała niecałe dwa dni. Już w piątek rano łańcuch trzymał się tylko z jednej strony, więc nie był już zabezpieczeniem dla użytkowników siedziska. Zaś pamiętką po użytkownikach były dwie puste butelki po piwie. O ile butelki zniknęły szybko, o tyle łańcuch wczoraj wciąż zwiślał.

Lubelska ławka jak dotąd radzi sobie z deszczem, w



Już w piątek rano ławka wyglądała nie tyle patriotycznie, co poimprezowo

FOT. DOMINIK SMAGA

przeciwieństwie do słynnej już bliźniaczki z Poznania, z której po 10 dniach zaczęła

schodzić farba. Konstrukcja widoczna na pl. Teatralnym ma wytrzymać tutaj do

końca listopada. Co ciekawe, władze miasta wcale nie musiały wydawać na to zgody.

Miasto jest właścicielem placu, ale nim nie rządzi.

– Pl. Teatralny na podstawie umowy dzierżawy jest w posiadaniu Centrum Spotkania Kultur – tłumaczy nam Joanna Stryczewska z biura prasowego Ratusza. – CSK może poddzierżawić, oddać w najem lub zawierać inne umowy cywilno-prawne dotyczące przedmiotu umowy w ramach realizacji swoich celów statutowych.

Okazuje się, że w przypadku ławki nie było konieczne nawet pozwolenie budowlane. – Do Wydziału Architektury i Budownictwa Urzędu Miasta Lublin nie wpłynęło zgłoszenie zamiaru realizacji robót budowlanych ani wniosek o pozwolenie na budowę w tej sprawie – przyznaje Stryczewska. Czy takie zgłoszenie było konieczne. – Ocena

i analiza stanu faktycznego na etapie realizacji to kompetencja Powiatowego Inspektoratu Nadzoru Budowlanego miasta Lublin.

– Ławka nie jest traktowana jako obiekt budowlany, nie wymaga pozwolenia na budowę bądź zgłoszenia – mówi Paweł Kwiecień, rzecznik nadzoru budowlanego. – Gdyby nawet traktować ławkę jako obiekt małej architektury, to zgłoszenie nie jest wymagane na terenie, który nie jest terenem publicznym.

Czy plac Teatralny nie jest terenem publicznym? – Jest to teren Centrum Spotkania Kultur, które jest instytucją mającą osobowość prawną – podkreśla Kwiecień. – Fakt, że ten teren jest udostępniony, nie oznacza jeszcze, że jest publicznym.

DOMINIK SMAGA

Znów napięcie nad Bystrzycą

LUBLIN Właściciel elektrowni wodnej przekracza dopuszczalny poziom piętrzenia rzeki Bystrzycy – oceniają urzędnicy od rzek. – Nie ma mowy – odpowiada firma i twierdzi, że wodowskaz jest źle zawieszony i przekłamuje pomiary

Tomasz Maciyszczak

Mała elektrownia wodna działa na betonowym jazie niedaleko miejskiego stadionu Arena Lublin. Okoliczni mieszkańcy nie cieszą się z jej obecności i twierdzą, że przysparza im problemów. Chodzi m.in. o podmokanie posesji.

Przed miesiącem interweniowała w tej sprawie Lidia Kasprzak-Chachaj, przewodnicząca leżącej nad rzeką dzielnicy Za Cukrownią. Do Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w Lublinie wysłała pismo ze zdjęciami spiętrzonej rzeki.

Urzędnicy odpisali jej, że przesłane fotografie pozwalają stwierdzić, że poziom spiętrzenia wody przekracza

określony w obowiązującym pozwoleniu wodnoprawnym.

– Przeprowadzaliśmy wizję w terenie – mówi Grzegorz Lipczuk, zastępca dyrektora RZGW. – Kontaktowaliśmy się z inwestorem. Poinformowaliśmy go, że ma przestrzegać zapisów udzielonego mu pozwolenia.

Efektów tej interwencji nie widać. Kilka dni temu poziom wody przy elektrowni był równie wysoki, co przed miesiącem.

– Za każdym razem dostajemy informację o przeprosinach i zapewnienie, że poziom piętrzenia będzie przestrzegany – dodaje Lipczuk. – Mimo tego inwestor z premedytacją co jakiś czas doprowadza do przepiętrzenia wody.



FOT. ALARV24

Właściciel elektrowni zapewnia, że pilnuje wskazanych norm. I twierdzi, że zamieszanie wynika z tego, że wodowskaz jest zawieszony na złej wysokości.

– Problemem są błędne dane pomiarowe – mówi Dariusz Przebirowski z firmy Hydrowatt, która

zbudowała elektrownię. – Mamy do czynienia z przekłamaniem rzędu 10-15 cm. Piętrzenie wody jest regulowane automatycznie i nie ma mowy, żeby doszło do przekroczenia norm.

RZGW przyznaje, że obecnie nie ma żadnego instru-

mentu pozwalającego mu zmusić przedsiębiorcę do pilnowania norm. Radzi też mieszkańcom, by zawiadamiali policję o przypadkach nadmiernego piętrzenia Bystrzycy.

– To strata czasu – stwierdza Lidia Kasprzak-Chachaj. I dodaje, że zgłoszenia już były, sprawę badała prokuratura, ale ją umorzyła. – Skoro my sygnalizujemy problem, a urzędnicy przyznają nam rację, to oni powinni zgłosić łamanie prawa.

Tymczasem w Regionalnym Zarządzie Gospodarki Wodnej wciąż toczy się postępowanie administracyjne dotyczące pozwolenia na działalność elektrowni. Takie pozwolenie wydał w 2014 r. Urząd Miasta.

Po tym, jak okoliczni mieszkańcy zgłosili problemy z zalewaniem posesji, urzędnicy od rzek stwierdzili, że inwestor źle wykonał drenaż mające chronić pobliskie domy. Najpierw uznał tak Zarząd Zlewni w Zamościu, później RZGW w Lublinie.

Spółka Hydrowatt nie zgodziła się z tą oceną i odwołała się do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego. A ten nakazał ponowne przeprowadzenie procedury. Sprawa jest w toku.

– Inwestor musi pamiętać, że każde zachowanie wykraczające poza zapisy pozwolenia nie działa korzystnie na jego wizerunek i może mieć wpływ na ostateczną decyzję w tej sprawie – ostrzega Lipczuk.

Kierowcy tirów przerwali blokadę

NA GRANICY Jest porozumienie w sprawie zmiany zasad odpraw ciężarówek na lubelskim odcinku polsko-ukraińskiej granicy. Kierowcy żądający zmian przez kilka dni blokowali przejście graniczne w Dorohusku

Kierowcy tirów protestowali, bo mieli dość problemów z odprawą na przejściu w Dorohusku. Pojazdy nieprzewożące ładunku musiały tu czekać w kolejce razem z tymi załadowanymi. Niezad-

woleni przewoźnicy zorganizowali blokadę, żądali przywrócenia pasa dla pojazdów przekraczających granicę „na pusto”. Grozili także blokadami kolejnych przejść.

– Podpisałem porozumienie – poinformował w piątek

wieczorem wojewoda lubelski Lech Sprawka. Ogłosił, że kierowcy jadący bez ładunku będą odprawiani na przejściu w Zosinie. – Zarówno na wjeździe, jak i na wyjeździe.

Przewoźnicy domagali się także skierowania do od-

praw większej liczby inspektorów. Transporty sprawdzane są w sumie przez sześć podmiotów: kontrolę weterynaryjną, sanitarną, fitosanitarną, jakości handlowej artykułów rolnospożywczych, służbę celną i straż graniczną.

– W tej chwili, od dzisiejszej nocy, wszystkie te służby funkcjonują w trybie 24-godzinny przez 7 dni w tygodniu – powiedział nam w piątek wojewoda.

Podpisanie porozumienia poskutkowało zawieszeniem blokady. Jej uczestnicy mieli

półtorej godziny na opuszczenie terenu protestu. Zawieszenie akcji nie sprawiło jednak, że sprzed przejścia zniknęły kolejki. Wojewoda zadeklarował, że będzie dążył do zwiększenia przepustowości przejścia w Dorohusku. **(DRS)**

dziennik Wschodni
www.dziennikwschodni.pl

WYDAWCA:
Corner Media Sp. z o.o.
członek zarządu
Paweł Buczkowski

Siedziba redakcji: ul. 3 Maja 18/2 (I piętro),
20-078 Lublin.
Sekretariat: tel. 81 46 26 800,
fax 81 46 26 801,
e-mail: redakcja@dziennikwschodni.pl

Redaktor naczelny:
Krzysztof Wiejak
wiejak@dziennikwschodni.pl

Zastępcy redaktora naczelnego:
Agnieszka Mazuś, tel. 691-770-061
mazuś@dziennikwschodni.pl
Paweł Buczkowski, tel. 697 770 405,
e-mail: buczkowski@dziennikwschodni.pl

Dział miejski: Kierownik Dominik Smaga,
tel. 697 770 392,
e-mail: smaga@dziennikwschodni.pl

Dział on-line: tel. 691 770 010,
e-mail: online@dziennikwschodni.pl

Dział sportowy:
Kierownik Łukasz Gładysiewicz,
tel. 697 770 420,
e-mail: gladysiewicz@dziennikwschodni.pl

Biała Podlaska: Ewelina Burda, tel. 697 770 372, e-mail: burda@dziennikwschodni.pl

Zamość: Anna Szewc,
e-mail: anna.szewc@dziennikwschodni.pl

Ogłoszenia i nekrologi: 81 46 26 820,
697 770 393 **Oferta:** 81 46 26 966,
e-mail:
jakuszevska@dziennikwschodni.pl,
oferta@dziennikwschodni.pl

Adres: 3 Maja 18/2 (parter),
20-078 Lublin

Druk: ZPR Media S.A.
ul. Jubilerska 10,
04-190 Warszawa



Ofiara była bezradna. Właścicielka agencji w areszcie

PRZESTĘPCZOŚĆ Nawet 15 lat może spędzić w więzieniu 54-latka zatrzymana za handel ludźmi i czerpanie korzyści majątkowych z cudzej prostytutki. Właścicielka agencji towarzyskiej miała w tym celu wykorzystywać m.in. niepełnosprawną umysłowo 26-latkę

54-letnia mieszkanka powiatu wołomińskiego (na zdjęciu) została zatrzymana przez kryminalnych z zespołu do walki z handlem ludźmi działającego w strukturach Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie.

Funkcjonariusze namie-rzyli w Warszawie mieszka-nie, w którym działała agen-cja towarzyska. Właśnie tam przebywała niepełnospraw-na umysłowo 26-letnia lubli-nianka.

– Proceder trwał od czerw-ca 2019 roku – informuje

nadkom. Andrzej Fijołek, rzecznik prasowy Komendy Wojewódzkiej Policji w Lubli-nie. Wykorzystywana kobieta była bezradna. – Pokrzyw-dzona jest osobą chorą neu-rogicznie, nie zna wartości pieniądza i jest podatna na zachowania manipulacyj-ne. 54-latka wykorzystując jej bezradność umieściła ją w kontrolowanym przez sie-bie lokalu w celu uprawiania prostytutki i czerpała z tego tytułu korzyści majątkowe.

Podczas przeszukania po-licznicy zabezpieczyli blisko 30 telefonów komórkowych, które służyły podejrzanego do



FOT. POLICJA

kontaktów z innymi kobieta-mi świadczącymi usługi sek-sualne na terenie Warszawy.

Prowadząca agencję to-warzyską nie przyznała się do zarzucanych jej czynów. – Złożyła wyjaśnienia, które potwierdzają ustalenia pro-cesowe policjantów – dodaje nadkom. Fijołek.

Poszkodowana 26-latka wróciła już do Lublina. Z kolei kobieta, która miała ją wykorzystywać, decyzją sądu trafiła tymczasowo do aresztu.

Za przestępstwo handlu ludźmi grozi kara do 15 lat więzienia. (AA)

Telly nikomu nie zawinił

BESTIALSTWO To był prawdziwy przyjaciel pani Anny. Półtora roku temu wzięła go ze schroniska dla zwierząt. W trakcie spaceru po osiedlu Słoneczne Wzgórze w Białej Podlaskiej psa przeszyły trzy kule z wiatrówki. Mimo wysiłku lekarzy Telly nie przeżył

Krzysztof Wiejak

Anna Wróbel do dziś nie może się otrząsnąć z tego, co stało się w sobotę 2 września. Od kilku dni jest z tego powodu na zwolnieniu lekarskim.

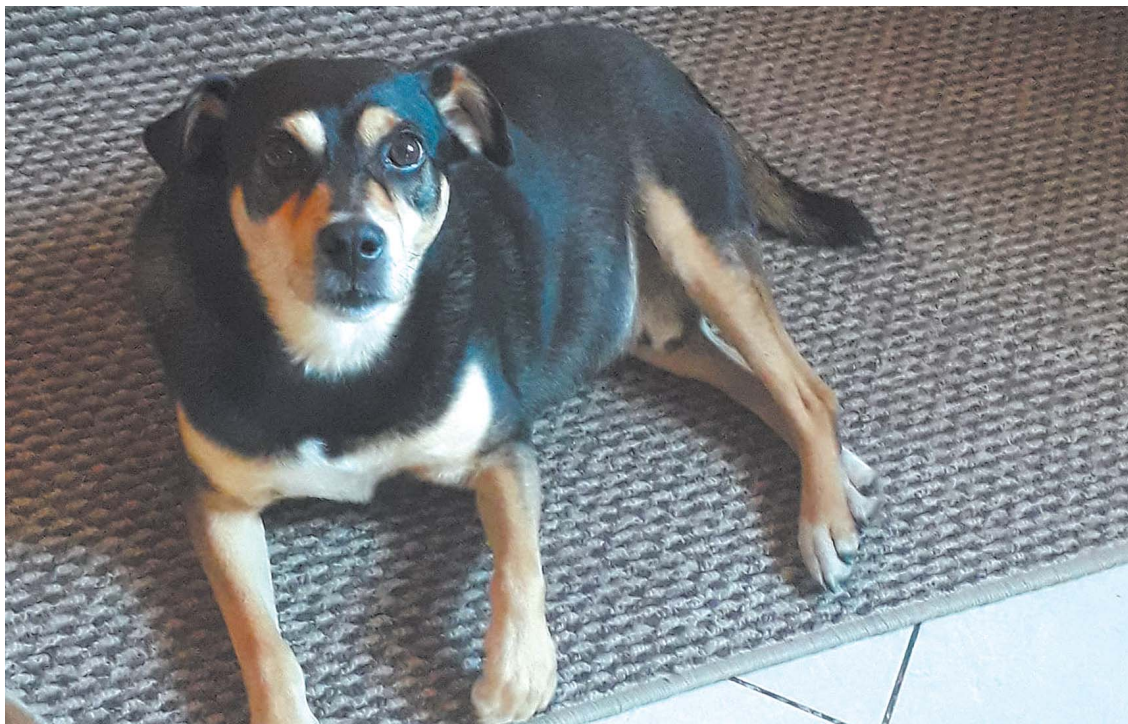
– Około godziny 11 poszłam na spacer z Tellym – opowiada Dziennikowi mieszkanka Białej Podlaskiej. – Spotkał swojego kolegę, z którym zazwyczaj się bawi. Koło ulicy Kołychawa puściłam psa ze smyczy, to jest obok torów, tam zawsze biegał.

Telly w pewnej chwili zniknął z pola widzenia pani Anny. Zaczęła go nawoływać. Poszukiwania trwały 10-15 minut.

– Nagle widzę, że Telly biegnie, ale jakby coś mu się stało, a jego kolega był wyraźnie czymś wystraszo-ny. Zobaczyłam, że mój pies krwawi z boku. Szybko wzięłam go na ręce i pobiegłam do domu – opowiada kobieta.

Rana wyglądała poważnie, więc pani Anna zabrała Telly'ego do samochodu i pojechała do lekarza weterynarii. – Okazało się, że w ciele są trzy kule – mówi właścicielka psa. – Lekarz podjął decyzję o natychmiastowej operacji.

– Najprawdopodobniej wiatrówka była zmodyfikowana, gdyż śruty przebiły się przez skórę i uszkodziły jamę brzuszną, w tym naczynie śledzionowe, które ma 2-3 milimetry grubości. Było z niego dosyć duże krwawienie, dla-



Anna Wróbel w internecie opublikowała kilka zdjęć swojego pupila. Telly został postrzelony 2 września, skonał po kilkunastu godzinach

FOT. FACEBOOK

tego trzeba było usunąć śledzionę, co w takich przypadkach jest bezpieczniejsze dla psa – mówi lek. wet. Łukasz Górniak z lecznicy przy ul. Sitnickiej. Zaznacza, że średnio co kilka miesięcy trafiają do niego zwierzęta postrzelone z wiatrówki, ale zazwyczaj mają rany powierzchowne, podskórne i

po wyciągnięciu śrutu szybko po-wracają do zdrowia.

Po operacji kobieta zabrała psa do domu z zaleceniem ogrzewania go, bo w narkozie spadła mu temperatura. Telly wybudził się, ale około godz. 21 znów zasnął. – Okładałam go termoforami, jednak o 23 odszedł – mówi zrozpaczona wła-

ścicielka psa, która zgłosiła sprawę policji.

– 3 września do bialskiej kome-dy zgłosiła się mieszkanka miasta, która zgłosiła zawiadomienie o po-strzeleniu z wiatrówki jej psa – po-twierdza kom. Barbara Salczyńska-Pyrchla, rzecznik prasowy policji w Białej Podlaskiej. – Prowadzimy

w tej sprawie postępowanie w związku z naruszeniem przepisów Ustawy o ochronie zwierząt. Ustala-my wszystkie okoliczności oraz sprawcę tego czynu.

Pani Anna sama też poszukuje sprawcy postrzelenia jej ukochanego psa. Na Facebooku zamieściła post w tej sprawie, oferując 1000 zł nagrody za pomoc w jego odszukaniu.

„Boże, jak tak można strzelać do zwierzęcia, co ono zawiniło? Nie rozumiem, jakim trzeba być zwyrodnialcem i wypaczonym człowiekiem (bestią). Znajdę Cię, jeśli to czytasz i odpowiesz za to, co zrobiłeś i ile bólu w sercu pozostawiłeś” – napisała pani Anna.

Pod wpisem pojawiło się już ponad sto komentarzy, przede wszystkim z wyrazami współczucia, ale i sugestiami, kto mógł to zrobić.

– Odezwało się do mnie kilka osób, podały konkretne nazwiska – przyznaje kobieta. – Przekazałam je policji. Okazało się, że na tym osiedlu, a ja mieszkam tu od niedaw-na, już wcześniej dochodziło do podobnych zdarzeń, że ktoś strzelał do zwierząt, przede wszystkim kotów. Jestem w szoku, że dzieją się takie rzeczy. Uważam, że także na wiatrówki, skoro mogą zabijać, powinny być pozwolenia, a ich użytkownicy powinni przechodzić badania psychologiczne.

Maksymalna kara za zabicie zwierzęcia to 3 lata pozbawienia wolności.

Wstyd zamiast meczu. Kompromitacja hali Globus

W ROZSYPCE Z powodu przeciekającego dachu lubelskiej hali sportowej Globus odwołano jeden z sobotnich meczów koszykarskiego Memoriału Zdzisława Niedzieli, a inne trzeba było przenieść do hali przy Al. Zygmun-towskich.

Spotkanie Polskiego Cukru Pszczółki Startu Lublin z litewskim Prienai przeniesio-no niemal w ostatniej chwili. – Zmiana obiektu wynikała z problemów technicznych hali Globus związanych z opada-mi deszczu – poinformował Maciej Pawelec, przedstawi-ciel lubelskiego klubu.

Z tych samych przyczyn odwołano drugie z sobot-nich spotkań – mecz między MKS Dąbrowa Górnicza i Sokołem Łańcut. Niedzielne mecze przeniesiono do hali MOSiR przy Al. Zygmun-towskich. Przeciekający dach trzeba szybko dopro-wadzić do porządku, bo już jesienią w hali Globus mają się odbywać liczne imprezy. Właśnie tutaj w europejskich pucharach grać będą m.in. szczypiornistki MKS FunFloor Lublin czy koszykarze Startu.

O problemach technicz-nych z halą zarządzaną przez

Miejski Ośrodek Sportu i Re-kreacji pisaliśmy już wiosną. MOSiR starał się wtedy o pozwolenie budowlane na wzmocnienie konstrukcji dachu, który nie spełnia już norm wytrzymałości na za-legający śnieg.

– Aby dach hali Globus spełniał obecne normy, na-leży go wzmocnić – mówił nam wówczas Miłosz Bed-narczyk, rzecznik MOSiR. – Do istniejących kratow-nic i dźwigarów zostaną zamontowane dodatkowe stalowe ściągi, co wzmocni konstrukcję, pozwoli spełnić obecne warunki i być stu-

procentowo pewnym o bez-pieczeństwo hali.

Wczoraj nie udało nam się uzyskać z MOSiR informacji w sprawie stanu techniczne-go dachu. Dziś ponowimy pytania.

Nie pierwszy raz Lublin wstydzi się za halę przy ul. Kazimierza Wielkiego. Kompromitacją okazał się rozgrywany latem mecz koszykarskich reprezen-tacji Polski i Izraela. – Gra w takich warunkach jest wstydem – mówił po meczu Guy Goodes, trener druży-ny Izraela. – Pot lał się jak ze świnii.

Problemem podczas tam-tego meczu był nie tylko brak klimatyzacji, ale i wydajność systemu wentylacyjnego. Zarządca hali szacował, że wy-miana przestarzałych urzą-dzeń kosztowałaby ponad 8 mln zł i podkreślał, że MOSiR nie udźwignie takiej inwe-stycji bez pomocy władz miasta. Tymczasem w pla-nach Ratusza nie uwzględ-niono jak dotąd pieniędzy na wymianę wentylacji. Miasto wyda za to 7,4 mln zł na za-projektowanie nowej hali z funkcją stadionu żużlowego, której budowa może koszt-o-wać 200 mln zł. (DRS, KK)

POWSTAŁA, BO TAK WYSZŁO

Hala Globus została zbudowana w miejscu, w którym działało wcześniej sztuczne lodowisko otoczone trybunami. W 1999 r. rozpoczęto jego przebudowę. Miała ona polegać na budowie zadaszenia i wymianie urządzeń mrozących tafle. Miało to kosztować nieco ponad 10 mln zł. W trakcie budowy kilka razy zmieniano koncepcję i projekt. W efekcie koszty urosły do 38 mln zł, a prace budowlane przedłużyły się do siedmiu lat. Niezadowoleni z tego kibice w 2006 r. wygwizdali na otwarciu hali ówczesnego prezydenta miasta Andrzeja Pruszkowskiego.



FOT. PIOTR MICHAŁSKI

To ważne, by pamiętać

WYDARZENIE W sobotę w Ogrodzie Saskim w Lublinie wystartowała „7. Mila Pamięci Ofiar Komunizmu”. Bieg jest symbolicznym uczczeniem 83. rocznicy napaści ZSRR na Polskę podczas II wojny

światowej, która miała miejsce 17 września 1939 roku. Celem biegu jest upamiętnienie w sportowy sposób ponad 170 mln. ofiar systemu komunistycznego. Dystans 1609 m – czyli milę lądową – wspól-

nie pokonali uczniowie od klasy 5 do 8 szkoły podstawowej, a także uczniowie szkół ponadpodstawowych oraz rodzice i nauczyciele.

– To już mój trzeci bieg pamięci, a jestem dopiero w ósmej klasie.

Czuje się patriotką, dlatego wspólnie z kolegami tu biegniemy – mówi Karolina. I dodaje: – To ważne, by pamiętać zwłaszcza teraz, gdy gościśmy ukraińskich kolegów, którzy uciekli przed wojną.

Wszyscy zawodnicy otrzymali na mecie medal z wizerunkiem Bohatera Podziemia Antykomunistycznego.

Bieg był rozgrywany w ramach Lubelskiej Biegowej Triady Pamięci. **PM**

Co konferencja, to sprostowanie

POLITYKA To nie był dobry tydzień dla nowego szefa klubu PiS w Radzie Miasta. Dwa razy wycofywał się z publicznych wypowiedzi. Raz, gdy złożenie pozwu zapowiedział mu były przewodniczący Rady Miasta. Drugi, gdy „krokami prawnymi” zagroził mu prezydent

Dominik Smaga

W sobotę Piotr Breś (szef klubu radnych PiS) rozesłał do mediów sprostowanie swojej czwartkowej wypowiedzi, która padła z jego ust na konferencji prasowej.

Mówił tam o przegranej przez Krzysztofa Żuka sporze w sprawie zakazu łączenia stanowiska prezydenta z zasiadaniem w radzie nadzorczej spółki PZU Życie. Sąd administracyjny prawomocnie uznał, że było to niezgodne z prawem.

Radny użył w tym kontekście słowa „skazany” i właśnie to dotknęło prezydenta.

– Skazać może jedynie sąd karny. Nigdy nie byłem podejrzany ani oskarżony w sprawie karnej, a tym bardziej skazany – oświadczył Żuk w czwartek, oczekując od Bresia sprostowania. – W przeciwnym razie podejmę odpowiednie kroki prawne.

Radny spełnił oczekiwanie Żuka i wycofał się z tego słowa.

– W przeciwieństwie do pana prezydenta nie dysponuję grupą



kilkudziesięciu radców prawnych, zatrudnionych w Urzędzie Miasta. Użyłem więc słowa potocznego wobec osoby która „przegrała proces”. Bo takie właśnie było to rozstrzygnięcie – stwierdził w swym sprostowaniu Breś. I dodał, że Żuk nie był skazany w sprawie zasiadania w spółce PZU Życie, gdzie zaro-

bił 260 tys. zł, tylko „naruszył przepisy”, więc „złamał prawo”.

Nowy szef klubu PiS w Radzie Miasta już drugi raz w ciągu tego samego tygodnia musiał się wycofywać z publicznych wypowiedzi. Seria potknięć zaczęła się **OD ŚRODOWEJ KONFERENCJI**, na której mówił o „kolesiostwie”

w Ratuszu. Opowiadał o działalności Piotra Kowalczyka, byłego przewodniczącego Rady Miasta, a dziś współwłaściciela firm deweloperskich.

Jedną z tych firm przebudowuje na mieszkania dawną siedzibę miejskiej szkoły przy Spokojnej. Radny Breś stwierdził, że to Ko-

walczyk złożył do Rady Miasta wniosek o wygaszenie tej siedziby szkoły. Urażony tymi słowami były przewodniczący Rady Miasta oświadczył, że pomyśl nie wyszedł od niego, tylko z wydziału oświaty, a decyzja rady była kolegialna i poparł ją nawet Breś.

Kowalczyka oburzyła też inna wypowiedź z tej samej konferencji, dotycząca nieruchomości przy Karmelickiej, dawnej kliniki stomatologii. Szef klubu PiS twierdził, że po przejęciu terenu przez firmę z udziałem Kowalczyka zmieniony został plan zagospodarowania tego terenu. Nie jest to prawdą, bo ten teren nie miał i nie ma planu zagospodarowania.

W reakcji na te wypowiedzi były przewodniczący rady zapowiedział pozew przeciw Bresowi z żądaniem przeprosin i 50 tys. zł na Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy.

Dzień później radny sprostował swoje słowa, urażając przy okazji prezydenta słowem „skazany”.

Kowalczykowi zabrakło na konferencji przeprosin i wciąż mówi o 50 tys. zł dla WOŚP.

Co trzeba zmienić w budżecie obywatelskim?

KONSULTACJE Do końca września można zgłaszać Urzędowi Miasta swoje propozycje zmian w regulaminie budżetu obywatelskiego. Ratusz zbiera takie pomysły, bo szykuje się do ustalenia zasad mających obowiązywać w przyszłorocznej edycji.

– Czekamy na uwagi i propozycje w zakresie regulaminu dotyczące zasad przeprowadzania naboru, głosowania czy podziału środków,

które miasto przeznaczają na realizację pomysłów mieszkańców – przekazuje mediom Beata Stepaniuk-Kuśmierzak, zastępca prezydenta Lublina.

W ramach tych konsultacji będzie można porozmawiać z osobami odpowiedzialnymi w Ratuszu za sprawy budżetu obywatelskiego. Takie spotkanie (19 września, godz. 17) odbędzie się zdalnie, na platformie Zoom. Aby do niego do-

łączyć, trzeba będzie kliknąć w link dostępny na stronie internetowej lublin.eu.

Wszelkie uwagi można będzie przekazywać Urzędowi Miasta pocztą elektroniczną (konsultacje@lublin.eu) lub tradycyjną (Biuro Partycypacji Społecznej, ul. Gilasa 3, 20-109 Lublin). Można również skorzystać z formularza dostępnego na stronie bip.lublin.eu (trzeba kliknąć w zakładkę

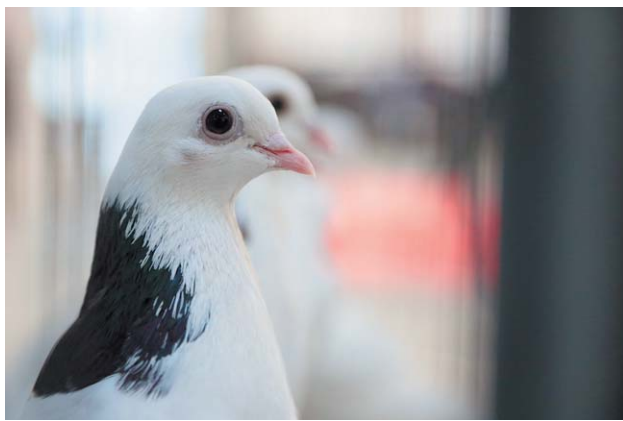
„ogłoszenia”, następnie :konsultacje społeczne” oraz „2022”).

Termin składania uwag upłyne 30 września.

Przypomnijmy, że już w przyszłym tygodniu (dokładnie 23 września) zacznie się głosowanie na projekty zgłoszone w tegorocznym naborze pomysłów do budżetu obywatelskiego. Potrwa ono do 10 października.

– Każda osoba mieszkająca w Lublinie, niezależnie od wieku, może oddać swój głos na dwa projekty dzielnicowe i dwa ogólnomiejscowe – zapowiada Urząd Miasta. – Zagłosować będzie można w formie papierowej lub elektronicznej. Tradycyjnie już głosowanie w formie papierowej możliwe będzie w wybranych filiach Miejskiej Biblioteki Publicznej.

(DRS)



FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Egzotyczne, rasowe i puszyste

WYDARZENIE Koty rasowe, króliki i jeże pigmejskie. Dyskownicy, ryby z Jeziora Tanganika

i węzłogłowy. Pytony tygrysie i zielone, warany, kameleony, gekony i pająki. To wszystko

można było oglądać przez dwa dni (sobotę i niedzielę) w Lublinie. Ale to nie były wszystkie

atrakcje Wystawy i Targów Zoologicznych ZOOPARK zorganizowanych w siedzibie Targów

Lublin, Były też pokazy szkolenia psów i spotkania się z hodowcami.

Była fabryka, będą bloki

PLANY Na terenie po fabryce wind u zbiegu ul. Roztocze i Orkana będą mogły powstać bloki mieszkalne, biurowce lub „akademiki”. Zezwoliła na to Rada Miasta, zatwierdzając nowy plan zagospodarowania terenu zarezerwowanego dotychczas pod przemysł

Dominik Smaga

Stary plan zagospodarowania, który wygaśnie jesienią, przewiduje, że teren pod „działalność produkcyjno-wytwórczą i składowo-magazynową”, dopuszczając zabudowę o wysokości nie większej niż 25 m. O zmianę planu wnioskował inwestor chcący stawiać tu bloki mieszkalne i to dość wysokie.

O to się starali...

– To była firma MK Inwestycje, która życzyła sobie zabudowy mieszkaniowej i usługowej o wysokości 7 i 14 kondygnacji – mówi Małgorzata Żurkowska, główny urbanista miasta. – 14 kondygnacji, prostym rachunkiem, to wychodzi prawie 40 m wysokości.

Miejscy planiści już na samym początku prac nad projektem nowego planu wykluczyli aż tak wysoką zabudowę. Pierwsza wersja projektu proponowała 30 m w narożniku ul. Orkana i Roztocze, dalej zabudowa miałaby się zniżać: 25, 18 i 12 m.

– To spotkało się z dużą krytyką społeczną – przyznaje Żurkowska. Okoliczni mieszkańcy chcieli niższej zabudowy. Taka krytyka płynęła głównie z osiedla Świt, które bezpośrednio sąsiaduje z pofabryczną działką (1,6 ha).

– My jesteśmy osiedlem domów jednorodzinnych, a nagle nam się tu robi jakiś Manhattan – mówiła jedna z mieszkanki.

Pod wpływem tych protestów Ratusz zmniejszył dozwoloną wysokość zabudowy. Protestującym to nie wystarczyło, więc planiści mocniej spiłowali wysokość przyszłych budynków. Skorygowali też wymogi co do liczby miejsc postojowych.

Okoliczni mieszkańcy, choć chcieli ugrać więcej, uznali to rozwiązanie za kompromis.



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

Właśnie tę wersję planu zatwierdziła w czwartek Rada Miasta.

... a to będą mogli

Nowy plan, zgodnie z oczekiwaniami dewelopera, przewiduje, że teren pod zabudowę wielorodzinną i usługową. To sam inwestor ma decydować, jakie będą proporcje między usługami i mieszkaniami.

Przyszła zabudowa nie będzie mogła być tak wysoka, jak oczekiwał tego deweloper.

Najwyższe budynki (w narożniku ul. Roztocze i Orkana) nie będą mogły przekroczyć 17 m wysokości. Linia zabudowy o tej wysokości jest oddalona od linii domów wzdłuż ul. Urzędowskiej o ponad 70 metrów.

W głębi terenu wyznaczono strefę pod zabudowę o wysokości nieprzekraczającej 15 m. Natomiast

najbliżej linii domów jednorodzinnych (tych wzdłuż Urzędowskiej) nowa zabudowa nie będzie mogła przekraczać wysokości 12 m.

Bloki nie będą mogły, jak zapewnia Wydział Planowania, stać w odległości mniejszej niż 31 m od linii domów. A właśnie taka odległość, jak obrazuje Żurkowska, dzieli od siebie bloki mieszkalne stojące od lat przy Bursztynowej.

W przypadku budowy bloków inwestor będzie musiał zapewnić „na każdej działce inwestycyjnej przynajmniej jeden lub kilka placów zabaw”.

Przy określaniu wielkości miejsca do zabaw obowiązywać ma przelicznik 1 mkw. placu na 1 mieszkanie. Bez względu na to, co wyjdzie z tych wyliczeń, plac nie będzie mógł mieć powierzchni mniejszej niż 100 mkw., a jego szerokość nie

będzie mogła być mniejsza niż 5 m (krytycy zauważają, że to szerokość „dwóch i pół wersalki”).

Parkingi, wjazdy

Na nowe osiedle ma prowadzić pofabryczny zjazd z ul. Łukowskiej. Możliwe miałyby być również stworzenie wjazdu do skrzyżowania ul. Roztocze z Mazowiecką, choć w tym przypadku konieczna będzie zgoda ministerstwa na odstępstwo od przepisów.

Nowy plan nie wyklucza (ale i nie nakazuje) stworzenia wjazdu od ul. Orkana przez wyposażone w sygnalizację świetlną skrzyżowanie z ul. Poznańską. Na tym wjeździe najbardziej zależało mieszkańcom os. Świt, którzy obawiają się, że kiedy w okolicy przybędzie samochodów, ul. Roztocze zakorkuje się na amen.

Ratusz twierdzi, że ukształtowanie terenu

sprzyja stworzeniu wjazdu z podziemnych garaży do ul. Poznańskiej. – Nie sądzę, żeby przeoczył to wykonawca, bo to duże ułatwienie i korzyść finansowa – mówi Żurkowska.

Zatwierdzony plan zagospodarowania określa też minimalną liczbę miejsc parkingowych. Na każde mieszkanie ma tutaj przypadać nie mniej niż 1,3 miejsca postojowego i to bez względu na metraż lokalu. Niezależnie od tego, co wyjdzie z tego przelicznika, deweloper będzie musiał jeszcze zbudować 30 ogólnodostępnych miejsc parkingowych.

A może akademiki?

Wśród dozwolonych nowym planem obiektów usługowych są też „domy studenckie”. To zostawia inwestorom uchyloną furtkę do prawnej ścieżki, którą

poszedł już w Lublinie jeden deweloper.

Patent polega na tym, że zamiast stawiać blok i sprzedawać w nim mieszkania, buduje się „akademik” i sprzedaje w nim lokale. Choć obiekt wygląda tak samo, to podpada pod łagodniejsze przeliczniki dotyczące miejsc parkingowych. Mamy już w Lublinie plany zagospodarowania, w których za wystarczające uznano 0,9 miejsca postojowego na 10 pokoi w akademiku.

Czy na Roztoczu pójdzie tą ścieżką byłoby opłacalne? Z zatwierdzonego w czwartek planu wynika (choć nie wprost), że jeśli jakiś inwestor postawi tu „akademiki”, to będzie musiał zapewnić przynajmniej 1 miejsce parkingowe na każde 50 mkw. powierzchni użytkowej. W przypadku domu studenckiego nie będzie też wymagana budowa placu zabaw.



FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Nocny przejazd ulicami Lublina

NA DROGACH Na zakończenie sezonu, w asyście policji ulicami Lublina

przejechali w sobotnią noc rolkarze. Uczestnicy Nightskating Lublin ruszyli

po zmroku sprzed Galerii Olimp (al. Spółdzielczości Pracy). Trasa ich

przejazdu wiodła dalej ulicami Czecho-
wa, z ul. Braci Wieniawskich i al. Kompo-

zytorów Polskich wjechali do centrum
miasta. Trasa przejazdu liczyła 20 km.

Kierowców to nie zachwyci

PRZYMIARKI Nawet 15 zł może kosztować pierwsza godzina postoju w centrum Lublina, jeżeli władze miasta wprowadzą tu „śródmiejską strefę płatnego parkowania”. Urzędnicy przyznają, że myślą nad stworzeniem takiej strefy, ale nie wcześniej niż za 1,5 roku

Dominik Smaga

Przypomnijmy, że już jesienią opłaty za parkowanie wzrosną o 15 proc., bo taką podwyżkę zatwierdziła w czwartek Rada Miasta. Budżetowi Lublina, jak oszacował Zarząd Dróg i Mostów, ma to przynieść dodatkowe 1,4 mln zł w skali roku. Nowe stawki (publikujemy je w ramce obok) wejdą w życie po 14 dniach od ogłoszenia w Dzienniku Urzędowym Województwa Lubelskiego.

Ale może być jeszcze drożej, jeśli władze Lublina utworzą

śródmiejską strefę płatnego parkowania

a uprawnione są do tego miasta mające powyżej 100 tys. mieszkańców. W takiej strefie opłaty mogą być trzykrotnie wyższe niż w „zwykłej”, na dodatek można je pobierać przez całą dobę, siedem dni w tygodniu.



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

W „zwykłej” strefie stawka za pierwszą godzinę postoju nie może być wyższa niż 0,15 proc. minimalnego wynagrodzenia za pracę, co przy obecnej płacy minimalnej daje 4,50 zł. W „śródmiej-

skiej” strefie miasto mogłoby pobierać nawet 13 zł, a po zapowiadanych na przyszły rok podwyżkach minimalnego wynagrodzenia nawet 15 zł za pierwszą godzinę parkowania.

Ratusz przyznaje, że zaczął rozważać taką możliwość.

– Przygotowaliśmy pewne analizy, przekazaliśmy pani skarbnik – potwierdził publicznie Adam Borowy, zastępca dyrektora Zarządu

Dróg i Mostów. Pani skarbnik zapoznaje się z tymi analizami i jeżeli je zaakceptuje, będzie spotkanie z panem prezydentem.

Sam prezydent nie mówi jeszcze radnym, czy wystąpi do nich o wyznaczenie „śródmiejskiej strefy płatnego parkowania”.

– Jak będziemy mieli konkrety, to będziemy z państwem rozmawiali. Na dzień dzisiejszy ich nie ma – skwitował Krzysztof Żuk na ostatnim posiedzeniu Rady Miasta.

Z wypowiedzi dyrektora Borowego wynika, że miasto nie spieszy się z decyzją w sprawie tworzenia strefy śródmiejskiej. W jego analizie wskazany miał być najlepszy jego zdaniem moment na wprowadzenie nowych zasad pobierania opłaty za postój w ścisłym centrum Lublina.

– Moment, kiedy wygasną obowiązujące umowy – wyjaśnia wiceszef Zarządu

Dróg i Mostów. Chodzi o zawarte przez miasto umowy z firmami obsługującymi płatną strefę w jej obecnym kształcie. W podstrefach A, B i C tym operatorem jest firma City Parking Group z Grudziądza, zaś częścią D zarządza Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne. – Mamy półtora roku, jest czas na zastanowienie.

A urzędnicy mają się nad czym zastanawiać.

– Tworząc śródmiejską strefę płatnego parkowania trzeba ponieść pewne konsekwencje – przyznał radnym dyrektor Borowy, bo miasto nie miałoby pełnej swobody w wydawaniu pieniędzy zarobionych w takiej strefie. – Co najmniej 65 proc. dochodów ze śródmiejskiej strefy, plus cała opłata dodatkowa, jest przeznaczane tylko na rozwój infrastruktury pieszej i rowerowej. Pozostała kwota może być przeznaczona na inne cele.

TYŁE ZAPŁACIMY JESIENIĄ

PODSTREFA A: • 4,50 zł za pierwszą godzinę, • 5,40 za drugą, • 6,40 zł za trzecią, • 4,50 zł za czwartą i każdą kolejną. • 28 zł za bilet dobowy, • 250 zł za abonament „A” miesięczny, • 1 150 zł za abonament „A” półroczny, • 2 070 zł za abonament „A” roczny. • 170 zł za abonament „M” dla mieszkańca, ważny do roku, • 5,50 zł miesięcznie za abonament typu „N” dla osoby niepełnosprawnej, • 125 zł abonament miesięczny na hybrydę, • 1 150 zł miesięcznie za „kopertę”

PODSTREFA B: • 2,80 zł za pierwszą godzinę, • 3,30 za drugą, • 3,90 zł za trzecią, • 2,80 zł za czwartą i każdą kolejną. • 23 zł za bilet dobowy, • 205 zł za abonament „A” miesięczny, • 975 zł za abonament „A” półroczny, • 1 725 zł za abonament „A” roczny. • 170 zł za abonament „M” dla mieszkańca, ważny do roku, • 5,50 zł miesięcznie za abonament typu „N” dla osoby niepełnosprawnej, • 100 zł abonament miesięczny na hybrydę, • 800 zł miesięcznie za „kopertę”

PODSTREFA C I D: • 2,30 zł za pierwszą godzinę, • 2,70 za drugą, • 3,20 zł za trzecią, • 2,30 zł za czwartą i każdą kolejną. • 17 zł za dobowy, • 170 zł za abonament „A” miesięczny, • 860 zł za abonament „A” półroczny, • 1 495 zł za abonament „A” roczny. • 170 zł za abonament „M” dla mieszkańca, ważny do roku, • 5,50 zł miesięcznie za abonament typu „N” dla osoby niepełnosprawnej, • 90 zł abonament miesięczny na hybrydę, • 690 zł miesięcznie za „kopertę”

Nie ma zgody miasta na budowę „na wcisk”

DECYZJA Nie można tak zagęszczać zabudowy tego terenu – uznał Urząd Miasta i nie zgodził się na powstanie zespołu domów jednorodzinnych przy ul. Dereckiego 44-46. Wnioskodawca zaskarżył tę odmowę, ale bezskutecznie

Dominik Smaga

Sprawa dotyczy dwóch przyległych do siebie działek, z których każda ma niecały hektar powierzchni. Są to dość wąskie pasy gruntu (razem mają szerokość około 60 m), długie na nieco ponad 300 m. Urzędnicy uznali, że nie jest to odpowiednie miejsce na budowę 22 domów jednorodzinnych.

Właśnie tylu budynków (w układzie wolnostojącym i bliźniaczym) dotyczył wniosek, który wpłynął do Urzędu Miasta. Jego autor starał się o „wuzetkę”, czyli decyzję ustalającą

warunki zabudowy wspomnianych nieruchomości. Taką decyzją określa się możliwy sposób zagospodarowania działek, które nie są jeszcze objęte planem zagospodarowania określającym ich przeznaczenie.

Przed wydaniem „wuzetki” urzędnicy muszą sprawdzić, czy wnioskowana inwestycja będzie pasować do okolicy. Nazywa się to „analizą urbanistyczną”. Ma ona zapobiec sytuacjom, gdy wśród kurników powstaje strzelisty biurowiec, albo gdy między blokami wyrasta hałaśliwa fabryka. Wuzetkę

można wydać wtedy, gdy pobliskie działki są wykorzystane w podobny sposób. Nazywa się to „zasadą dobrego sąsiedztwa”.

W tym przypadku urzędnicy uznali, że budowa 22 domów na dwóch hektarach zaszkodziłaby okolicy.

– Prowadziłaby do wydzielania parcel o powierzchni prawie trzykrotnie mniejszej od średniej powierzchni działek z zabudową mieszkaniową jednorodziną – tłumaczy Joanna Stryczewska z biura prasowego Ratusza. – W sposób nieuzasadniony wprowadzałoby

to rozdrobnienie przestrzeni inwestycyjnej oraz zagęszczenie zabudowy.

W swojej analizie Urząd Miasta doszedł do wniosku, że proponowane zagęszczenie zabudowy nie pasowałoby do tego, co znajduje się już w pobliżu. Czyli nie spełniałoby zasady „dobrego sąsiedztwa”.

– Wnioskowany wskaźnik zabudowy wydzielanej parceli znacznie przekracza najwyższy wskaźnik w obszarze objętym analizą – tłumaczy Stryczewska. – Proponowane zwielokrotnienie intensywności

zabudowy nie odpowiada aktualnym standardom lokalnym i nie znalazło analogii do istniejącej zabudowy.

Inwestor nie zgodził się z wydaną w maju odmową ustalenia warunków zabudowy. Zaskarżył ją do Samorządowego Kolegium Odwoławczego, które w czwartek wydało decyzję w tej sprawie. Kolegium nie znalazło podstaw do podważenia wniosków, do których doszedł Urząd Miasta i utrzymało w mocy jego odmowę. Wnioskodawca może jeszcze się odwoływać do sądu administracyjnego.

Miasto upłynnia ziemię

DECYZJA Prezydent dostał od Rady Miasta zgodę na sprzedaż działek przy ul. Filaretów, wbrew protestom Lubelskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, głosom z rady dzielnicy i radnym opozycji. Na decyzji może skorzystać Piotr Kowalczyk, były przewodniczący Rady Miasta

Dominik Smaqa

Ktoś tę dzielnicę planował – podkreśla radny Zbigniew Drozd (PiS), przeciwny zagęszczaniu zabudowy istniejącego od lat osiedla.

– Jak można coś takiego zniszczyć? – oburza się radna Małgorzata Suchanowska (PiS).

– Może należałoby uznać LSM za obszar szczególnie chroniony – proponuje radny Stanisław Brzozowski (niezrzeszony).

Z idealizowaniem osiedli nie zgadza się radny z klubu Żuka.

– LSM został zaplanowany z dziurą w środku – mówi Bartosz Margul. Twierdzi, że teraz jest szansa na powstanie nowego centrum w rejonie ul. Zana.

Ratusz tłumaczy, że „dziury w środku” nie udało się przed laty wypełnić w jednolity sposób, bo dawni właściciele zażądali zwrotu ziemi i w efekcie obszar został pozostawiony. Część zagospodarowano, część leży odłogiem, jak **TEREN** znajdujący się pomiędzy kościołem a ul. Zana.

Fragment terenu o nieregularnym kształcie jest własnością miasta. Ratusz nazywa te działki „resztówkami”.

– Nie są to srebra rodowe – ocenia prezydent Krzysztof Żuk.

– Nie mogą być samodzielnie zagospodarowane – podkreśla Arkadiusz Nahuluk, dyrektor miejskiego Wydziału Gospodarowania Mieniem.



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Dziś rośnie tu dzika roślinność. Okoliczni mieszkańcy chcą, aby tak pozostało. Nie chcą, by teren został zabudowany, a może się to stać, jeśli obszar znajdzie się w rękach inwestora, ponieważ obowiązujący plan zagospodarowania dopuszcza tu budowę bloku, biurowca lub np. akademika.

– To nie był teren przeznaczony wcześniej pod zielen – podkreśla Małgorzata Żurkowska, główna urbanistka miasta. Przypomina, że plan zagospodarowania uchwalony w 2002 r. przeznaczał ten obszar pod usługi. Ponieważ takowe nie powstały, jak tłumaczy Żurkowska, miasto zmieniło w 2019 r. plan dopuszczając tu oprócz usług również lokale mieszkalne.

– Wiemy, że sprzedaż mieszkań w tym rejonie jest bardzo opłacalna – stwierdza w oświadczeniu Lubelska Spółdzielnia Mieszkaniowa, która sprzeciwia się budowie

bloku w tym miejscu. Jej zdaniem zadowolony będzie inwestor, który sprzeda tu mieszkanie, a na osiedlu nasili się problem niedoboru miejsc parkingowych.

Ratusz tłumaczy, że chce sprzedać ziemię, bo jest mu zbędna, a pieniądze potrzebne. Zakup terenu może być na rękę spółce Helvetia Development, która dzięki temu uzbierałaby większy grunt pod inwestycję. Współwłaścicielem spółki jest Piotr Kowalczyk, były przewodniczący Rady Miasta.

Trzy z czterech działek, na których sprzedaż zezwolili w czwartek radni, mają tylko jednego sąsiada: spółkę Helvetia Development. Miasto mogłoby sprzedać jej tę ziemię nie proponując jej nikomu innemu, ponieważ uznało grunty za niezdadne do samodzielnego zagospodarowania i pozbawione dostępu do drogi publicznej.

Tak samo oceniona została czwarta działka, ale ona ma dwóch sąsiadów (w tym Helvetię), więc tu wchodziłby w grę przetarg ograniczony do właścicieli sąsiednich działek.

Po zarzutach o „kolesiostwo” (stawianych przez opozycyjny wobec prezydenta klub radnych PiS) Ratusz zapowiedział, że działki trafią na przetarg nieograniczony, więc teoretycznie będzie mógł się o nie starać każdy, nie tylko sąsiedzi. Opozycja wątpi jednak, by ktokolwiek inny skusił się na działki bez odrębnego dojazdu i bez możliwości samodzielnej zabudowy.

Ostatecznie, głosami prezydenckiego klubu, Rada Miasta zezwoliła na sprzedaż wszystkich czterech działek. Udziału w posiedzeniu nie brała radna Monika Orzechowska z klubu Żuka, która wcześniej głośno sprzeciwiała się wystawieniu ziemi na sprzedaż. Przeciw zgodzie na taką transakcję zagłosowali radni PiS oraz jedyny radny niezrzeszony.



ZŁOTA SETKA

RANKING NAJLEPSZYCH FIRM LUBELSZCZYZNY 2021

XXVI edycja

WYNIKI RANKINGU 21 WRZEŚNIA 2022

dziennik
WSCHODNI

PARTNERZY

PATRONI



PATRONAT HONOROWY



STAROSTA POWIATU ŚWIDNICKIEGO
Łukasz Reszka



PATRONAT HONOROWY
PREZYDENTA MIASTA CHEŁM
JAKUB BANASZEK

PATRONAT HONOROWY
Starosty Włodowskiego



ANABILIS

OX2



Patronat
Starosty
Krasnostawskiego



STAROSTA LUBELSKI
ZDZISŁAW ANTON
PATRONAT HONOROWY



FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Jarmarki, koncerty i pokazy kulinarne

WYDARZENIE „Lubelskie. Prawdziwe jedzenie” to hasło 14. edycji Europejskiego

Festiwalu Smaku, który zakończył się w niedzielę w Lublinie. W tym roku były trzy

jarmarki: Jarmark produktu regionalnego i lokalnego na Placu Łokietka, Jarmark

Tradycji na Szambelańskiej i Trybunalski Jarmark Inspiracji na Starym Mieście.

Były sery, wędliny i wypieki z różnych zakątków Europy. Były pokazy kulinarne m.in.

z udziałem Jaśka Kuronia i lubelskich sportowców. Nie zabrakło też koncertów i wystaw.

Pojedziemy po równym

NA DROGACH Za rok odnowiony ma być półtorakilometrowy odcinek ul. Popiełuszki. W piątek rozstrzygnięty został przetarg na zaprojektowanie i wykonanie robót. Miasto wyda na to ponad 4,7 mln złotych

Dominik Smaga

Umowa dotycząca ul. Popiełuszki będzie podpisana przez miasto z Komunalnym Przedsiębiorstwem Robót Drogowych z Lublina. Jego oferta była najtańsza, opiewała na 4,7 mln zł. Druga chętna firma (pruszkowski Strabag, który nie przedłużył oferty, więc miasto ją odrzuciło) życzyła sobie ponad 8,7 mln zł. Ratusz spodziewał się wydać znacznie mniej, bo niecałe 3 mln zł, ale ostatecznie zdecydował się na większy wydatek.

– Realizację zadania przewidziano w formule „zaprojektuj i wybuduj” – informuje Joanna Stryczewska z biura prasowego Ratusza. – W pierwszej kolejności wykonawca przygotuje dokumentację projektową i pozyska wymagane zezwolenia na wykonanie robót budowlanych. Ma na to około 6 miesięcy. Następnie rozpocznie prace w terenie.

Remontem objęty ma być odcinek ul. Popiełuszki między ul. Poniatowskiego a Legionową. Przewidziano zerwanie z jezdni starego asfaltu i położenie nowego. Asfaltowa nawierzchnia chodników ma być zastąpiona kostką brukową. Natomiast te chodniki, które już mają nawierzchnię z kostki, tyle że pokrzywioną, zostaną rozebrane i ułożone od nowa z tych samych materiałów. Na nowe wymienione mają być tylko te połamane i nadkruszone.

Przebudowę objęte mają być skrzyżowania ul. Popiełuszki z ulicami Skautów, Junoszy i Głowackiego. Projekt przewiduje również wymianę ulicznego oświetlenia i przebudowę sygnalizacji świetlnej na skrzyżowaniu z ul. Głowackie-



Remontem objęty ma być odcinek ul. Popiełuszki między ul. Poniatowskiego a Legionową. Przewidziano zerwanie z jezdni starego asfaltu i położenie nowego. Asfaltowa nawierzchnia chodników ma być zastąpiona kostką brukową

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

go. Tu mają być wymienione niemal wszystkie urządzenia, a nowy sterownik zostanie podłączony do Systemu Zarządzania Ruchem.

Na skrzyżowaniu zainstalowana powinna zostać również kamera do wykrywania zdarzeń drogowych

w zestawie z wideorejestratorem. Całość będzie podłączona do miejskiego monitoringu.

Przystanek autobusowy obok Domu Pomocy Społecznej (ten dla autobusów jadących w stronę al. Sikorskiego), ma zostać przenie-

siony za skrzyżowanie z ul. Junoszy. Zamontowana ma być tutaj wiata oraz wyświetlacz pokazujący godziny odjazdu autobusów. Ten sam zestaw powinien być zainstalowany na przystanku po przeciwnej stronie ulicy.

Wiadomo już, jaki termin zakończenia robót zostanie zapisany w umowie, która ma być zawarta przez miasto z KPRD. – Zakończenie inwestycji nastąpi z końcem września 2023 r. – zapowiada Stryczewska.

Wycieczka do zajezdni

ATRAKTCJE Od dziś można się zapisywać na piątkową wycieczkę do zajezdni trolejbusowej MPK Lublin. Będzie to jedna z atrakcji Europejskiego Tygodnia Mobilności, podczas którego przewidziano też przejazdy zabytkowym autobusem (sobota, sprzed Bramy Krakowskiej o godz. 14, 15 i 16) oraz zabytkowym trolejbusem (niedziela, sprzed Bramy Krakowskiej, godz. 14, 15 i 16).

Na piątkową wycieczkę do zajezdni można się zapisywać telefonicznie

(81 466 29 43, od godz. 8 do 15). Dojazd do bazy MPK zapewni bezpłatna linia autobusowa „Zajezdnia”, której kursy z pl. Wolności zaplanowano na godz. 9.35, 10.35 i 11.35.

Finałem Europejskiego Tygodnia Mobilności będzie Dzień bez Samochodu. 22 września przejazdy komunikacją miejską będą bezpłatne za okazaniem ważnego dowodu rejestracyjnego auta.

(DRS)



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM



FOT. NADWIŚLAŃSKA KOLEJ WĄSKOTOROWA



FOT. ARCHIWUM UCZESTNIKÓW RAJDU



FOT. UM OPOLE LUBELSKIE

Włoskie oryginały o małym litrażu

REGION Kiedyś to była normalka a dziś to już wydarzenie – komentują internauci zdjęcia aut marki Fiat 126p pozujących na tle Nadwiślańskiej Kolei Wąskotorowej. Karczmiska były na trasie 3. Nadwiślańskiego Charytatywnego „Rajdu” Malucha

Miałam cztery maluchy. Zielony, żółty, biały i czerwony (nówka z Polmozbytu na przedpłaty) – wspominała jedna z internatek, bo maluchy krążące po opolskim Rynku to dla wielu osób sentymalna sytuacja. Lubelszczyzna była terenem który zwiedzali uczestnicy charytatywnego rajdu, którzy co roku wybierają dla swoich fiacików szosy innego rejonu Polski

– Nasz pierwszy rajd był w deszczu, więc jesteśmy przyzwyczajeni, ale atmosfera była bardzo dobra. Wystartowało około 80. załóg. Zebrałiśmy blisko 33 tysiące złotych, które trafiły na potrzeby dzieci i młodzieży z Ośrodka Wychowawczego im. s. Klary Staszczak w Puławach. Jedną z uczestniczek poprzednich edycji, pani Magda, właścicielka czerwonego fiata 126p pracuje w tym ośrodku i zaproponowa-

ła żeby tegoroczny rajd był organizowany z myślą o jej podopiecznych. Pojechałem do Puław, rozmawiałem w ośrodku i taka decyzja została podjęta – mówi Sławomir Pawełek, jeden z organizatorów wydarzenia. Wzięły w nim udział załogi, których członkowie to właściciele, sympatycy, pasjonaci i wręcz fanatycy małych fiatów. Niektóre okazy to kolekcjonerskie modele wyprodukowane we

Włoszech i pięknie utrzymane okazy krajowe.

– Nie wszystkie maluszki dały radę dojechać by wystartować w rajdzie, jeśli zdarzały się przygody na trasie, uczestnicy pomagają sobie nawzajem, świetnie wiedza co się może zepsuć, mają części zapasowe. Choć na wszelki wypadek mamy ze sobą lawetę – dodaje Sławomir Pawełek. Symboliczne przekazanie funduszy

zakończyło weekendową imprezę, podczas której uczestnicy mieli do pokonania 230 kilometrów po malowniczych choć deszczowych okolicach Kazimierza Dolnego, Dębłina, Kozienic i Nałęczowa. Na ich trasie było także Opole Lubelskie i Karczmiska. Już wiadomo, że w przyszłym roku Automobilklub Rzeszowski zaprosi fanatyków maluchów w Pieniny.

(AGDY)

Uchwała pod zdechłym Azorkiem

OPOLE LUBELSKIE Kolejne podejście do próby uregulowania przepisów, które będą dotyczyły przedsiębiorców zainteresowanych prowadzeniem spopieliarni zwłok zwierzęcych. Poprzednią uchwałę uchylił wojewoda. Są obawy, czy i do nowej nie będzie miał zastrzeżeń

Ostatnia sesja Rady Miasta w Opolu Lubelskim została zwołana w trybie nadzwyczajnym na wniosek burmistrza. W porządku obrad było tylko podjęcie uchwały w sprawie „określenia wymagań jakie powinien spełniać przedsiębiorca ubiegający się o uzyskanie zezwolenia na prowadzenie działalności w zakresie ochrony przed bezdomnymi zwierzętami, prowadzenia schronisk dla bezdomnych zwierząt, a także grzebowisk i spalarni zwłok zwierzęcych i ich części”.

Jak wyjaśniał Dariusz Stachowicz, przewodniczący Rady Miasta Opole Lubelskie, sesja została zwołana z uwagi na uchylenie uchwały podjętej 28 lipca. – Uchwała ta została uchylona w całości, dlatego trzeba przyjąć odpowiednie rozwiązania prawne – tłumaczył.

Głównym problem, którego dotyczyła wadliwa lipcowa uchwała oraz procedowana nowa, jest sposób lokalizowania spopieliarni zwłok zwierzęcych.

Wszystko za blisko

W Opolu zrobiło się o tego typu działalności głośno po tym, jak do urzędu zgłosił się przedsiębiorca zainteresowany uruchomieniem takiego przedsięwzięcia. Mieszkańcy byli niezadowoleni z lokalizacji jaką wybrał inwestor. Wskazywał na działalność w strefie przeznaczonej na działalność gospodarczą, ale zdaniem protestujących miejsce to jest zbyt blisko parku miejskiego i mieszkaniowego terenu rekreacyjnego. W tej okolicy opolanie wypoczywają, wiele osób tam mieszka, jest ciek wodny.

Choć burmistrz odmówił wnioskodawcy wydania zezwolenia na prowadzenie spalarni zwłok zwierzęcych i ich części na terenie mia-

sta, mieszkańcy postanowili napisać uchwałę, która by regulowała takie rzeczy w przyszłości.

I to właśnie obywatelską uchwałę, którą 28 lipca przyjęła Rada Miasta Opolu Lubelskiego, zakwestionował wojewoda lubelski. W dokumentach, które dotarły do gminy wskazuje między innymi, że z jej treści nie wynika tryb i sposób ogłoszenia, w szczególności brak wskazania o ogłoszeniu w Wojewódzkim Dzienniku Urzędowym. Oprócz tego, zdaniem organu nadzoru, odsyłanie w uchwale do przepisów prawa obowiązującego, pozbawione jest podstaw prawnych. A tak właśnie zrobili mieszkańcy w paragrafie 2 i 3.

Uchwała 2.0

Na wrześniowej sesji radni przyjęli nową uchwałę „spopieliarniową”. Jej treść przygotowali samorządowcy modyfikując obowiązujące

regulacje przyjęte w 2013 roku.

– Tego oczekiwaliśmy ze strony władz od samego początku. W tym przypadku okazało się, że presja od dolna ma sens i w końcu, po ponad pół roku doczekaliśmy się uchwały. Uchwała ta zawiera zapisy i warunki, które zaproponowaliśmy w naszym, obywatelskim projekcie uchwały – komentuje Paweł Januszek, członek pięcioosobowego komitetu, który stał za inicjatywą obywatelską i przygotowaniem zakwestionowanej obywatelskiej uchwały.

Tymczasem już na sesji radni wyrażali obawy, czy nowe regulacje próbujące odpowiedzieć na oczekiwania mieszkańców nie są równie wadliwe, jak te obywatelskie.

Chodzi o dodane do punktu 6. zdanie: zlokalizować spalarnię zwłok zwierzęcych i ich części w odległości minimalnej od zabudowy

mieszkańcowej, od zakładów produkujących artykuły żywnościowe, zakładów żywienia zbiorowego bądź zakładów przechowujących artykuły żywnościowe oraz studni, źródła i strumienie, służących do czerpania wody do picia i potrzeb gospodarczych, wynoszącej co najmniej 3 km.

– Proszę sobie odczytać wyroki Naczelnego Sądu Administracyjnego. Możliwe, że i my ryzykujemy uchwałę, która zaraz wróci. Trzeba udowodnić, że spalarnia nie będzie wpływać na środowisko. Żadne kilometry nie odgrywają tu roli – zauważał radny Wiesław Gralak, który sięgnął do dokumentów dotyczących podobnych spraw w innych gminach.

– Przychylamy się do głosu mieszkańców, żeby wprowadzić te 3 km, ale to też może być uchylone przez nadzór wojewody. Oby tak nie było. Oczywiście nam zależy, żeby uchwała została

przyjęta w takim kształcie, żebyśmy mogli mieć prawo lokalne wzmocnione w tym aspekcie. Ale może być różnie – przyznał prowadzący obrady przewodniczący RM.

O ile w lipcu „spalarniową” uchwałę przyjęto stosunkiem głosów: 4 „za”, 9 „wstrzymuję się” o tyle teraz „za” byli wszyscy obecni na sesji radni.

Co z inwestycją

W czasie gdy toczą się procedury uchwałodawcze między urzędem a przedsiębiorcą zainteresowanym uruchomieniem spopieliarni krążą pisma. Inwestor po tym jak w czerwcu dostał odmowną decyzję burmistrza, zwrócił się do Samorządowego Kolegium Odwoławczego. W efekcie sprawa wróciła do Opolu do ponownego rozpatrzenia. Jak informują urzędnicy, inwestor został wezwany do uzupełniania dokumentacji. Sprawa jest w toku.

(AGDY)

Niszczą uprawy i gonią rowerzystów

ŚWIDNIK O interwencję w sprawie dzików na ul. Brzegowej zwraca się do burmistrza Świdnika radny Marcin Magier. – Z relacji wynika, że dziki potrafią gonić rowerzystów i samochody – opisuje w interpelacji. Do Straży Miejskiej w Świdniku w ostatnim czasie żadne zgłoszenia dotyczące tych zwierząt jednak nie wpłynęły

Mieszkańcy ul. Brzegowej proszą o podjęcie działań celem zapobiegania stratom związanym z bytowaniem dzików w ich sąsiedztwie. Dziki stanowią realny problem oraz zagrożenie dla ludzi i zwierząt domowych – mieszkańcy boją się wieczorami opuszczać zabudowania – opisuje w piśmie do burmistrza miejski radny Marcin Magier, do którego dołączył zdjęcia. – Z relacji wynika, że dziki potrafią gonić rowerzystów i samochody. Dodatkowo obecność dzików powoduje, że uprawy rolnicze w dużej części są zniszczone,

podobnie jest z przydomowymi ogrodami. Radny dodaje, że dziki z pobliskiego lasu przyzwyczały się do sąsiedztwa ludzi. Nie boją się ich. Skutkuje to tym, że „zerują kilka metrów od domów czy ulicy”.

– W związku z powyższym proszę o podjęcie działań zmierzających do minimalizacji skutków bytowania dzików zwierząt w rejonie ul. Brzegowej – apeluje radny Magier. W skierowanych do burmistrza pytaniach docieka m.in. „czy możliwe jest zastosowanie siatek leśnej lub innej

formy ogrodzenia aby uniemożliwić dzikom wchodzenie na tereny zabudowane?” Miejski radny prosi też o przekazanie jego wniosku do Nadleśnictwa Świdnik i Świdnickiego Starostwa Powiatowego. Janusz Wójtowicz, komendant Straży Miejskiej w Świdniku przyznaje, że dziki pojawiają się w okolicach lasu Rejowizna. – Czasem widzimy te zwierzęta na kamerach monitoringu – mówi Wójtowicz, ale dodaje też, że w ostatnim czasie żadnych zgłoszeń, które dotyczyłyby dzików nie było. – Otrzymy-



FOT. MATERIAŁY RADNEGO

waliśmy jedynie informacje o pojawiających się w mieście lisach.

Strażnicy nie otrzymali też informacji o jakichś niebezpiecznych sytuacjach związanych

z dzikimi zwierzętami. – Nadleśnictwo Świdnik nie zajmuje się gospodarką łowiecką – zastrzega jego rzeczniczka Magdalena Szczepanik. – To koła łowieckie dzierżawiące dany obwód za nią odpowiadają, podobnie jak za realizację planów łowieckich, szacowanie szkód wyrządzanych przez zwierzęta łowne oraz wypłatę rekompensat. Magdalena Szczepanik dodaje, że „w tym konkretnym przypadku obwód dzierżawi Koło Łowieckie nr 8 „Łoś” z Lublina”. (AA)



FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Wieńce, przysmaki i tradycja

WYDARZENIE W Radawcu Dużym na terenie lotniska sportowego, pomimo ulewnego deszczu, wczoraj odbyły się Dożynki Wojewódzkie 2022. Wydarzenie rozpoczął korowód dożynkowy, w którym zostały przedstawione wieńce dożynkowe z całego województwa.

– W tym roku zostało zgłoszonych 27 wieńców, zostaną ocenione w dwóch kategoriach: wieńce tradycyjne i wieńce współczesne. Pokazywane tu wieńce wygrały już w konkursach powiatowych. Tradycyjny wieniec ma nawiązywać do kształtu koła – korony, współczesne

zaś powinny być związane ze zniwami, z pracą na roli czy życiem na wsi – mówi Mariola Tymochowicz z Instytutu Nauk o Kulturze UMCS i Muzeum Narodowego w Lublinie. – Ważny jest dobór roślin i zbóż, które uprawiane są na Lubelszczyźnie, dopuszczalne

są kwiaty dostępne w ogrodach, łąkach oraz warzywa i owoce.

Po przywitaniu gości odbyła się uroczysta Msza Święta celebrowana przez arcybiskupa Stanisława Budzika. Następnie rozpoczęła się obrzędowa część wydania.

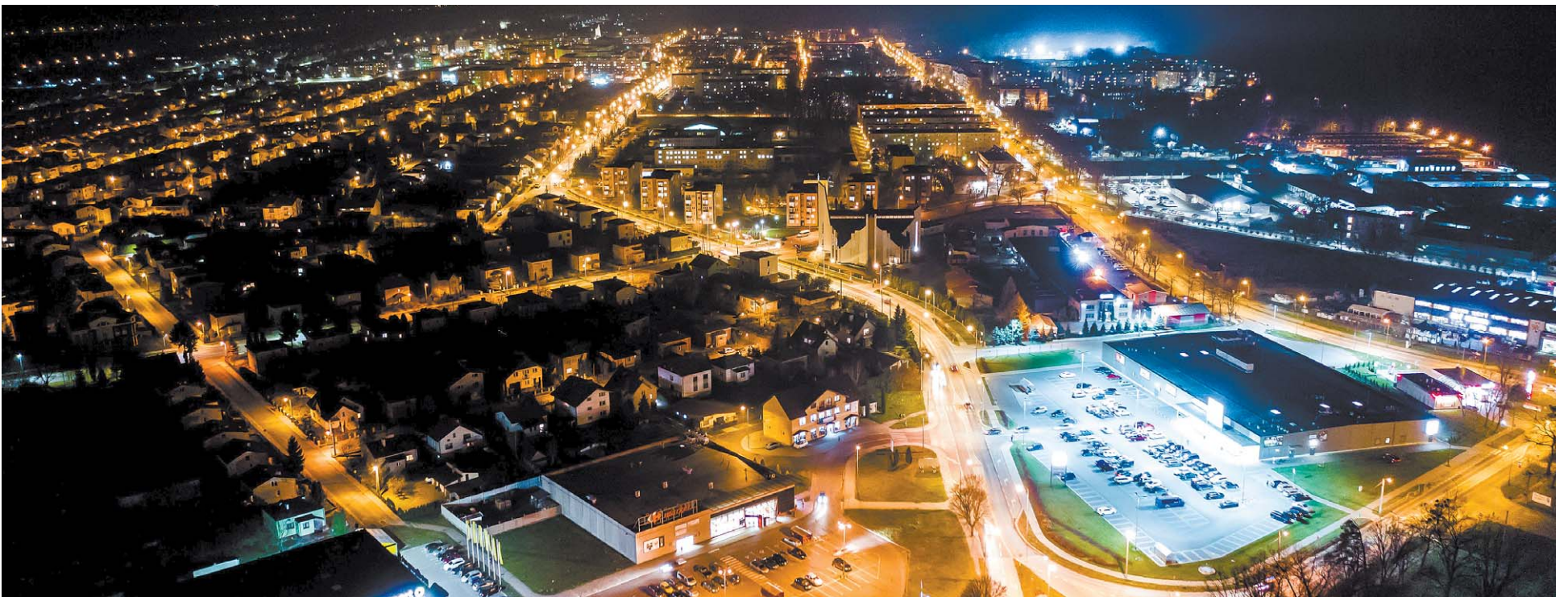
Na licznych stoiskach koła gospodyń wiejskich pokazały specjały z całego województwa, nie zabrakło wyrobów mięsnych, pierogów, ciast oraz nalewek, a wszystko to od lokalnych dostawców. – Prezentujemy dziś nie tylko wyjątkowy wieniec, ale również swoje wędliny

i wyroby, ciasta, a wśród nich pleśniak, drożdżowe, sernik, szarlotka, oraz stefanka – mówi Maria Suszek z Koła Gospodyń Wiejskich Potowianki, Gmina Baranów.

Na wieczór zaplanowano koncerty, m.in. Dawida Kwiatkowskiego i zespołu Wilki. **PM**

Kraśnicki oświetleniowy plan oszczędnościowy

ENERGIA Zaczęło się od podejrzenia, że na ul. Świerkowej w Kraśniku zostały wyłączone nocą uliczne latarnie. I choć informacja została zdementowana – okazało się, że była to awaria – to pytanie o miejskie oszczędności związane z wyższymi kosztami za energię elektryczną pozostało



Dzielnica fabryczna Kraśnika nocą w 2019 roku

FOT. PIOTR KOSMAŁA

Agnieszka Antoń-Jucha

Przyczyną braku oświetlenia przy ulicy Świerkowej jest awaria, a nie sugerowane przeze mnie wdrożenie oszczędności na energii – napisał Witold Pętlicki, który prowadzi na Facebooku profil „Obywatelski Kraśnik”.

Awarię potwierdza przedstawicielka PGE Dystrybucja. – W czwartek, ok. godz. 20 w części Kraśnika: chodzi o teren Starego Miasta, w tym ul. Świerkową, wystąpiła awaria. Doszło do uszkodzenia kabla średniego napięcia wskutek osłabienia izolacji elektrycznej tego kabla – mówi Karolina Szewczyk-Dąbek. – Tego wieczoru wystąpiła również inna awaria w okolicach Kraśnika m.in. w części miejscowości Wyżnica, Mikulin, Suchynia i Budzyń

Szkola. Awaryjne zostały już usunięte.

Ale plan oszczędnościowy – „w związku z wysokimi kosztami energii elektrycznej” Urząd Miasta Kraśnik wprowadził od środy – 7 września.

– Jeśli chodzi o oświetlenie uliczne i miejskie lampy z oprawami LED, którymi możemy sterować zdalnie – jest ich ponad 1000, to obecnie przyjęliśmy jedną główną zasadę.

Latarnie włączają się o zachodzie słońca z mocą 70 proc. i od godz. 23.45 świecą z mocą 30 proc.

– wyjaśnia Daniel Niedziałek z Biura Burmistrza. – Ale są też latarnie objęte wyłączeniem. O godz.

23.45 całkowite wyłączenie ma miejsce tylko w przypadku dojazdu do PSS „Społem” i korony amfiteatru.

Na ul. Granicznej latarnie po jednej stronie „świecą się z mocą 70 proc. do godz. 23.45”. – Następnie przygasają do wartości 30 proc. Natomiast po stronie oczyszczalni zapalają się z mocą 70 proc. i świecą do godz. 22, potem następuje ich wyłączenie – opisuje Niedziałek. I przechodzi do kolejnych części miasta. – Na ul. Lubelskiej od al. Tysiąclecia do ronda Żołnierzy Wyklętych od godz. 23.45 gasną po stronie sądu. Po stronie magistratu latarnie od tej godziny świecą się z mocą 30 proc.

15 minut przed północą gasną latarnie parkowe: wzdłuż drugiego chodnika przy al. Niepodległości – od ul. Garażowej do Lidla.

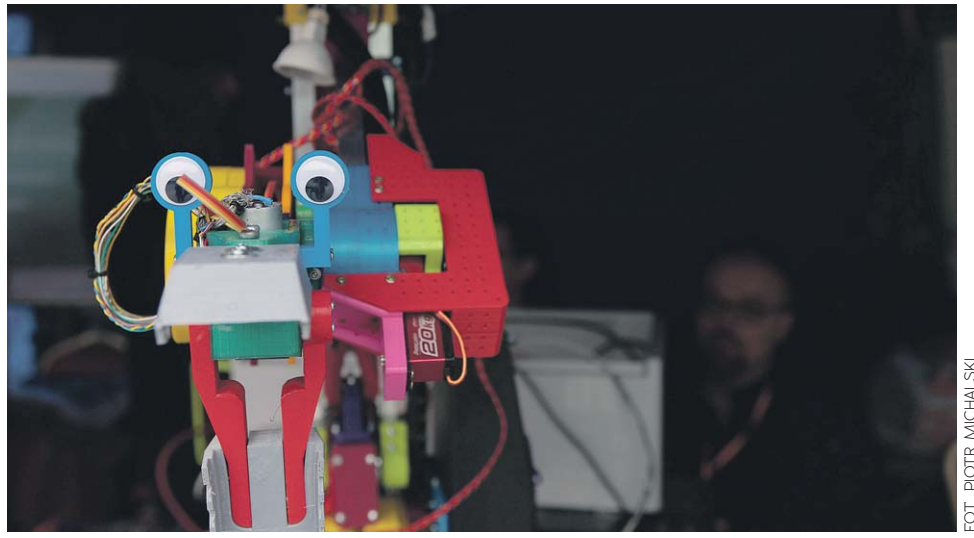
– Na Rynku i ulicach przyległych z opravami parkowymi, o godz. 23.45 gaśnie 1 oprawa na słupie, druga świeci się – łącznie z ul. Klasztornej, Festiwalową, Ogrodową – dodaje Niedziałek.

O tej samej porze gaśnie też co druga latarnia na następujących ulicach: Krasieńskiego (od Gminera do cmentarza komunalnego), kard. Wyszyńskiego (od kościoła do Granicznej), Inwalidów Wojennych, Mickiewicza (od Cichej do Granicznej), Kraszewskiego (od Mickiewicza do Staffa), Konopnickiej (od Leśnej do Al. Młodości), al. Młodości (od Konopnickiej do lasu), Kasprowie, Komunalnej, Klonowej, Dekutowskiego „Zapory”, Metalowców, Grunwaldzkiej, Żwirki i Wigury, Moniuszki, Jagiellońskiej (od zalewu do łącznika), Nowej,

Kolejowej, Willowej, Lubelskiej (od ronda Żołnierzy Wyklętych do Narutowicza), Strażackiej, Piłsudskiego, Kościuszki, Narutowicza (od Rynku do Lubelskiej), Rycerskiej, Wierzbowej, Cegielnianej (poza granicami miasta całkowite wyłączenie wszystkich lamp), Polnej, Pułaskiego. A także w Parku św. Jana Pawła II, obu parkach na ul. Sikorskiego i nad Zalewem Kraśnickim (pasaż i parking z kampingiem).

Jednocześnie magistrat wdraża kolejne rozwiązania, które pomogą zaoszczędzić pieniądze.

– Przystąpiliśmy do realizacji kolejnego etapu modernizacji oświetlenia ulicznego i teraz wymienimy 1905 opraw na ledowe, co także umożliwi sterowanie nimi i co za tym idzie oszczędności – podkreśla burmistrz Wojciech Wilk.



FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Nauka, podróże i przyroda

WYDARZENIE W sobotę uroczyste otwarcie, w niedzielę Piknik Naukowy, a będą Ogrody Żywności, Podróży, Ekologii, Przyrody. Hasło przewodnie XVIII Lubelskiego Festiwalu Nauki to Ogrody Nauki, a tegoroczny program to ponad 1500 pozycji



Na prelekcje w salach wykładowych czy zajęcia w laboratoriach lubelskich uczelni trzeba się wcześniej zarejestrować, ale na wiele festiwalowych wydarzeń zapisy nie obowiązują. Otwarte są wszystkie wydarzenia specjalne: Ogrody Literatury, Żywności, Podróży, Ekologii, Przyrody.

– Ten festiwal jest nie tylko dla uczniów, studentów, ale też dla nauczycieli, rodziców czy dziadków – podkreślał dr Andrzej Żykubek, który wyliczał, że festiwal w tym roku wspólnie organizują 22 podmioty; lista wszystkich wydarzeń liczy ponad 1500 pozycji, a niektóre z nich cieszą się tak wielkim powodzeniem, że odbędą się 12 razy. – To 2900 godzin wykładowych. Będziemy obecni w 130 obiektach i 600 salach wykładowych.

Wydarzenia otwarte zostały podzielone na cykle tematyczne. Dziś do Centrum Kongresowego UP (Akademicka 15) w godz. 10-14 Uniwersytet Przyrodniczy zaprasza na Ogrody Żywności. Będą warsztaty kulinarne w Pracowni Gastronomicznej Wydziału Nauk o Żywności i Biotechnologii (ul. Skromna 8), które poprowadzi Piotr Skwarek (szef kuchni lubelskiej restauracji „Włoska sztuka”). W Poradni Dietetycznej (budynek Centrum Kultury Fizycznej i Sportu UP, ul. Głęboka 31) w godz. 10-18 poradę udzielać będzie prof. Paweł Glibowski i dr Justyna Libera.

We wtorek, 13 września, w Centrum Kongresowym UP będzie można spotkać podróżników, blogerów, youtuberów i przewodników.

Kolejny festiwalowy dzień będzie poświęcony ekologii. Podczas Ogrodów Ekologii (Centrum Kongresowe UP, godz. 9-16) naukowcy będą poruszać m.in. temat odpadów, elektrycznych samochodów, ekoenergetyki, hydrofitowych oczyszczalni ścieków czy opakowań dla żywności.

W czwartek podczas Ogrodów Przyrody przyrodnicy opowiedzą o tajemnicach fauny i flory, palącej potrzebie zachowania bioróżnorodności, poruszą zagadnienia ochrony przyrody.

Więcej na festiwal.lublin.pl.
(AM)



Jak zamieścić reklamę w Dzienniku Wschodnim?

Lublin, ul. 3 Maja 18/2
tel. 81 46 26 820

Skontaktuj się z naszym przedstawicielem

Agnieszka Brania
agnieszka.brania@dziennikwschodni.pl
kom. 691 770 012

Patrycja Dubicka
patrycja.kowalska@dziennikwschodni.pl
kom. 691 770 019

Sylwia Karłowicz
sylwia.karlowicz@dziennikwschodni.pl
kom. 697 770 404

Biuro Ogłoszeń
eliza.jakuszczyk@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 820
kom. 697 770 393

Wyślij e-mail

reklama@dziennikwschodni.pl

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O USTNYM PRZETARGU NIEOGRANICZONYM

PREZYDENT MIASTA LUBLIN informuje,

że na elektronicznej tablicy ogłoszeń w siedzibie Prezydenta Miasta Lublin – Ratusz, Plac Króla Władysława Łokietka 1, na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarowania Mieniem Urzędu Miasta Lublin – ul. Wieniawska 14, VII piętro oraz w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie internetowej www.bip.lublin.eu w dniu 12 września 2022 roku

zostało podane do publicznej wiadomości ogłoszenie o ustnym przetargu nieograniczonym na sprzedaż części nieruchomości gruntowej oznaczonej jako działka nr 327 o pow. 0,0744 ha

(obr. 33 – Sławin Helenów, ark. 21) położonej w Lublinie przy ul. Ziemo-wita 15, dla której Sąd Rejonowy Lublin – Zachód w Lublinie prowadzi księgę wieczystą nr LU11/00344948/8.

Przeznaczenie nieruchomości

– sprzedaż w drodze ustnego przetargu nieograniczonego.

Cena wywoławcza nieruchomości przeznaczonej do sprzedaży – 461 000,00 zł brutto (słownie: czterysta sześćdziesiąt jeden tysięcy złotych 00/100) w tym należny podatek VAT.

Przetarg odbędzie się w dniu 14 października 2022 roku o godz. 10.00 w siedzibie Urzędu Miasta Lublin, RATUSZ, Plac Króla Władysława Łokietka 1, parter, sala nr 3.

Wysokość wadium: 46 000,00 zł (słownie: czterdzieści sześć tysięcy złotych 00/100).

Dodatkowe informacje o nieruchomości można uzyskać osobiście w Wydziale Gospodarowania Mieniem Urzędu Miasta Lublin, ul. Wieniawska 14, pokój 715 lub telefonicznie pod nr tel. 814662740, od poniedziałku do piątku w godz. 7.30-15.30.

HANDEL

HURTOWNIA Rowerów
Części rowerowych ZEN-POL
Hurt Detal duży wybór,
niskie ceny, zaprasza :
LUBLIN ul. Techniczna 4B
lok.11 tel. 726-663-496,
517-304-181

**RZEŹNIA KUPI BYDŁO
POURAZOWE DO UBOJU Z
KONIECZNOŚCI TEL. 511 075
866, 662 396 670.**

MOTORYZACJA

SPRZEDAM Ładę Samarę 1,3
3-drzwiową, rok prod.1992,
jasny beż, przebieg 105 tys.,
bez śladów korozji, pierwszy
właściciel, cena do
uzgodnienia. Tel.kont. 81
479 73 36.

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM

NOWY dom z bala 70 mkw
do montażu na działce
klienta sprzedam, cena
65000 zł. Kontakt 514 643
328.

PRACA

ZATRUDNIĘ pracowników do
stolarni. Przygotowujemy do
egzaminów czeladniczych i
mistrzowskich. Kontakt 514
643 328.

PRACA W BELGII.

Poszukujemy
podwykonawców do realizacji
robót budowlanych na
terenie Belgii. Wymagania:
posiadanie jednoosobowej
działalności gospodarczej lub
chęć jej założenia oraz
posiadanie aktualnego
formularza A1. Fagus
International sp. z o.o. tel.
668211573

TURYSTYKA

WCZASY DLA SENIORA-
Krynica Morska – 8 dni
od 949 zł/os., Stegna –
8 dni od 849 zł/os.
tel:534244044. www.wczasy-senior.pl

USŁUGI

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD,
RTV, gruzu, mebli,
ubrań, sprzątanie piwnic,
strychów, garaży, domów po
lokatorach i zmarłych i inne.
Wycinka drzew, podcinanie,
karczowanie koszenie i
sprzątanie działek, wywóz
gałęzi, prace rozbiórkowe
(stare domy, stodoły,
komórki, szklarnie itp.) . Całe
województwo od 8 do 21,
514-299-106.

BUDOWLANE

DOCIEPLANIE budynków
**szybko, tanio, solidnie. 502
053 214.**

ZDROWIE

EXPRESS-DENT stomatologia
zachowawcza, protetyka,
umowa z NFZ; ul. Hipoteczna
2, tel. 81 743 62 60; ul.
Staszica 8, tel. 81 534 62
60; ul. Staszica 12, tel. 81
534 62 70, www.express-dent.pl.

APARATY SŁUCHOWE

APARATY SŁUCHOWE
dobór, sprzedaż, serwis
na miejscu, refundacje,
wizyty domowe, raty,
FIRMA MEDIKA JERZY
KAPITAN, LUBLIN, ul.
Nowowiejskiego 2a,
LUBARTÓW, ul. Cicha
19, KRASNYSTAW, ul.
Browarna 6, 81/473-
54-01, 668-277-760

**zamów swoje
ogłoszenie
drobne**



**tel. 81
46 26 820**

**masz
firmę ?**



Dziennik Wschodni
+ portal
www.dziennikwschodni.pl

**Tylko 100 zł*
netto za miesiąc**

* o szczegóły pytaj
w Biurze Ogłoszeń
Dziennika Wschodniego,
tel.
81 46-26-820

reklama@dziennikwschodni.pl

in/zajawki/bi0024



Zamów **ogłoszenie drobne**
w Dzienniku Wschodnim!

Tylko 100 zł* netto za miesiąc

*o szczegóły pytaj
w Biurze Ogłoszeń
Dziennika Wschodniego

81 46 26 820
reklama@dziennikwschodni.pl

TAXI 1-919-13
RADIO MPT

TAXI (81) 191 91
RADIO MPT LUBLIN

[f/MptRadioTaxi91](https://www.facebook.com/MptRadioTaxi91)
www.mptlublin.pl

*Śledź nasz profil
wygrywaj nagrody!*

- > krótki czas oczekiwania
- > dowolny sposób płatności
- > dostępność 24h przez 7 dni
- > zakupy na telefon
- > zniżki dla stałych klientów
- > pomoc przy przeprowadzce
- > usługa holowania samochodu
- > obsługa imprez okolicznościowych



pobierz naszą aplikację



Zadzwoń teraz **(81) 191 91 91** **695 919 919**

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI
POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl

LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176

ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM

Kremacje w 24 godziny • Poglębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE



**KOMPLEKSOWE
USŁUGI
POGRZEBOWE**

Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83

Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku
Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje
Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Namiot pogrzebowy

in196 26

Niedosyt w Łęcznej

Jeżeli do przerwy prowadzi się 2:0, a na koniec zdobywa tylko jeden punkt, to musi się pojawić uczucie niedosytu. Tak było w meczu Górnika Łęczna z GKS Katowice, który zakończył się remisem 2:2



Spokojnie to tylko awaria

Motor Lublin przegrał na wyjeździe z Lechem II Poznań 0:2 i znowu wylądował na dnie tabeli. Trener Stanisław Szpyrka po meczu przyznał, że wyniki go nie zadowalają, ale podchodzi do kolejnych spotkań „spokojnie i cierpliwie”



FOT. WOJCIECH SZUBARTOWSKI

Jest dobrze, a powinno być jeszcze lepiej

SUPERLIGA PIŁKAREK RĘCZNYCH MKS FunFloor pokonał Eurobud JKS Jarosław na inaugurację rozgrywek 30:26

Kamil Kozioł

Temu spotkaniu już przed pierwszym gwizdkiem towarzyszyły spore emocje. Były one związane przede wszystkim z faktem, że w poprzednim sezonie to właśnie drużyna z Podkarpacia odebrała szansę MKS FunFloor na zdobycie mistrzostwa Polski.

– Jest w nas chęć rewanżu za tamte wydarzenia. Mamy w zespole kilka nowych dziewczyn, które nie znają tak dobrze tej historii. My, które jesteśmy tu dłużej, na pewno nosimy tamten mecz w sercach. Tamta porażka odebrała nam złoty medal i możemy być za nią złe tylko na siebie. Jesteśmy zmobilizowane na 200 pro-

cent i chcemy pokazać, że jesteśmy dużo lepsze niż Eurobud JKS Jarosław – zapowiadała przed pierwszym gwizdkiem Dominika Więtkowska, rozgrywająca zespołu z Lublina. Atmosferę dodatkowo podgrzewał fakt, że o sile przyjezdnych stanowiły by zawodniczki lubelskiej ekipy – Walentyna Nieścioruk i Sylwia Matuszczyk.

Ta pierwsza była zresztą na początku meczu bardzo widoczna i mądrze kreowała grę Eurobudu. Gospodynie natomiast były bardzo jednomyślnie, a ich pomysł na grę ograniczał się do dogrywania piłek do Joanny Andruszak. Obrotowa reprezentacji Polski grała kapitalnie i w ciągu pierwszych 7 min meczu zdążyła 4

razy pokonać bramkarkę rywalk. Warto dodać, że cały MKS w tym czasie miał na swoim koncie 5 trafień.

Gry przez środek w pewnym momencie zrobiło się jednak zbyt dużo, co Eurobud natychmiast wykorzystał i w 16 min prowadził 10:8. Do tego trzeba dodać problemy z wykorzystaniem rzutów karnych, które w pierwszej połowie lublinianki dość często marnowały. Na przerwę to zespół z Jarosławia schodził z jednostronnym prowadzeniem.

Monika Marzec to doświadczona trenerka i szybko zauważyła słabe strony swojej drużyny. Po zmianie stron MKS FunFloor zaczął grać już zdecydowanie szerszej, co pozwoliło uruchomić

skrzydłowe. Swoje między słupkami zrobiła debiutująca w MKS w oficjalnym meczu ligowym Karolina Sarnecka. Była golkipierka Piotrcovii zaliczyła piorunujący początek drugiej połowy. Jej kapitalne interwencje pozwoliły jej koleżankom przyspieszyć grę, co poskutkowało zdobyciem kilku prostych bramek z kontrataku. To ustawiło mecz, a pogoń Eurobudu z końcówki spotkania nie przyniosła rezultatów. MKS FunFloor wygrał 30:26 i w dobrych nastrojach może przygotowywać się do środowego meczu z Galiczką Lwów.

– Rzeczywiście, w pierwszej połowie zabrakło nam gry do skrzydłowych. Ta pozycja jednak jest uzależniona

w dużej mierze od rozgrywających. My natomiast za dużo akcji próbowaliśmy przeprowadzić w centralnym sektorze. Po przerwie było już z tym lepiej. Od kolejnego meczu w składzie powinna być już Oktawia Płomińska, na spotkanie z Kobierzycami może wrócić Daria Szynkaruk. Te zawodniczki sprawiają, że pozostałe skrzydłowe nie będą musiały już grać w tak dużym wymiarze czasowym – tłumaczy Monika Marzec, trenerka MKS.

MKS FunFloor Lublin – EURO-BUD JKS Jarosław 30:26 (14:15)

Lublin: Wdowiak, Gawlik, Sarnecka – Andruszak 7, Achruk 6, Roszak 6, Pietras 4, M. Więtkowska 2, Portasińska 2, Rebicova 2, Noga 1, Pastuszka, Tatar, D. Więtkowska. **Kary:** 4 min.

Jarosław: Kordowiecka, Kukharchuk – Trawczyńska 8, Nieścioruk 4, Smolin 4, Zimny 4, Gadżina 3, Matuszczyk 2, Dorsz 1, Volovnyk, Gliwińska, Mokrzka, Strózik. **Kary:** 4 min.

Sędziowali: Młyński (Zwolen) i Żak (Radom). **Widzów:** 800.

Pozostałe wyniki: KPR Gminy Kobierzyce – KPR Ruch Chorzów 45:22 • MKS Zagłębie Lubin – MKS Piotrcovia Piotrków Trybunalski 30:22 • Młyny Stośław Koszalin – Galiczanek Lwów 29:32. Mecz MKS PR URBiS Gniezno – EKS Start Elbląg odbędzie się jutro.

14-18 września: Lublin – Galiczanek (środa, godz. 18) • Eurobud – Zagłębie • Kobierzyce – Młyny • Piotrcovia – Gniezno • Ruch – Start.

PKO BP EKSTRAKLASA

Górník Zabrze – Piast Gliwice 3:3 (Janża 17, Krawczyk 42-karny, Jensen 90 – Jensen 5-samobójcza, Wilczek 14, Kądzior 49) ● **Miedź Legnica – Korona Kielce 2:2** (Henriquez 30, 80-karny – Łukowski 53, Petrow 83) ● **Pogoń Szczecin – Lech Poznań 2:2** (Kowalczyk 8, Drygas 90-karny – Ishak 20, Skóraś 48) ● **Radomiak Radom – Wisła Płock 2:0** (Rzeźniczak 19-samobójcza, Alves 49) ● **Śląsk Wrocław – Lechia Gdańsk 2:1** (Exposito 71, Stec 90-samobójcza – Janasik 29-samobójcza) ● **Warta Poznań – Zagłębie Lubin 2:2** (Grzesik 28, Zrelak 71 – Doleżał 33, Adamski 67) ● **Widzew Łódź – Cracovia 2:0** (Kun 4, Hanousek 53-karny) ● **Raków Częstochowa – Legia Warszawa** zakończył się po zamknięciu wydania ● **Jagiellonia Białystok – Stal Mielec** dzisiaj o 19.

1. Wisła	9	17	20-10
2. Pogoń	9	17	15-10
3. Legia	8	17	11-7
4. Radomiak	9	14	11-10
5. Cracovia	9	13	11-8
6. Stal	8	13	12-10
7. Raków	7	13	11-9
8. Widzew	9	13	11-10
9. Śląsk	9	12	8-12
10. Lech	8	11	10-9
11. Korona	9	11	11-11
12. Warta	9	11	8-11
13. Górnik	8	10	12-12
14. Piast	8	10	10-10
15. Zagłębie	9	10	6-10
16. Jagiellonia	8	9	9-10
17. Miedź	8	5	9-15
18. Lechia	8	4	6-17

17-18 września: Cracovia – Pogoń ● Korona – Górnik ● Lechia – Jagiellonia ● Legia – Miedź ● Piast – Śląsk ● Raków – Radomiak ● Stal – Widzew ● Warta – Lech ● Zagłębie – Wisła.

PILKARSKA FORTUNA I LIGA

Górník Łęczna – GKS Katowice 2:2 (Gaska 23, Krykun 34 – Kołodziejski 70, Roginić 81) ● **GKS Tychy – Odra Opole 2:0** (Żytek 51, Mikita 80) ● **Skra Częstochowa – Arka Gdynia 1:2** (Kozłowski 66 – Adamczyk 51, Haydary 74) ● **Stal Rzeszów – Wisła Kraków 2:1** (Michalik 22, 56 – Żyro 16) ● **Ruch Chorzów – Zagłębie Sosnowiec 2:0** (Swędrowski 10, Michalski 89) ● **ŁKS Łódź – Bruk-Bet Termalica Nieciecza 1:1** (Trąbka 2 – Radwański 50) ● **Puszcza Niepołomice – Sandecja Nowy Sącz 5:2** (Bartosz 2, Mroziński 22, Sołowiej 53 (k), Tomalski 57, Thiakane 62 – Fall 35, Wróbel 75) ● **Chojniczanka Chojnice – Podbeskidzie Bielsko-Biala** zakończył się po zamknięciu wydania ● **Chrobry Głogów – Resovia** dzisiaj o 18.

1. Ruch	10	21	14-7
2. Arka	10	20	16-7
3. Puszcza	10	20	15-11
4. ŁKS	10	19	14-10
5. Bruk-Bet	10	16	16-13
6. Wisła	10	16	14-11
7. Katowice	10	15	13-10
8. Stal	10	14	17-13
9. Tychy	10	14	16-15
10. Zagłębie	10	14	10-10
11. Skra	10	14	8-10
12. Chrobry	9	13	13-14
13. Podbeskidzie	9	12	8-11
14. Chojniczanka	9	10	11-14
15. Górnik	10	7	13-15
16. Odra	10	7	11-20
17. Sandecja	10	6	6-17
18. Resovia	9	4	6-13

17-18 września: Bruk-Bet – Górnik ● Podbeskidzie – ŁKS ● Zagłębie – Chojniczanka ● Wisła – Ruch ● Sandecja – Stal ● Resovia – Puszcza ● Arka – Chrobry ● Odra – Skra ● Katowice – Tychy.

Dwie kompletnie różne połowy

FORTUNA I LIGA Górnik Łęczna prowadził do przerwy z GKS Katowice 2:0 i wszystko wskazywało na to, że dopisze do swojego konta trzy punkty. Jednak po zmianie stron „zielono-czarni” mocno spuścili z tonu i wywalczyli tylko „oczko”

BARTOSZ SURMAN

Jeszcze przed meczem do kadry Górnika dołączyło trzech zawodników. Kontrakty z zielono-czarnymi podpisali: Mateusz Golba, Grzegorz Gulczyński i Jakub Czelej. W sobotę żaden z nowych graczy jednak nie zadebiutował w nowych barwach. Drużynie nie mógł pomóc również kontuzjowany Jonathan de Amo, a także pauzujący za kartki Marcin Biernat.

Podopieczni trenera Marcina Prasola zaczęli starcie z „Gieksą” z dużym animuszem. Już w czwartej minucie groźny strzał oddał Siergiej Krykun, ale Dawid Kudła nie dał się zaskoczyć. Potem tempo nieco spadło, ale w 23 minucie Górnik wyszedł na prowadzenie. Goście popełnili fatalny błąd w wyprowadzeniu piłki. W efekcie, ta trafiła do Damiana Gąski, a ten płaskim strzałem w długi róg otworzył wynik spotkania. Dwie minuty później przyjezdni znów popełnili prosty błąd podczas konstruowania akcji. Piłkę na środku boiska przejął Łukasz Grzeszczyk lecz zamiast zagrywać do Gąski zdecydował się na indywidualne zakończenie akcji i jego strzał odbił bramkarz GKS. W 35 minucie gospodarze wygrwali już 2:0. Futbolówkę w polu karnym gości otrzymał Krykun, po czym „zatańczył” pomiędzy obrońcami z Kartowic i mocnym strzałem

Kiedy Siergiej Krykun w tej sytuacji strzelał na 2:0 wydawało się, że Górnik zdobędzie trzy punkty

FOT. PIOTR MICHAŁSKI



po ziemi podwyższył prowadzenie łącznian. Ekipa trenera Rafała Górkaka zagroziła łącznianom w 40 minucie. Wówczas z rzutu wolnego mocno huknął Rafał Figiel, a Maciej Gostomski instynktownie odbił piłkę przed siebie.

W przerwie goście przeprowadzili aż trzy zmiany, a jednym z nowych piłkarzy był pozyskany z Chełmianki Dawid Brzozowski. Rotacje w ekipie gości przyniosły skutek bo GKS zaczął stopniowo przejmować inicjatywę. W 54 minucie z dystansu uderzył Grzegorz Rogala, ale Gostomski nie miał pro-

blemów z obroną strzału. Trzy minuty później groźnie z ostrego kąta strzelał Grzeszczyk, a chwilę potem strzał Dawida Tkacza przeleciał nad poprzeczką.

Jednak później łącznianie zostali zepchnięci na własną połowę i 70 minucie rywale zdobyli gola kontaktowego. Po rzucie różnym piłkę z bliska do bramki skierował Michał Kołodziejski. GKS zwiertzył szansę i szukał kolejnej bramki. W 76 minucie Gostomski wygrał pojedynek z Jakubem Arakiem, ale pięć minut później nie miał nic do powiedzenia, kiedy Marko Roginić wpakował

z bliska piłkę do siatki. I ostatecznie zawody zakończyły się remisem.

Górník Łęczna – GKS Katowice 2:2 (2:0)

Bramki: Gaska (23), Krykun (35) – Kołodziejski (70), Roginić (81).

Górník: Gostomski – Zbozień, Cisse, Łychowydko, Dziwniel – Tkacz (75 Pierzak), Lewkot (85 Szramowski), Kryeziu, Krykun (75 Podliński) – Grzeszczyk (90 Sobol), Gaska (85 Lobato).

Katowice: Kudła – Wasielewski (46 Brzozowski), Jaroszek, Jędrich, Kołodziejski, Rogala – Błąd (63 Szwedzik), Figiel, Repka (46 Urynowicz), Dudziński (46 Arak) – Roginić.

Żółte kartki: Lewkot – Kołodziejski.

Sędziował: Łukasz Szczech (Warszawa).

Kolejorz postraszył faworyta

PILKA NOŻNA W swoim pierwszym meczu fazy grupowej Ligi Konferencji Europy Lech Poznań przegrał na wyjeździe z Villarreal 3:4

Lech już w drugiej minucie wyszedł na prowadzenie. Naciskany przez Mikaela Ishaka Adrian de la Fuente popełnił fatalny błąd tuż przed swoim polem karnym z lewej strony boiska. Szwedzki napastnik po odbiorze błyskawicznie zagrał do środka do Michała Skóraśia, który pewnie skierował futbolówkę do bramki.

W 36 minucie Samuel Chukwueze doprowadził do wyrównania. Prawy pomocnik Villarreal otrzymał precyzyjne dośrodkowanie od Johana Mojici i widowskim strzałem z powietrza pokonał Filipa Bednarka. W 36 minucie gospodarze strzelili drugiego gola – tym razem autorstwa Alexa Baeny, który zdecydował się na uderzenie zza pola karnego. W 40. minucie Chukwueze wypatrzył niepilnowanego w polu karnym Baenę, który zdołał przyjąć piłkę i precyzyjnym uderzeniem podwyższył prowadzenie swojego zespołu.

Już w pierwszej akcji drugiej połowy Lech wywalczył rzut karny. Po dograniu w pole karne Joao Amarala piłkę ręką zagrał Aissa Mandi. Drugiego gola dla mistrza Polski pewnym strzałem z je-

denastu metrów zdobył Ishak. Tu po godzinie gry „Kolejorz” zdołał wyrównać. Skóraś posłał świetne prostopadłe podanie do Ishaka, który popisał się precyzyjnym strzałem z ostrego kąta.

W 68. minucie Baena próbował zaskoczyć strzałem głową Bednarka, jednak bramkarz nie zawiódł i pewnie interweniował. W 86. minucie golkipier Lecha poradził sobie równie z uderzeniem głową wprowadzonego z ławki Gerarda Moreno. Jednak trzy minuty później celnym strzałem zza pola karnego zwycięstwo Villarreal dał Francis Coquelin. W drugim meczu grupy C Austria Wiedeń zremisowała z Hapo-elem Beer Szewa 0:0. Poznaniacy 15 września podejmą Austriaków. **(B5)**

Villarreal – Lech Poznań 4:3 (3:1)

Bramki: Chukwueze (32), Baena (36, 40), Coquelin (89) – Skóraś 2, Ishak (47-karny, 61).

Villarreal: Jorgensen – de la Fuente (63 Femenia), Mandi, Cuenca, Mojica – Chukwueze (80 Pino), Coquelin, Morlanes (63 Parejo), Trigueros (46 Jackson) – Baena, Morales (63 Moreno).

Lech: Bednarek – Pereira, Dagerstal, Milić, Rebocho – Skóraś (78 Citaiszwili), Murawski, Kwekwesikiri (90 Sousa), Karlstroem, Amaral (71 Szymczak) – Ishak (78 Velde).

Iga podbiła Amerykę

TENIS Iga Świątek mistrzynią US Open! Polka w finale turnieju wielkoszlemowego wygrała w dwóch setach z Tunezyjką Ons Jabeur

To kolejny wielki sukces w karierze Igi Świątek. Liderka światowego rankingu po raz drugi w tym roku, a trzeci w karierze, okazała się najlepsza w turnieju wielkoszlemowym. Do dwóch triumfów w Rolandzie Garrosie dorzuciła zwycięstwo na twardych kortach w US Open, po pokonaniu Ons Jabeur 6:2, 7:6 w finale.

– Na początku roku miałam nadzieję, że być może uda mi się wygrać coś w tourze WTA, bo doszłam do półfinału Australian Open. Ale nie miałam pewności, czy jestem już na takim poziomie, aby wygrywać turnieje wielkoszlemowe, a w szczególności US Open, gdzie nawierzchnia jest tak szybka. To jest więc coś, czego się nie spodziewałam – mówiła najlepsza tenisistka świata tuż po meczu.

Polka jest pierwszą tenisistką, która wygrała dwie imprezy najwyższej rangi w jednym sezonie od czasu Angelique Kerber w 2016 roku (z aktywnych zawodniczek

więcej tytułów mają tylko Venus Williams oraz Naomi Osaka). Ostatnim numerem jeden na świecie z wygraną w tym turnieju była Serena Williams osiem lat temu.

Sukces na korcie oznacza również wielki zysk finansowy. Ile zarobiła Świątek za wygranie US Open? Nagroda dla zwyciężczyni to w tym roku 2,6 miliona dolarów, czyli ponad dwanaście milionów złotych. Pula nagród turnieju była rekordowa. Oczywiście to suma przed odjęciem podatków i rzeczywista kwota jest mniejsza.

Świątek ma na koncie teraz dziesięć wygranych turniejów w karierze. W tym roku oprócz dwóch zwycięstw w Wielkim Szlemie była także najlepsza w Dausze, Indian Wells, Miami, Stuttgartcie i Rzymie.

Dzięki temu w samym 2022 roku wygrała już ponad dziewięć milionów dolarów. Przez całą karierę zarobiła już z kolei ponad 14 mln USD (brutto).

Marcin Prasol, trener Górnika

– To był mecz o dwóch obliczach. W pierwszej połowie potrafiliśmy wyjść z niskiej obrony i utrzymać przy piłce i zmienić ciężar gry i kreować akcje. W drugiej części meczu przestaliśmy w ogóle grać i skupiliśmy się tylko na przeskadzaniu. W efekcie goście mądrze operowali piłką i zaczęli stwarzać sytuacje i dostali nagrodę za grę do końca. My musimy sobie poważnie przemyśleć drugą połowę w naszym wykonaniu, bo gra drużyny nie może ulec aż takiej zmianie po 15 minutach przerwy.

Rafał Górak, trener GKS

– Spodziewaliśmy się ciężkiego meczu, bo drużyna Górnika pod kątem personaliów to bardzo dobra drużyna i czas z pewnością będzie pracował na ich korzyść. Nie spodziewałem się jednak, że w 35 minucie znajdziemy się w takim położeniu. Stąd nasza reakcja w przerwie w postaci trzech zmian. Chciałem wstrząsnąć drużyną i w połowie graliśmy zdecydowanie lepiej. Przejelśmy kontrolę nad spotkaniem i ze stanu 0:2 doprowadziliśmy do remisu. Jestem zadowolony z tego wyniku. „Łapiemy ten punkt do kieszeni” i zabieramy ze sobą w drogę powrotną na Śląsk. To była moja kolejna wizyta w Łęcznej. Jeszcze tu jako trener nie wygrałem, ale obiecuje, że kiedyś się wreszcie to zdarzy. Natomiast trenerowi Prasolowi dziękuję i gratuluję, bo znamy się nie od dziś. **(B5)**

ZDANIEM TRENERÓW

Stanisław Szpyrka (Motor Lublin)

– Całokształt meczu na pewno nie jest dla nas dobry. Nie zagraлиśmy dobrego spotkania, ale staraliśmy się grać skutecznie. Było to widać w drugiej połowie, gdzie ruszyliśmy ofensywniej do przeciwnika. Stworzyliśmy dwie sytuacje stuprocentowe, które powinniśmy zamienić na bramki. Tak się nie stało, a te sytuacje się później zemściły. Tracimy bramki po naszym budowaniu w środkowym sektorze boiska i z tego jesteśmy na pewno źli. Przegrywamy jednak mecz z zawodnikami, którzy na co dzień trenują i występują w ekstraklasie, a my zagraлиśmy bez kilku podstawowych zawodników. Czterech piłkarzy młodzieżowych występowało w naszym zespole. Na pewno to nie jest wytłumaczenie, aczkolwiek podchodzimy spokojnie i cierpliwie do kolejnych spotkań. Budujemy mądrze i cierpliwie, wiedząc o tym, że wyniki nie zadowolają nas i kibiców. Pochodzimy jednak do tego w sposób spokojny i opanowany. Chcemy w kolejnych meczach udowodnić to, że Motor Lublin będzie wygrywać spotkania.

Artur Węska (Lech II Poznań)

– W pierwszej kolejności gratulacje dla mojego zespołu, bo każdy wiedział, jaki ciężar gatunkowy miał ten mecz. Bezpośredni rywal w tabeli, który był stawiany w roli faworyta do awansu. Wygrywamy dosyć pewnie i przełamujemy kłętwe meczów u nas, bo to pierwsze zwycięstwo we Wronkach. Na wyjazdach szło nam ostatnio nieźle, ale chcemy też wygrywać u siebie, a to ostatnio kulało. Mamy teraz cztery mecze bez porażki i wygrywamy z mocnym przeciwnikiem. Troszkę poprawiliśmy naszą sytuację w tabeli, ale dużo pracy przed nami. Nie osiadamy na laurach, tylko chcemy dalej ciężko pracować. Byliśmy wzmocnieni czterema zawodnikami z pierwszego zespołu, ale te zejścia są zawsze niewiadomą, bo wchodzimy i gramy bez treningu. To było widać w pierwszej połowie. Graliśmy trochę na hamulcu, bo baliliśmy się stracić piłkę. Z biegiem czasu pewność siebie była jednak coraz większa i tworzyliśmy sytuacje po świetnym ataku pozycyjnym. Druga połowa? Pewne rzeczy zmieniliśmy. Reakcja zespołu była dobra, to mądrzy i doświadczeni zawodnicy pod względem taktycznym. (LUKISZ)

Znowu wylądowali na dnie tabeli

EWINNER II LIGA Kibice nie mogli obejrzeć z wysokości trybun meczu Lech II Poznań – Motor Lublin. I nie powinni być szczególnie zmartwieni tym faktem, bo niewiele stracili. Goście znowu mieli olbrzymi problem z wypracowaniem sobie klarownych okazji. Do przerwy z boiska wiało nudą, a odrobinę ciekawsza druga odsłona przyniosła dwa gole „Kolejorza” i wygraną tego zespołu 2:0. A goście po porażce znowu wylądowali na ostatnim miejscu

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Znacznie więcej emocji wzbudzał skład gospodarzy, a nie to, co działo się na boisku. Trener Artur Węska miał do dyspozycji kilku graczy z „nazwiskami”. W „podstawie” wyszedł mający na koncie 126 występów w ekstraklasie i prawie 100 w Bundeslidze Artur Sobiech. A do tego ponad 50 bramek w tych rozgrywkach. W bramce pojawił się Artur Rudko, który ładnych parę lat temu występował nawet w Lidze Mistrzów. A do tego: wypożyczony z Glasgow Rangers i wyceniany przez portal transfermarkt na 2 miliony euro Mateusz Żukowski czy doświadczony Tomasz Cywka.

Główne role w ekipie z Poznania odgrywali jednak młodzi skrzydłowi: Jakub Antczak z rocznika 2004 i urodzony w 2003 roku Filip Wilak. Obaj „szarpali” na skrzydłach, ale długo brakowało konkretów. W 27 minucie ten drugi świetnie „zgasił” piłkę na klatę, poradził sobie z Bartoszem Zbiciakiem i mierzył w okienko, ale minimalnie spudłował.

W 35 minucie Antczak zagrał w szesnastkę do Sobiecha, a ten mimo asysty obrońcy musnął piłkę i zabrakło centymetrów, żeby ta



Motor musiał w sobotę uznać wyższość drugiej drużyny Lecha Poznań

FOT. MOTOR LUBLIN

wylądowała w siatce. Minęło kilkadziesiąt sekund, a już Wilak dogrywał do Maksyma Czekala, ale zagrał kładzie „za plecy” i ten zamiast oddać groźny strzał wylądował na „czterech literach”.

A co pod bramką rywali zrobili przez 45 minut lublinianie? Bardzo niewiele. Było kilka akcji, które do brze się zapowiadały jednak za każdym razem brakowało ostatniego podania. Groźnie robiło się po dwóch da-

lekich wyrzutach z autu Sebastiana Rudola. Jeden niecelny strzał po ziemi oddał Mariusz Rybicki. A jedyny celny, chociaż bardzo lekki zaliczył Zbiciak. I to by było na tyle.

Na pewno lepiej wyglądał początek drugiej odsłony. Szybko po rzucie różnym z głowy strzelał Maks Cichocki. Później szarżował Leszek Jagodziński jednak przymierzył tylko w boczną siatkę. W 59 minucie świet-

ną akcję przeprowadzili gospodarze. Szybko wymieniali podania i „rozklepali” defensywę rywali, a na koniec piłkę w szesnastkę dostał od Antczaka dostał niepilnowany Wilak i ładnym strzałem otworzył wynik.

Stracony gol obudził drużynę Stanisława Szpyrki. Motor przejął inicjatywę i próbował coś zdziałać z przodu jednak bezskutecznie. Akcje wyglądały nieźle do pola karnego

Lecha II. Kiedy trzeba było jednak zagrać decydującą piłkę albo uderzyć na bramkę, to goście zawodzili na całej linii. Trzy razy próbował Wojciech Reiman jednak dwa strzały doświadczonego pomocnika poszybowwały na wysokość drugiego-trzeciego piętra, a trzeci prosto w ręce Rudki.

Żółto-biało-niebiescy naciskali rywali, ale zamiast 1:1 w końcówce zrobiło się 2:0. Krystian Sanocki dostał świetną piłkę na lewe skrzydło, wpadł w szesnastkę i dograł wzdłuż bramki, gdzie było sporo przypadku. Michał Furman nie wybił piłki, a upadając Antczak wepchnął ją z bliska do bramki.

Lech II Poznań – Motor Lublin 2:0 (0:0)

Bramki: Wilak (59), Antczak (84).**Lech II:** Rudko – Żukowski, Laskowski, Pingot, Palacz, Antczak (86 Dziuba), Gywka, Kozubal (86 Żołądz), Czekala (60 Gogół), Wilak (69 Sanocki), Sobiech (60 Pađawski).**Motor:** Furman – Wójcik (89 Lis), Zbiciak, Cichocki, Staszak (89 M. Król), Jagodziński (69 Kosior), R. Król (69 Reiman), Rudol, Ceglarz, Rybicki (69 Szuta), Kahsay.**Żółte kartki:** Kozubal, Antczak, Wilak, Rudko – Rudol, Cichocki.**Sędziował:** Kornel Paszkiewicz (Wrocław). Mecz bez udziału publiczności.

Dużo walki, mało sytuacji

EWINNER II LIGA Drugi raz z rzędu kibice Dumy Powiśla nie mogą być usatysfakcjonowani po meczu swoich pupili. Przed tygodniem Wisła prowadziła, ale przegrała w Elblągu. W sobotę podejmowała Górnika Polkowice, który nie wygrał już od sześciu kolejek. Zawody zakończyły się jednak bezbramkowym remisem.

Na stadionie MOSiR w Puławach na pewno nie można było odmówić zawodnikom zaangażowania. Nikt nie odpuszczał żadnej piłki. Gra była twarda, ale brakowało spieć pod obiema bramkami. Lepiej w mecz weszli goście. Podopieczni Szymona Szydelki postraszyli rywali strzałami: Dominika Pisarka, czy Abdellaha Hafeza. Bliżej powodzenia był Egipcjanin, ale jego próba po rykoszecie wylądowała tylko na bocznej siatce. A cieszyć może się z tego przede wszystkim Łukasz Wiech, który oddał rywalom piłkę.

Później w końcu coś zaczęło się dziać po drugiej stronie boiska. Niecelnie uderzali: Krystian Puton oraz Mateusz Klichowicz. Między 32, a 34 minutą o gole mogli się za to pokusić: Adrian Paluchowski, który jednak spudłował, a także Puton. Ten drugi dośrodkował z rzutu różnego i niewiele zabrakło, a futbolówka wylądowałaby

w siatce. Jeden z obrońców wybił ją jednak sprzed linii. Ogólnie fajerwerków w Puławach nie było i pewnie niejeden kibic spodziewał się bezbramkowego remisu.

Pierwsze 20 minut po przerwie nie dostarczyło zbyt wielu emocji. Po godzinie gry inicjatywę zaczęli jednak przejmować „Wiślacy”. Aktywny na prawej stronie był Dominik Cheba. Klichowicz w dobrej sytuacji wywalczył tylko rzut różny, a kolegów z ofensywy próbował też wyręczyć Bojan Gvozdenović. Niestety, bez powodzenia.

W końcówce, wydawało się, że Duma Powiśla wpadła w tarapaty. W 89 minucie drugie „żółtko” obejrzał Wiech i w końcówce gospodarze musieli się skupić na obronie punktu. I to zadanie wykonali.

– Było dużo walki i zaangażowania po obu stronach. Oba zespoły chciały wygrać, taki był nasz plan, bo graliśmy u siebie. Po porażce w Elblągu chcieliśmy zdobyć trzy punkty i jako trener nie jestem

zadowolony z wyniku. Sytuacji może nie było za dużo, ale to był konkretny mecz. Forma punktowa zarówno nasza, jak i przeciwnika z ostatnich spotkań nie była na dobrym poziomie. Mam nadzieję, że to dobre przygotowanie pod derby z Motorem, tam trzeba być gotowym na sto procent – mówi Mariusz Pawlak, trener ekipy z Puław.

Derbowe starcie Motor – Wisła zaplanowano na niedzielę, 18 września już o godz. 11.20.

(LUKISZ)

Wisła Puławy – Górnik Polkowice 0:0

Wisła: Zieliński – Cheba, Gvozdenović, Wiech, Azikiewicz, Banach (82 Kaczmarek), Kona, Puton, Kołtański (73 Przywara), Klichowicz (90 Majewski), Paluchowski.**Górnik:** Wojtas – Fryzowicz, Bojdis, Ratajczak, Karmelita, Hafez (84 Sławek), Burka, Gajda (83 Makuch), Wacławczyk (72 Kołbon), Kiezbak (83 Baranowski), Pisarek (72 Idzik).**Żółte kartki:** Cheba, Wiech – Fryzowicz, Bojdis.**Czerwona kartka:** Wiech (Wisła, 89 min, Wisła, za drugą żółtą).**Sędziował:** Piotr Idzik (Poznań).

EWINNER II LIGA

GKS Jastrzębie – Stomil Olsztyn 1:1 (Stanclik 10-z karnego – Żwir 82) ● **Śląsk II Wrocław – Pogoń Siedlce** zakończył się po zamknięciu tego wydania ● **Znicz Pruszków – KKS 1925 Kalisz 2:0** (Cegielka 9, Firlej 58) ● **Lech II Poznań – Motor Lublin 2:0** (Wilak 59, Antczak 84) ● **Wisła Puławy – Górnik Polkowice 0:0** ● **Hutnik Kraków – Olimpia Elbląg 2:1** (Świątek 19-z karnego, 89 – Famulak 90) ● **Siarka Tarnobrzeg – Garbarnia Kraków 3:2** (Bierzało 13, Adamek 64, Agudo 78 – Purcha 8-z karnego, Marszałik 25) ● **Kotwica Kolobrzeg – Zagłębie II Lubin 2:0** (Kort 63, 79) ● **Radunia Stężyca – Polonia Warszawa 2:3** (Surdykowski 77, Zynek 85 – Orłowski 14-samobójca, Fidziukiewicz 16, Fadecki 73).

1. Kotwica	10	28	22-8
2. KKS	9	18	18-10
3. Zagłębie II	10	18	18-20
4. Znicz	10	17	14-11
5. Polonia	9	16	17-10
6. Olimpia	10	16	14-9
7. Wisła	10	14	14-12
8. Jastrzębie	10	13	10-11
9. Górnik	10	12	13-14
10. Radunia	10	11	19-20
11. Garbarnia	10	11	20-21
12. Stomil	10	11	12-13
13. Lech II	10	10	15-17
14. Pogoń	9	10	11-14
15. Śląsk II	9	10	14-18
16. Hutnik	10	10	19-25

17. Siarka	10	8	15-24
18. Motor	10	7	7-15

17-18 września: Polonia – Kotwica ● Garbarnia – Radunia ● Olimpia – Siarka ● Górnik – Hutnik ● Motor – Wisła (niedziela, godz. 11.20) ● KKS – Lech II ● Pogoń – Znicz ● Stomil – Śląsk II ● GKS Jastrzębie – Zagłębie II.

NAJLEPSI STRZELCY

9 bramek – Krzysztof Świątek (Hutnik Kraków) ● **7 bramek** – Maciej Firlej (Znicz Pruszków) ● **6 bramek** – Michał Fidziukiewicz (Polonia Warszawa), Grzegorz Goncerz (Kotwica Kolobrzeg), Nestor Gordillo (KKS 1925 Kalisz), Dawid Retlewski (Wisła Puławy) ● **5 bramek** – Piotr Giel (KKS 1925 Kalisz), Bartłomiej Purcha (Garbarnia Kraków), Daniel Stanclik (GKS Jastrzębie), Radosław Stępień, Bartosz Zynek (obaj Radunia Stężyca), Jakub Teclaw (Stomil Olsztyn), Adam Zak (Garbarnia Kraków) ● **4 bramki** – Abdallah Hafez (Górnik Polkowice), Szymon Kobusiński (Zagłębie II Lubin), Kamil Kort (Kotwica Kolobrzeg), Szymon Kroc (Śląsk II Wrocław), Damian Nowak (Pogoń Siedlce), Patryk Serafin (Hutnik Kraków), Aron Stasiak (Olimpia Elbląg), Filip Wilak (Lech II Poznań).

ZDANIEM TRENERÓW

Mikołaj Raczyński (Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski)

– Na pewno jest niedosyt, bo po raz kolejny mogliśmy strzelić znacznie więcej bramek. Myślę, że mogło ich paść: cztery-pięć. W głupi sposób straciliśmy gola, bo my wyprowadziliśmy piłkę, ale błąd popełnił nasz bramkarz. Avia to klasowy zespół, który potrafi wykorzystać każdy błąd. Indywidualnie uważam, że to jedna z najlepszych drużyn w naszej lidze. Dopóki graliśmy 11 na 11, to przewaga była po stronie gospodarzy. My też mieliśmy jednak swoje okazje i szkoda, że ich nie wykorzystaliśmy. Znowu na przeszkodzie stanęła poprzeczka, a naprawdę nie wiem, jak to się stało, że Przemysław Koszel nie trafił do pustej bramki. Muszę jeszcze zobaczyć na nagraniu, jak dokładnie wyglądała ta sytuacja. Ogólnie nie ma wytłumaczenia, dlaczego kilka razy nie potrafiliśmy wpakować piłki do bramki rywali. Trzeba jednak przyznać, że Avia mogła nas skarcić za zmarnowane szanse. Dlatego ten punkt trzeba szanować. Wywalczyliśmy go na bardzo trudnym terenie. Z drugiej strony wiadomo, że jak gra się godzinę w przewodzie, to trzeba to wykorzystać. Poprzednie spotkanie w Świdniku? Pamiętaliśmy o tym, że dostaliśmy szóstkę i nie chcieliśmy powtórki. Zabrakło nam jednak głębi składu. Po raz kolejny w obronie musieli zagrać pomocnicy: Karol Rycaj i Szymon Kamiński, nie mamy ich na razie kim zastąpić. Nie brakuje u nas utalentowanych chłopaków, ale na razie zmiany niewiele wnoszą.

Łukasz Mierzejewski (Avia Świdnik)

– Początek meczu na pewno należał do nas. Ogólnie można powiedzieć, że pierwsza połowa była dobra. Były sytuacje, udało się otworzyć wynik i wszystko przebiegało zgodnie z planem. Niestety, aż do 35 minuty, kiedy Dawid Niewęglowski opuścił boisko z czerwoną kartką. Ta sytuacja pokrzyżowała nasze plany. Cierpieliśmy już mocno w końcówce pierwszej odsłony. Druga też zaczęła się kiepsko, bo Radzyń miał przewagę i okazje. Kolejne zmiany taktyczne i gra na pięciu zawodników z tyłu trochę uspokoiły sytuację na boisku. Co ciekawe, straciliśmy jednak bramkę, kiedy graliśmy na trzech stoperów. W dziesiątkę też mogliśmy się pokusić o bramkę. Była poprzeczka, czy sytuacja sam na sam Dominika Maługi, ale świetnie zachował się bramkarz Orląt. Patrząc na przebieg spotkania można chyba uznać, że to dla nas ważny wynik. Kartki Dawida? Zasłużone, nie mieliśmy pretensji do arbitra. (LUKISZ)

Niedosyt po obu stronach

PIŁKARSKA III LIGA W poprzednim sezonie mecz w Świdniku pomiędzy tamtejszą Avią, a Orlętami Spomlek zakończył się wygraną gospodarzy aż 6:0. Biało-zieloni byli dodatkowo zmobilizowani, żeby zmasać plamę po ostatnich derbach, ale ta sztuka nie do końca im się udała. Goście przegrywali 0:1 jednak niemal przez godzinę grali w liczebnej przewadze. Dlatego remisu 1:1 nie przyjęli z wielkim entuzjazmem

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Pierwsze pół godziny to lepsza postawa gospodarzy, którzy mieli swoje sytuacje. Bliski otwarcia wyniku był chociażby Rafał Kursa, który po rzucie rżniętym przyszedł w poprzeczkę. Kiedy na zegarze była 31 minuta błąd w wyprowadzaniu piłki popełnił bramkarz ekipy z Radzyna, a skorzystał na tym Mateusz Kompanicki, który „na raty” pokonał golkipera Orląt. Wydawało się, że żółto-niebiescy pójdą za ciosem, ale szybko zostali sprowadzeni na ziemię. 180 sekund później drugą żółtą kartkę obejrzał Dawid Niewęglowski i niemal godzinę Avia musiała radzić sobie w dziesiątkę.

Co ciekawe, w poprzednim sezonie Mateusz Ozimek w meczu tych drużyn obejrzał „czerwo”. A w sobotę, to właśnie na nim kartki złapał Niewęglowski. Do przerwy podopieczni Mikołaja Raczyńskiego nie zdołali wyrównać. Trzeba jednak przyznać, że niewiele brakowało, a świdniczanie mogli mówić o dużym szczęściu, bo „główka” Arkadiusza Maja wylądowała na poprzeczce.

Druga połowa? Początek należał do Orląt, a o gole mogli się pokusić: Arkadiusz Korolczuk, Szymon Kamiński, a przede wszystkim Przemysław Koszel, który jakimś cudem z kilku metrów nie potrafił skierować piłki do „pustaka”. Niewykorzystane sytuacje mogły się zemścić po godzinie gry. Dominik Maługa znalazł się sam przed golkiprem gości, ale



ten był górą i zrehabilitował się za wpadkę przy bramce.

Już w przerwie Łukasz Mierzejewski posłał na boisko Macieja Góralskiego za dużo bardziej

ofensywnego Tomasza Zajacę. A od 62 minuty wprowadził na boisko kolejnego stopera – Romana Mykityna. Mimo umocnienia defensywy niedługo później Orlę-

Avia prowadziła 1:0 z Orlętami Spomlek, ale od 35 minuty grała w dziesiątkę

FOT. AVIA ŚWIDNIK/FACEBOOK

ta wyrównała. Centrem Pavla Chaliadki głową wykończył Maj. I tym samym zaliczył swoje siódme trafienie w tych rozgrywkach.

Końcówka zawodów? Najpierw po zamieszaniu w szesnastce radzynian znowu uratowała poprzeczka. Później groźniejsi byli przyjezdni, ale wynik nie uległ już zmianie i ostatecznie obie ekipy dopisały do swoich kont po jednym „oczku”. Obie odczuwają niedosyt, bo spotkanie mogło się potoczyć zupełnie inaczej.

W następnej kolejce podopieczni trener Mierzejewskiego pojedą do Stalowej Woli na mecz z tamtejszą Stalą (sobota, godz. 18). Dwie godziny wcześniej w Radzynie Podlaskim Michał Kobiółka i jego koledzy zagrają z Czarnymi Polanec.

Avia Świdnik – Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski 1:1 (1:0)**Bramki:** Kompanicki (31) – Maj (69).**Avia:** Rosiak – Drozd, Midziński, Kursa, Niewęglowski, Maługa, Uliczny, Popiołek (78 Białek), Zajac (46 Góralski), Kunca (62 Mykityn), Kompanicki (62 Rak).**Orlęta:** Bubentsov – Chaliadka (86 Zajac), Duchnowski, Kamiński, Rycaj, Korolczuk (64 Madembo, 86 Kuźma), Kobiółka (83 Sowisz), Koszel (64 Szczygieł), Skrzyński, Ozimek, Maj.**Żółte kartki:** Niewęglowski, Góralski, Midziński – Rycaj, Korolczuk, Skrzyński, Szczygieł.**Czerwona kartka:** Niewęglowski (Avia, 35 min, za drugą żółtą).**Sędziował:** Michał Mikulski (Lublin).

Trzecia porażka z rzędu

PIŁKARSKA III LIGA W sobotę na stadionie w Dębicy spotkały się zespoły, które liczyły na przełamanie. Tamtejsza Wisłoka na zwycięstwo czekała już od... 6 sierpnia. Z kolei Lublinianka w dwóch poprzednich meczach nie dość, że nie zdobyła punktu, to dodatkowo nie strzeliła nawet gola. Niestety, humory poprawili sobie gospodarze, którzy pokonali rywali 2:0.

Robert Chmura w „podstawie” wystawił dwóch nowych zawodników. Miejsce między słupkami zajął Stanisław Czarnogłowski z rocznika 2003, który ostatnio był zawodnikiem GKS Tychy, ale nie wystąpił w żadnym spotkaniu pierwszej drużyny, jedynie w meczach barażowych rezerw. W obronie znalazło się za to miejsce dla byłego gracza: Orionu Niedzwica, BKS Lublin, Jagielloni Białystok i Stali Kraśnik Radosława Śledzińskiego. 21-latek poprzednie 2,5 sezonu spędził w trzociłogowej Warcie Gorzów Wielkopolski.

Od pierwszego gwizdka zdecydowanie aktywniejsi byli gospodarze. Drużyna Dariusza Kantora miała też kilka szans na bramkę. Jako pierwszy szczęścia spróbował Jakub Siedlecki jednak nieznacznie się pomylił. Lepiej ustawiony celownik niedługo później miał Maciej Maślany, ale jego strzał świetnie odbił nowy golkipier ekipy z Wieniawy.



W 22 minucie przyjezdni mieli sporo szczęścia. Najpierw piłka po centrze ze skrzydła odbiła się od słupka i wylądowała pod nogami Karola Rębisza. Ten uderzył na bramkę, ale na ratunek przyszedł Norbert Mysza, który wybił futbolówkę zmierzającą do siatki. Zanim minęło pół godziny gry swoją okazję miała Lublinianka, a konkretnie Tomasz Brzyski, który w swoim stylu uderzył „ile fabryka dała”, ale trafił w obrońcę i wywalczył tylko rzut rżniętym. Goście wykonywali zresztą kilka stałych fragmentów, ale żadnego nie zamienili na gola.

Do przerwy podopieczni trenera Chmury mogli być zadowoleni z wyniku. Kwadrans po zmianie stron już nie. Wówczas Siedlecki świetnie wypatrzył Maślana, a ten drugi najpierw poradził sobie z Myszą, a po chwili

także z Czarnogłowskim i Wisłoka była znacznie bliżej kompletu punktów. Tym bardziej, że 10 minut później gospodarze poprawili rezultat. Damian Łanucha podszedł do rzutu wolnego i w swoim stylu przyszedł do siatki idealnie, bo piłka odbiła się jeszcze od słupka.

Goście nie byli już w stanie nic zdziałać i po raz trzeci zanotowali porażkę 0:2. W następnej kolejce na Wieniawę ma przyjechać Korona II Kielce.

(LUKISZ)

Wisłoka Dębica – Lublinianka Lublin 2:0 (0:0)**Bramki:** Maślany (59), Łanucha (69).**Wisłoka:** Ważny – Kardyś, Staszczak, Rachfalik, Rębisz (53 Boksiński), Fedan, Siedlecki (76 Maik), Król (84 Falarz), Łanucha, Siedlik, Maślany (84 Smolen).**Lublinianka:** Czarnogłowski – Śledzicki, Mysza, Świech, Brzyski, Makowski (55 Janaszek), Futa, Tymosiak (74 Baran), Rak, Paluch (67 Miśkiewicz), Majewski.**Żółte kartki:** Staszczak, Rębisz, Siedlecki – Śledzicki, Świech, Rak, Majewski.**Sędziowała:** Anna Adamska (Kielce).

Sebastian Rak i jego koledzy trzeci raz z rzędu przegrali 0:2

FOT. WOJCIECH SZUBARTOWSKI

Lotto (10.09)

6, 7, 13, 17, 21, 27.

Lotto Plus (10.09)

8, 28, 33, 34, 40, 41.

Mini Lotto (10.09)

3, 23, 24, 25, 39.

Mini Lotto (09.09)

15, 19, 22, 26, 41.

Mini Lotto (08.09)

4, 7, 21, 22, 34.

Ekstra Pensja (10.09)

8, 10, 25, 28, 29, 2.

Ekstra Pensja (09.09)

2, 3, 15, 24, 29, 4.

Ekstra Pensja (08.09)

12, 15, 22, 32, 35, 3.

Ekstra Premia (10.09)

6, 9, 11, 22, 26, 4.

Ekstra Premia (09.09)

11, 16, 22, 29, 33, 4.

Ekstra Premia (08.09)

11, 23, 26, 31, 32, 4.

Multi Multi (11.09) 14

7, 8, 10, 12, 14, 15, 21, 24,

25, 26, 28, 30, 33, 45, 47,

63, 70, 73, 75, 76. Plus 25.

Multi Multi (10.09) 22

3, 7, 14, 15, 20, 23, 25, 30,

41, 43, 47, 50, 51, 53, 56,

67, 70, 71, 77, 79. Plus 56.

Multi Multi (10.09) 14

1, 3, 6, 9, 13, 14, 15, 31, 37,

38, 43, 47, 48, 51, 55, 61,

64, 72, 78, 79. Plus 15.

Multi Multi (09.09) 22

1, 10, 11, 13, 21, 23, 24, 27,

29, 31, 38, 40, 42, 44, 45,

46, 52, 57, 62, 64. Plus 27.

Multi Multi (09.09) 14

2, 3, 5, 9, 13, 16, 23, 29, 32,

37, 42, 44, 49, 51, 58, 64,

65, 70, 74, 80. Plus 80.

Multi Multi (08.09) 22

5, 6, 10, 15, 27, 30, 34, 35,

50, 55, 59, 63, 65, 67, 69,

70, 72, 74, 75, 77. Plus 70.

Eurojackpot (09.09)

9, 18, 26, 41, 43, 4, 9.

Kaskada (11.09) 14

1, 4, 5, 6, 9, 10, 13, 14, 16,

17, 18, 21.

Kaskada (10.09) 22

1, 8, 10, 12, 13, 14, 15, 17,

18, 19, 21, 22.

Kaskada (10.09) 14

6, 7, 11, 12, 13, 14, 15, 16,

17, 18, 20, 22.

Kaskada (09.09) 22

1, 3, 4, 6, 9, 12, 15, 17, 20,

21, 22, 24.

Kaskada (09.09) 14

2, 4, 5, 6, 8, 13, 14, 16, 18,

20, 21, 24.

Kaskada (08.09) 22

3, 4, 6, 8, 9, 11, 14, 15, 16,

17, 20, 22.

Super Szansa (11.09) 14

7, 1, 6, 3, 1, 8, 6.

Super Szansa (10.09) 22

3, 2, 6, 1, 4, 4, 6.

Super Szansa (10.09) 14

4, 2, 3, 8, 7, 4, 4.

Super Szansa (09.09) 22

8, 7, 7, 8, 1, 2, 0.

Super Szansa (09.09) 14

6, 2, 9, 5, 4, 6, 6.

Super Szansa (08.09) 22

4, 4, 9, 4, 5, 1, 5.

Pierwszy test zdany na czwórkę

PIŁKARSKA III LIGA Jest drugie zwycięstwo piłkarzy Chełmianki. W sobotę biało-zieloni pokonali u siebie KS Wążownica 4:1. Dzięki kompletowi punktów wydostali się też ze strefy spadkowej.

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

P przed pierwszym gwizdkiem trener Tomasz Złomańczuk przyznawał, że najbliższe tygodnie będą bardzo ważne dla jego drużyny. W końcu w terminarzu są ekipy z dołu tabeli. Oprócz Wążownicy także: Unia Tarnów i Wisła Sandomierz. Można powiedzieć, że pierwszy test wicemistrz poprzednich rozgrywek zdał na piątkę.

Już w 10 minucie po akcji lewym skrzydłem Krystiana Wójcika i jego dośrodkowaniu niezły strzał głową oddał Paweł Myśliwiecki. Do szczęścia zabrakło centymetrów, bo piłka trafiła w słupek. Na szczęście w odpowiednim miejscu ustawił się Jakub Knap i z bliska wpakował futbolówkę do siatki.

Gospodarze długo się jednak nie cieszyli. Minęło kilkadziesiąt sekund i już było po jeden. Rafał Michalik był sam, a dookoła niego aż czterech obrońców biało-zielonych. Wystarczyło jednak jedno, prostopadłe podanie, żeby rozmontować defensywę Chełmianki. A Michalik w sytuacji jeden na jeden z bramkarzem doprowadził do wyrównania.

Drużyna trenera Złomańczuka też potrafiła szybko odpowiedzieć. W 22 minucie miejscowi wykonywali rzut rożny. Centra w szesnastkę została wybita, ale za



krótco. Na linii pola karnego piłkę przejął Wójcik i chociaż długo zbierał się do strzału, to przymierzył idealnie, w samo okienko.

Do przerwy gospodarze utrzymali skromną zaliczkę, a szybko po zmianie stron prowadzili już 3:1. Po kolejnym rzucie rożnym najpierw

Krystian Wójcik zdobył w sobotę piękną bramkę po strzale zza pola karnego

FOT. STS GRYP GMINA ZAMOŚĆ

o piłkę powalczył Dominik Stępień, a po chwili także Michał Budzyński. To właśnie kapitan miejscowych zagrał spod linii końcowej pod bramkę, a tam znalazł się Władysław Bobrow, który „szczupakiem” zaliczył trzecie trafienie.

Wynik tuż po godzinie gry ustalił Stępień. Po akcji z Kacprem Wiatrakiem wpadł w pole karne, a piłka idealnie mu podskakiwała i młodzieżowiec pozyskany z Sokola Ostróda kapitalnie huknął w górny róg bramki. Można się spierać, który z goli był ładniejszy: ten Wójcika, czy Stępnia? Najważniejsze jednak, że trzy „oczka” zostały w Chełmie.

Chełmianka Chełm – KS Wążownica 4:1 (2:1)

Bramki: Knap (10), Wójcik (22), Bobrow (56), Stępień (62) – Michalik (12).

Chełmianka: Brzozowski – Wiatrak, Bobrow, Budzyński, Bednara (63 Czulowski), Szczodry, Piekarski (79 Janiszek), Wójcik (70 Błaszczuk), Stępień (70 Perdun), Knap (79 Konojacki), Myśliwiecki.

Wążownica: Matoga – H. Kasia (78 Kielbasa), Kapuściński, Drelich, Kordas (78 Rembisz), Janiczak, Rop (80 Skrzypek), Gierczak, A. Kasia (68 Musik), Michalik, Zieliński (68 Wydra).

Żółte kartki: Bednara – Kordas.

Sędziował: Karol Maj (Ostrowiec Świętokrzyski).

Ciągle bez porażki

PIŁKARSKA III LIGA Po siedmiu kolejkach w grupie czwartej nadal są dwie niepokonane drużyny: Cracovia II i niespodziewanie Podlasie. Białczanie w sobotę przegrywali w Nowym Targu z tamtejszym Podhalem 0:1, ale wywalczyli punkt po remisie 1:1

W pierwszej połowie niewiele ciekawego działo się na boisku w Nowym Targu. Po kwadransie zrobiło się groźnie pod bramką gospodarzy. Diel Spring raczej próbował dośrodkować, a niewiele zabrakło, a piłka wylądowała w siatce. Po drugim kwadransie Grzegorz Płatek huknął z dystansu jednak na posterunku był Rafał Misztal. 120 sekund później golkeeper Podlasia musiał się postarać, żeby odbić piłkę na poprzeczkę po centrze z narożnika boiska w wykonaniu Bartosza Żurka. W końcówce Płatek spróbował po raz drugi, tym razem z kilku metrów, ale trafił prosto w Misztal.

Po przerwie mecz nabrał rumieńców. Najpierw golkeeper klubu z Białej Podlaskiej znowu pokazał się z dobrej strony broniąc uderzenie



Mikołaja Styrzuli. Niestety, po chwili był już bezradny. Po rzucie rożnym w szesnastkę dośrodkował Płatek,

a Adrian Rakowski strzelił głową na 1:0.

Wydawało się, że biało-zieloni odpowiedzą do-

sposobu na dobrze dysponowanego Misztal. W efekcie, podopieczni Artura Renkowskiego po siedmiu kolejkach nadal nie mają na koncie ani jednej porażki. Do tej pory wygrali jednak tylko dwa spotkania, a aż pięć zremisowali. W najbliższy weekend próbują poprawić ten bilans w domowym meczu z ŁKS Łagów (sobota, 17 września, godz. 19).

Gol Diela Springa zapewnił piłkarzom z Białej Podlaskiej remis w meczu z Podhalem

FOT. MKS PODLASIE BIAŁA PODLASKA/FACEBOOK

słownie kilkadziesiąt sekund później, ale Marcin Pigiel przymierzył „tylko” w poprzeczkę. Po drugiej stronie boiska Płatek po raz kolejny „zatrudnił” Misztalę jednak znowu bez efektu bramkowego. Niewiele do szczęścia zabrakło też Danielowi Wajsakowi, ale ostatecznie piłka poszybowała tuż obok bramki Podlasia. A w 74 minucie zamiast 2:0 zrobiło się 1:1. Po strzale Briana Galacha golkeeper miejscowych zdołał odbić futbolówkę jednak w odpowiednim miejscu znalazł się Spring i ustalił rezultat sobotnich zawodów.

Końcówka? Bliżej drugiego gola byli gracze z Nowego Targu jednak ani Adrian Szynka, ani Rakowski nie znaleźli

PIŁKARSKA III LIGA, GRUPA IV**Chełmianka Chełm – KS**

Wążownica 4:1 (Knap 10, Wójcik 22, Bobrow 56, Stępień 62 – Michalik 12) ● **Wieczysta Kraków – Cracovia II 1:1**

(Majewski 85-z karnego – Jodłowski 14) ● **Wisłoka Dębica – Lublinianka Lublin 2:0**

(Maślany 59, Łanucha 69) ● **Korona II Kielce – Stal Stalowa Wola 5:3**

(Strzeboński 45, Konstantyn 52, Sowiński 67, 74, Rybus 69 – Duda 30, Szuszkiewicz 37, Szoszyński 89)

● **Avia Świdnik – Orleża Spomleń Radzyń Podlaski 1:1**

(Kompanicki 31 – Maj 69) ● **Czarni Połaniec – Sokół**

Sieniawa 0:1 (Ferret 81) ● **Podhale Nowy Targ – Podlasie**

Biała Podlaska 1:1 (Rakowski 51 – Spring 74) ● **ŁKS Łagów**

– KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski 2:1

(Lepiarz 12, Mydlarz 50 – Czernij 70) ● **Wisła Sandomierz – Unia Tarnów 3:4**

(Trojanowski 20, 23, Solodovnicov 49 – Rojkowicz

10, 72, Palonek 79, 90).

1. Cracovia II 7 17 20-6

2. Stal 7 13 15-11

3. Sokół 7 13 9-11

4. ŁKS 7 12 12-6

5. Avia 7 12 9-3

6. Wieczysta 7 12 12-7

7. Korona II 7 12 11-8

8. Orleża 7 11 14-11

9. Podlasie 7 11 9-7

10. Podhale 7 9 8-8

11. Unia 7 9 9-16

12. Wisłoka 7 8 10-11

13. KSZO 7 8 8-9

14. Chełmianka 7 7 11-13

15. Lublinianka 7 6 5-13

16. Wążownica 7 4 9-15

17. Czarni 7 4 6-13

18. Wisła 7 4 7-16

17-18 września: Wisła – KSZO ●

Podlasie – ŁKS ● Sokół – Podhale

● Orleża – Czarni ● Stal – Avia

● Lublinianka – Korona II ●

Cracovia II – Wisłoka ● KS

Wążownica – Wieczysta ● Unia

– Chełmianka.

NAJLEPSI STRZELCY

6 bramek – Sebastian Strózik

(Cracovia II) ● **5 bramek** – Jakub

Kowalski (Stal Stalowa Wola),

Arkadiusz Maj (Orleża Radzyń

Podlaski) ● **4 bramki** – Marcin

Budziński (Cracovia II), Kostian-

tyń Czernij (KSZO 1929 Ostro-

wiec Świętokrzyski).

Pierwsza wygrana

HUMMEL IV LIGA

Rezerwy klubu z łącznej nie mogły zaliczyć początku sezonu do specjalnie udanych. Drużyna Daniela Ruska po czterech kolejkach nie miała na koncie ani jednego punktu, a do tego bilans bramkowy 2-9. W niedzielę zielono-czarni w końcu wygrali i to efektownie, bo rozbili Opolanina aż 5:1

Górnik II znowu mógł liczyć na zawodników z pierwszej drużyny: Łukasza Szramowskiego i Karola Turka, a do tego pozyskanego niedawno Grzegorza Gulczyńskiego. Ten pierwszy wpisał się zresztą na listę strzelców. Dobre zmiany dali również: Michał Szałachowski oraz Arkadiusz Pluta, którzy w końcówce jeszcze poprawili wynik. Prawdziwą strzelaninę można było w sobotę obejrzeć w Łukowie. Do przerwy tamtejsze Orleża przegrywała z Powiślakiem Końskowola aż 0:3. Po zmianie stron wydawało się jeszcze, że gospodarze napsują rywalom sporo krwi, bo szybko strzelili bramkę. Drużyna Radosława Muszyńskiego błyskawicznie jednak odpowiedziała za sprawą: Jarosława Milcza i Przemysława Borkowskiego, który zaliczył „swojaka”. Co ciekawe, przy wyniku 1:5 czerwoną kartkę obejrzał Kacper Kania. Zamiast jednak kolejnych goli dla Powiśłaka padły dwa dla Orłąt. I zawody zakończyły się hokejowym rezultatem 3:5. Trzeci mecz z rzędu wygrał Lewart. Trudno jednak, żeby było inaczej skoro podopieczni Grzegorza Białka podejmowali ostatni Bug Hanna. Do przerwy było 2:0 po golach: Jakuba Niewęglowskiego i Bartłomieja Konecznego. A szybko po zmianie stron wynik podwyższył Krystian Żelisko. Na koniec ustalili go Aleks Aftyka i ekipa z Lubartowa bez problemów dopisała do swojego konta trzy „oczka”. A zespół beniaminka nadal musi poczekać nie tylko na pierwszy punkt w tym sezonie, ale i gola. Nadal perfekcyjna jest Świdniczanka. Drużyna Łukasza Gieresza ograla w Poniatowej Stal po „złotym” голу Michała Zuber. (LUKISZ)

HUMMEL IV LIGA, GRUPA I

Stal Poniatowa – Świdniczan-ka Świdnik 0:1 (Zuber 53) * **Orleża Łuków – Powiślak Końskowola 3:5** (Jaworski 56, Siemieniuk 85, Krzewski 90+3 – Bernat 5, Gil 34, Milcz 43, 62, Borkowski 68-samobójcza) * **Huragan Międzyrzec Podlaski – Motor II Lublin 2:0** (Chmielewski 55, Śledź 90) * **Lewart Lubartów – Bug Hanna 4:0** (Niewęglowski 15, Koneczny 32, Żelisko 55, Aftyka 90) * **Górnik II Łeczna – Opolanin Opole Lubelskie 5:1** (Szramowski, Brzyski 2, Szałachowski, Pluta – Wszolek).

1. Świdniczanka	5	15	11-0
2. Huragan	5	10	11-4
3. Lewart	5	10	8-5
4. Powiślak	5	9	14-8
5. Stal	5	9	9-4
6. Orleża	5	6	14-13
7. Opolanin	5	6	10-14
8. Motor II	5	6	5-9
9. Górnik II	5	3	7-10
10. Bug	5	0	0-22

Lider zatrzymany

HUMMEL IV LIGA

Po czterech kolejkach Stal Kraśnik miała na koncie komplet 12 punktów i bilans bramkowy 17-2. Niespodziewanie zwycięski marsz drużyny Daniela Szewca w sobotę przerwała Tomasovia. Spadkowicz z III ligi wygrał aż 3:0

Łukasz Gładysiewicz

WKraśniku oglądali przede wszystkim mecz walki. Groźniejsza była jednak drużyna gości. W końcówce pierwszej odsłony niebiesko-biali mieli trochę szczęścia, bo Stal pierwsze gola strzeliła sobie praktycznie sama. Jeden z obrońców próbował wybić piłkę z piętego metra, a pechowo trafił w napastnika rywala... Arkadiusza Drapę i futbolówka wyładowała w siatce.

Podopieczni Bohdana Bławackiego poszli za ciosem. Minęło jakieś pięć minut, a już zrobiło się 0:2. Tym razem po rzucie rożnym fatalne krycie skończyło się stuprocentową sytuacją Jakuba Piatnoczki, który po strzale głową wpakował futbolówkę do siatki. I na przerwę przyjezdni mogli schodzić w bardzo dobrych nastrojach.

W końcówce drużyna trenera Szewca domagała się rzutu karnego, ale arbiter nie dopatrzył się przewinienia i zamiast złapać kontakt niebiesko-żółci w doliczonym czasie gry dostali trzeciego gola. W pole karne Tomasovii powędrował nawet Adrian Wójcicki. Goście skorzystali z okazji, bo wyszli z szybką kontrą, którą w pojedynkę zakończył Damian Szuta.

Co ciekawe, meczu na ławce nie dokończył Daniel Szewc. Szkoleniowiec otrzymał kuriozalną czerwoną kartkę. Skoro jego podopieczni przegrywali, to trener robił co mógł. Nie tylko, jeżeli chodzi o zmiany zawodników, ale kiedy piłka



była na aucie to podawał ją swoim piłkarzom, żeby szybko mogli zaatakować. Był za to upominany przez sędziów i właśnie za poda-

wanie piłek swojej drużynie otrzymał dwa „żółtki”, a w konsekwencji „czerwo”. – Tomasovia była lepsza. Zagrali od nas lepiej i zasłu-

Damian Szuta ustalił wynik meczu w Kraśniku na 3:0 dla Tomasovii

FOT. TOMASZ TOMCZEWSKI

żenie zdobyli trzy punkty. My nie zagraliśmy tego, co powinniśmy, a przeciwnik potrafił wykorzystać nasze błędy. Ogólnie to był pojedynek bez wielkich sytuacji, raczej toczył się w środku pola. Szkoda tylko, że arbiter starał się być głównym bohaterem tego spotkania. Parę ładnych lat jestem już w piłce i naprawdę nigdy nie spotkałem się z czerwoną kartką za podawanie piłki swoim zawodnikom. Owszem, za opóźnienie gry wszystko bym zrozumiał, ale nam zależało na czasie, więc staraliśmy się jak najszybciej wznowiać grę. Po pierwszej kartce byłem zszokowany, a przy drugiej rzeczywiście opuściłem swoją strefę, ale na pewno nie rzucałem przy okazji żadnych „ciepłych” słów w stronę sędziów i naprawdę nie rozumiem tych kartek – mówi Daniel Szewc.

Stal Kraśnik – Tomasovia Tomaszów Lubelski 0:3 (0:2)

Bramki: Drapsa (34), Piatnoczka (39), Szuta (90+6).

Stal: A. Wójcicki – Rzeźnik (37 Cygan), J. Jędrasik, Pietroni, Lucyk, Zięba, Pietrzyk (75 M. Jędrasik), Buczek, Woźniak, Drozd (62 Król), Zieliński.

Tomasovia: Krawczyk – Piatnoczka (80 Towbin), Popko, Błajda, Avdieiev, Pleskacz (87 Wojtowicz), Ostrowski (76 Orzechowski), Słotwiński, Smoła, Szuta, Drapsa (70 Krosman).

Żółte kartki: Pietrzyk, Buczek, Cygan, Pietroni – Krosman, Avdieiev.

Sędziował: Dariusz Harko (Chełm).

Cenne doświadczenie dla młodzieży

HUMMEL IV LIGA

Po trzech meczach piłkarze Damiana Panka mieli na koncie: zwycięstwo, remis i porażkę. Dwa kolejne występy piłkarzy Huraganu? Dwa zwycięstwa i bilans bramek 8-0. W sobotę drużyna z Międzyrzecza Podlaskiego uporała się w domowym meczu z Motorem II Lublin (2:0)

W pierwszej połowie bramek nie było. Ciekawiej na pewno zrobiło się po przerwie. Już w 55 minucie gospodarze objęli prowadzenie. Hubert Łukanowski zagrywał ze skrzydła na piąty metr, a tam idealnie znalazł się Mariusz Chmielewski, który nie miał problemów z wpakowaniem piłki do siatki.

W tym momencie młoda drużyna Artura Bożyka nie miała już nic do stracenia i musiała zaatakować. Zdecydowanie bliżej drugiego gola byli jednak piłkarze Huraganu. Chmielewski zamiast strzelać próbował jeszcze dogrywać do Kacpra Śledzia na siódmym metrze, a niezłą szansę ze-

psuł także Bartłomiej Gozdziółko.

W doliczonym czasie gry kontra miejscowych jednak przyniosła im drugą bramkę i zamknęła mecz. Akcję przeprowadził duet: Chmielewski – Adrian Opolski, a wykończył ją Śledź, czyli wychowanek gospodarzy, który ostatnio zakładał koszulkę... Motoru II.

– Do przerwy graliśmy bardzo mądrze. Wiedzieliśmy, że rywal operował piłką i że potrafi grać. Ich wyszkolenie jest na wysokim poziomie, dlatego koncentrowaliśmy się przede wszystkim na tym, żeby gola nie stracić. W drugiej odsłonie zagraliśmy trochę odważniej. Wiedzieliśmy, że sytuacje w końcu przyjdą, a jak przyszły, to potrafili-

śmy je wykorzystać. Kacper Śledź? To nasz wychowanek, dlatego cieszę się, że jest z nami. Chciał wrócić, a ja też go przekonywałem na transfer. Jego występ stał pod znakiem zapytania, ale rano w sobotę zakomunikował, że jest gotowy. Dostał szansę i odplacił się golem – cieszy się Damian Panek.

A jak zawody ocenia szkoleniowiec żółto-biało-niebieskich? Na pewno ten tydzień nie był udany dla jego drużyny. W środku tygodnia lublinianie odpadli w końcu z rozgrywek o okręgowy Puchar Polski po porażce z A-klasową Perłą Borzechów.

– Generalnie to był mecz na remis. Potem wydawało się, że gospodarze będą lepsi o jedną bramkę, ale zaryzykowaliśmy w ostatnich mi-

nutach i kontra zamknęła zawody. U nas w składzie było kilku do niedawna juniorów młodszych i na pewno takie spotkania, to dla tych młodych chłopaków cenne doświadczenie – wyjaśnia trener Bożyk.

(LUKISZ)

Huragan Międzyrzec Podlaski – Motor II Lublin 2:0 (0:0)

Bramki: Chmielewski (55), Śledź (90).

Huragan: Krasowski – Grochowski, Komaszewski, Panasiuk, Komar, Łukanowski, Storto, Gozdziółko, Gavrilov, Chmielewski, Radziszewski.

Motor II: Bartnik – M. Nasalski (55 Zawadzki), Najemski, P. Zbiciak, Chomicz, Frąckowiak, Kryvolapov (88 Skowronek), G. Nasalski (65 Nowakowicz), Baryła, Wójcik, Pytka (60 Złomańczuk).

Żółta kartka: P. Zbiciak (Motor).

Sędziował: Piotr Jamrowski (Biała Podlaska).

Nowa miotła nie pomogła

HUMMEL IV LIGA

Piotr Welcz znowu trenerem Krysztalu Werbkowice. Niestety, na razie efekt nowej miotły nie zadziałał, bo w niedzielę jego podopieczni przegrali po raz piąty z rzędu. Tym razem ulegli na wyjeździe Sparcie Rejowiec Fabryczny 1:3

Do przerwy gospodarze prowadzili 1:0 po bramce Sebastiana Suduła. Tuż po zmianie stron wyrównał Siergiej Borys i wydawało się, że przynajmniej punkt będzie w zasięgu gości. W kolejnych fragmentach spotkania to Sparta zaliczyła jednak dwa trafienia i ostatecznie wygrała 3:1. A kolejna pełna pula spowodowała, że drużyna Bartosza Bodysa z dorobkiem 10 „oczek” zajmuje miejsce na najniższym stopniu podium grupy drugiej. – No cóż, wygrał zespół, który potrafił wykorzystać więcej błędów przeciwnika. A tych ze względu na ciężkie warunki i nienajlepszą murawę było sporo. Liczyliśmy na przełamanie, ale się nie udało, kolejna próba za tydzień – mówi Piotr Welcz.

Ciekawie było w Piotrowicach, chociaż nie od razu. POM Iskra do przerwy przegrywała z Gromem Różaniec 0:1. Tuż po godzinie gry przyjezdni mieli nawet w zapasie trzy bramki. Niespodziewanie miejscowi jeszcze napsuli jednak rywalom sporo krwi. I w 78 minucie po голу Rafała Bartoszcze było już tylko 2:3. Ostatecznie trzy punkty pojechały jednak do Różańca.

Pierwsze „oczko” po awansie na czwartoligowe boiska wywalczyli Błękitni Obsza. Beniaminek zremisował bezbramkowo na swoim boisku z Granitem Bychawa.

W jednym z ciekawszych meczów piątej kolejki Gryf Gmina Zamość zremisował z wiceliderem z Krasnegostawu. Prowadzenie dla zespołu Marka Kwietnia zdobył niezawodny Dominik Skiba. Bramka do szatni nie załamała jednak gospodarzy. Szybko po zmianie stron na 1:1 trafił Rafał Tomasiak. W kolejnych fragmentach spotkania nic się już nie zmieniło i obie ekipy dopisały do swoich kont po punkcie. (LUKISZ)

HUMMEL IV LIGA, GRUPA II

POM Iskra Piotrowice – Grom Różaniec 2:3 (Białek 73, Bartoszcze 78 – Paćkowski 30, Halych 53, Pigan 65) * **Gryf Gmina Zamość – Start Krasny-staw 1:1** (Tomasia 49 – Skiba 45) * **Stal Kraśnik – Tomasovia Tomaszów Lubelski 0:3** (Drapsa 34, Piatnoczka 39, Szuta 90+6) * **Sparta Rejowiec Fabryczny – Krysztal Werbkowice 3:1** (Suduł 19, Rutkowski 57, Kurzyńska 74 – Borys 51) * **Błękitni Obsza – Granit Bychawa 0:0**.

1. Stal	5	12	17-5
2. Start	5	11	14-5
3. Sparta	5	10	11-6
4. Tomasovia	5	10	10-5
5. Gryf	5	8	4-2
6. Grom	5	8	10-11
7. Granit	5	7	4-6
8. POM	5	3	5-10
9. Błękitni	5	1	2-13
10. Krysztal	5	0	2-16

17-18 września: Grom – Granit * Krysztal – Błękitni * Tomasovia – Sparta * Start – Stal * POM Iskra – Gryf.

Oplaciło się grać do końca

KEEZA CHEŁMSKA KLASA OKRĘGOWA Po wyjazdowej przegranej z Ruchem Izbica Ogniwo Wierzbica straciło fotel lidera. Drużyna z Siennicy Nadolnej wygrała po serii trzech porażek

Ruch przystępował do spotkania z Ogniwem po pierwszej przegranej w sezonie 1:4 z Victorią Żmudź. Z kolei goście w minionej serii gier wygrali 3:0 z Unią Białopole i mieli status drużyny niepokonanej. W sobotę sytuacja uległa zmianie. Przyjezdni dołączyli do ekip, które w trwających rozgrywkach przegrywały przynajmniej raz.

Po pierwszej odsłonie gospodarze byli w lepszych nastrojach, prowadzili 1:0. Miejscowych kibiców ucieszył kapitan Ruchu Michał Gałka. Po zmianie stron gospodarze podwyższyli i ostatecznie zwyciężyli 3:0. – Straciliśmy bramki po naszych błędach w obronie, wynikających ze złego ustawienia. Warunki do gry były niekorzystne. Mielimy swoje okazje na strzelenie goli. Dwa groźne strzały oddał Karol Knot, Konrada Klimowicz trafił wprost w ręce bramkarza, a w końcówce Patryk Bąk, z główki w poręczkę. Przy wyniku 0:0 był faul na Karolu Balcerku i sędzia powinien podyktować dla nas rzut karny. Kto wie, jak potoczyłby się mecz przy remisie 1:1. Szkoda. Z przebiegu gry spotkanie było na remis – mówi grający kierownik Ognia Damian Galecki.

Komplet punktów cieszy. Podnieśliśmy się po przegranym meczu z Victorią. Byłem trzy metry od sytuacji na naszym polu karnym. Bramkarz i zawodnik gości zderzyli się w powietrzu, obaj byli bez piłki. Sędzia dobrze zrobił nie dyktując karnego. Mieliliśmy jeszcze kilka okazji do podwyższenia wy-



Ruch Izbica pokonał Ogniwo Wierzbica 3:0

FOT. PATRYCJA KWITEK

niku. Rozegraliśmy dobrze taktycznie mecz z Ogniwem – podsumowuje grający trener Ruchu Roman Blonka.

Ruch Izbica – Ogniwo Wierzbica 3:0 (1:0)

Bramki: Gałka (42, 75), Śliwa (60).

Ruch: Sasim – Bożko (53 Zochrowski), Blonka, Kaszak, D. Jaremek, Kryłowicz, Śliwa, G. Lewandowski, Pawlak (67 B. Jaremek), Gałka, Wlizio (80 Zaprawa).

Ogniwo: Wojnowski – Pelczyński (80 Jusiuk), Sobiesiak, Dudus (88 Galecki), Szanfisz (62 Kłos), Knot, Chlebiuk (80 Siwek), K. Klimowicz, E. Klimowicz, Bąk, Balcerk (74 G. Klimowicz).

Losy meczu w Siennicy Nadolnej rozstrzygnęły się

w doliczonym czasie. Artybiter przedłużył spotkanie o 8 minut. Powodem była przerwa w grze spowodowana kontuzją zawodnika gospodarzy Jakuba Dubaja. – Wyglądało to groźnie, na pierwszy rzut oka było podejrzenie uszkodzenia stawu skokowego. Zawodnik został odwieziony do szpitala. Uraz przydarzył się bez kontaktu z innym piłkarzem – relacjonuje szkoleniowiec Brata-Cukrownika Andrzej Ignaciuk.

Zwycięską bramkę, w 98 minucie, zdobył dla miejscowych z rzutu wolnego Arnold

Kister. – To był strzał ponad murem, piłka dostała jeszcze poślizgu – tzw. kaczką – bramkarz Granicy nie zdążył z interwencją i wpadła do siatki – mówi Ignaciuk.

Chwilę wcześniej goście mogli wyjść na prowadzenie. – Dwukrotnie byliśmy w prowadze dwóch na jednego, ale nie potrafiliśmy jej wykorzystać. Groźną akcją mieliśmy także pod koniec pierwszej połowy. Dograłem piłkę do Patryka Gierczaka, który strzelił prosto w bramkarza – relacjonuje grający trener Granicy Grzegorz Świderski.

Z wygranej cieszyli się gospodarze. – Po trzech porażkach z rzędu zainkasowaliśmy komplet punktów. To ważne zwycięstwo, zupełnie inna atmosfera panuje w szatni – mówi opiekun Brata-Cukrownika. – To drugi mecz, który przegrywamy różnicą jednej bramki i nie będąc z gry drużyną gorszą. Nie mamy pretensji do arbitra, że przedłużył spotkanie aż o osiem minut – wcześniejsza przerwa w grze tego wymagała. Możemy mieć żal jedynie do siebie, że nie wykorzystaliśmy okazji do strzelenia goli – mówi Świderski.

(GROM)

Brat-Cukrownik Siennica Nadolna – Granica Dorohusk 2:1 (1:1)

Bramki: Wójcik (22), Arnold Kister (90 +8) – Gierczak (36).

Brat-Cukrownik: Jopek – Kniażuk, Pachuta, M. Kowalczyk, Malinowski, Krystian Kowalczyk, Płatek, Arnold Kister, Arkadiusz Kister, Wójcik (73 Karol Kowalczyk), Dubaj (56 Niedrowski).

Granica: Kopeć – Piotrowski, Kociuba (79 Czuluk), Świderski (61 Kulbicki), Gierczak, Alikowski (69 Ruszkiewicz), Grzywna, Poznański, Kogut, Gorzala (86 Józczuk), Niemiec.

Pozostałe mecze 5. kolejki: Spółdzielca Siedliszcze – Orzeł Srebrzyszcze 1:0 (Głowacki 75) ● Kłos Gmina Chełm – Unia Rejowiec 2:0 (Mazur 39, Wójcicki 65) ● Frassati Fajslawice – Znicz Siennica Różana 2:5 (Chrusciel 63 z karnego, 82 z karnego – K. Mazurek 12, 85, Szostak 31, D. Mazurek 74, Olszyna 90 + 3) ● Unia Białopole – Włodawianka Włodawa i Hetman Żółkiewka – Victoria Żmudź nie odbyły się z powodu złego stanu boiska.

1. Kłos	5	13	12-2
2. Ruch	5	12	13-4
3. Ogniwo	5	12	27-7
4. Rejowiec	5	9	13-10
5. Białopole	4	9	18-6
6. Spółdzia	5	9	4-7
7. Włodawianka	4	7	14-10
8. Brat	5	6	7-13
9. Granica	5	6	7-5
10. Hetman	4	4	15-11
11. Frassati	5	3	6-14
12. Victoria	4	3	7-18
13. Znicz	5	3	9-29
14. Orzeł	5	1	4-20

17-18 września: Włodawianka – Rejowiec ● Granica – Kłos ● Znicz – Brat-Cukrownik ● Orzeł – Frassati ● Victoria – Spółdzia ● Ogniwo – Hetman ● Białopole – Ruch.

Na boisku rządziła woda

KEEZA BIALSKA KLASA OKRĘGOWA Wygrane ŁKS Łazy, Gromu Kąkolewnica, Lutni Piszczac i Tytana Wisznice

ŁKS Łazy wykorzystał okazję, które miał i wrócił z kompletem punktów. Goście pokonali na wyjeździe Unię Krzywda 5:1. – Dwie szybko zdobyte bramki ustawiły mecz. Bardzo ładne było uderzenie na 1:0 Mateusza Olszewskiego. Wygraliśmy zasłużenie, cieszymy się z kompletem punktów – mówi Marcin Chwedoruk, kierownik ŁKS Łazy. – Szybko stracone gole miały wpływ na wynik spotkania. W drugiej części graliśmy w osłabieniu i nie zdołaliśmy już zagrozić drużynie z Łazów – mówi szkoleniowiec Unii Krzywda Zbigniew Lamek.

Unia Krzywda – ŁKS Łazy 1:5 (1:2)

Bramki: Komar (35) – Olszewski (20), Szustek (23), Wysokiński (56 z karnego, 90), Wereszczyński (75).

Czerwona kartka: Dariusz Dadasiewicz (Krzywda) w 75 min, za faul.

Krzywda: Dadasiewicz – A Białach, Filip (80 Wojtas), A. Łukasik, G. Piszcz (70 K. Białach), Chmiel (25 Bieńczyk), Cieślak, P. Bober, Rosłor, Walo (46 M. Kot), Komar.

ŁKS: Dąbrowski – Goławski, Janaszek (46 Wysokiński), Gałach (70 Purzycki),

Wereszczyński (75 Zarzycki), Krukow (83 Chromiński), Szustek (85 Gomółka), Ł. Ebert, M. Ebert, Fortuna, Olszewski.

O godzinie 10 wydawało się, że boisko mimo padającego deszczu będzie w lepszym stanie. Ostatecznie, spotkanie udało się rozegrać, a po końcowym gwizdku więcej powodów do radości mieli gospodarze. – Był to mecz na wodzie, znamy takie historie. Na boisku było wiele przypadku. Przy drugiej bramce pomogło nam szczęście. Piłka zatrzymała się w wodzie i z takiego prezentu skorzystał Mariusz Lecyk. Mimo czerwonej kartki do końca pierwszej części to my prowadziliśmy grę. W drugiej odsłonie nastawiliśmy się na grę z kontry. Cieszy komplet punktów – mówi kierownik Gromu Jarosław Kalenik. – Oba gole dla Gromu padły dość szczęśliwie – pomogła woda na boisku. W dzisiejszych czasach nie powinniśmy rozgrywać tego meczu w tak niekorzystnych warunkach atmosferycznych, szkoda murawy i zdrowia zawodników. Gdyby nie było deszczu, nie byłoby faulu gospodarzy na czer-

woną kartkę. Zawodnik Gromu niemal popłynął na mokrej murawie i zagranie było bardzo niebezpieczne – relacjonuje kierownik Sokoła Grzegorz Golan.

Grom Kąkolewnica – Sokół Adamów 2:0 (2:0)

Bramki: Lecyk (24, 37).

Czerwona kartka: Łukasz Samociuk (Grom) w 34 min, za faul.

Grom: Kaczmarek – P. Zieliński, Madejski, Kosel, R. Zieliński (60 Kanatek), Siudaj, Rycaj, Samociuk, Lecyk (88 Tkaczyński), P. Muszyński (75 M. Muszyński), Płudowski (85 Kot).

Sokół: M. Dzido – Osiał, Skórka, Sokołowski, Wrzosek, Strzyżewski, Jakub Nowicki, Prac, Jakub Wierzbicki (85 Rasiak), Cąkała (75 Okniński), Baran.

Pozostałe mecze 5. kolejki: LZS Dobryń – Orzeł Czemierniki 4:1 (Bramki dla LZS: Demidziak 54, 90, Marczuk 58, M. Kot 65) ● Lutnia Piszczac – Victoria Parczew 4:2 (Tuttas 3, Ramotowski 20, Artymiuk 34, 56 – Gryczuk 83, Chomiuk 89) ● Tytan Wisznice – Absolwent Domaszewnica 4:2 (Oniszcuk 41 z karnego, 70, Kopiś 60, Kisiel 89 – K. Pioruński z karnego 43, Dudziński 50). W 42

min Kamil Oniszcuk (Tytan) nie wykorzystał rzutu karnego (obronił bramkarz) ● Młodzieżówka Radzyń Podlaski – Az-Bud Komarówka Podlaska 2:2 (Drygiel 20, Wierzbicki 30 – Paczuski 46, 55) ● Bad Boys Zastawie – Unia Żabików i LKS Agrotex Milanów – Kujawiak Stanin, nie odbyły się z powodu złego stanu boiska.

1. Grom	5	13	21-3
2. ŁKS	5	10	22-8
3. Lutnia	5	10	15-8
4. Victoria	5	10	16-7
5. Krzywda	5	10	10-8
6. Kujawiak	4	8	7-5
7. Az-Bud	4	7	11-6
8. Orzeł	4	6	10-11
9. Tytan	5	6	9-20
10. Młodzieżówka	5	5	5-8
11. Żabików	4	4	4-6
12. Milanów	4	4	4-9
13. Sokół	5	3	6-13
14. Bad Boys	4	3	4-9
15. Dobryń	5	3	11-18
16. Absolwent	5	3	8-24

18 września: Sokół – Az-Bud ● Kujawiak – Młodzieżówka ● ŁKS – Milanów ● Bad Boys – Krzywda ● Dobryń – Żabików ● Absolwent – Orzeł ● Victoria – Tytan ● Grom – Lutnia.



Grom Kąkolewnica dopisał trzy punkty do dorobku

FOT. ROGO ROGOŹNICA

Gospodarze przechodzą bolesną weryfikację

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA Tarasola Cisy Nałęczów po dobrym początku sezonu mocno spuściła z tonu. W sobotę podopieczni Andrzeja Depty i Arkadiusza Perduły zanotowali kolejną porażkę

Kamil Kozioł

To było bardzo smutne popołudnie w Nałęczowie. Kąpryśna pogoda, pustki na trybunach i przeciętna gra gospodarzy sprawiła, że nieliczni kibice opuszczali stadion mocno rozczarowani. Ich oczekiwania wobec piłkarzy beniaminka lubelskiej klasy okręgowej były duże, zwłaszcza, że piłkarze sami zadbali o podgrzanie emocji. Sezon przecież rozpoczęli od efektownej wygranej z rezerwami Avii Świdnik. Niestety, później przyszły porażki z MKS Ryki, Sokołem Konopnica i wreszcie w sobotę z Orionem Niedrzwica. – Okręgówka powoli nas weryfikuje. Praktycznie w komplecie pozostawiliśmy graczy, którzy wywalczyli awans na wyższy poziom i w lecie nie dokonywaliśmy wzmocnień. Teraz to się nam odbija, bo brakuje nam głębi składu. Widać to zwłaszcza w obliczu absencji podstawowych zawodników – wyjaśnia Andrzej Depta, który w tym sezonie wspólnie z Arkadiuszem Perdułą prowadzi zespół z Nałęczowa.

Jego podopieczni mogli jednak ten mecz ułożyć sobie po swojej myśli. W 3 min w idealnej sytuacji znalazł się Wojciech Boniaszczyk, ale z metra nie potrafił skierować piłki do bramki. – Wielka szkoda tej sytuacji. Wojtek ma pewne zalety treningowe, które akurat w tej sytuacji mogły dać znać o sobie. Gdyby piłka wpadła do siatki, to grałoby się nam znacznie łatwiej – przekonuje Andrzej Depta. W pierwszej połowie gospodarze mieli jeszcze jedną dogodną okazję do zdobycia gola. Uderzenie Szymona Nowaka na poprzeczkę sparował jednak Bartłomiej Kryśka.

Przed przerwą goście zbyt mocno nie zagrozili bramce Tarasoli, ale do szatni schodzili z dwoma bramkami przewagi. Ten stan wynikał z bardzo

Piłkarze Tarasoli Cisy Nałęczów przechodzą ciężkie chwile

FOT. PIOTR MICHAŁSKI



dobrego zachowania Arkadiusza Maksymiuka. 30-latek w przeszłości był ostoją Wisły Puławy, z którą grał nawet w I lidze. W tamtym czasie należał do podstawowych graczy zespołu z Puław. Później występował jeszcze w Lewarcie Lubartów, aż wreszcie zakotwiczył w Orionie Niedrzwica. W 34 min wykazał się największym sprytem w polu karnym i z bliska wepchnął piłkę do siatki dając swojej ekipie prowadzenie. Chwilę później kolejny rzut różny powoduje chaos w polu karnym gospodarzy, w którym ponownie najlepiej odnajduje się pomocnik Orionu.

Ten wynik wyraźnie podciął skrzydła gospodarzom, którzy w

drugiej połowie wyraźnie spuścili z tonu. W ich grze brakowało już pasji z pierwszej połowy. Było to być może spowodowane brakami personalnymi, bo z różnych powodów w sobotnim meczu nie zagrało aż 4 zawodników z podstawowego składu Tarasoli Cisy.

Przejezdni natomiast w 73 min ustalili wynik spotkania. Stało się to dzięki Piotrowi Darmochwałowi, innego zawodnikowi z przeszłością w I lidze. Ten 31-letni snajper najpierw został sfaulowany w polu karnym, a później sam wymierzył sprawiedliwość z 11 m. Wynik powinien być jeszcze wyższy, bo Orion w 90 min miał jeszcze jeden rzut karny. Woj-

ciech Hołoweńko trafił jednak piłką w słupek.

Tarasola Cisy Nałęczów – Orion Niedrzwica 0:3 (0:2)

Bramki: Maksymiuk (34, 42), Darmochwał (73 z karnego)

Tarasola: Komor – Boniaszczyk, Domagalski (78 Derewicz), Jezior, Koput (78 Rodzik), Nowak (78 Złocki), Olech (70 Michałski), Paprocki, Pietrak, Piskor, Plewiński.

Orion: Kryśka – Talarek, Paździor, Bednarek (46 Hołoweńko), Piorun, Stalega (79 Adamczyk), Maksymiuk, Żarnowski (89 Garbaty), Darmochwał (73 Szymus), Sobiech (89 Karwowski), Bielak.

Żółte kartki: Boniaszczyk, Piskor. **Czerwona kartka:** Piskor (86 min za dwie żółte). **Sędziował:** Boryca. **Widzów:** 80.

Stróża walczy o przetrwanie

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA LKS

Stróża sensacyjnie pokonał na własnym stadionie Błękit Cyców

Wyniki: Tarasola Cisy Nałęczów – Orion Niedrzwica 0:3 (Maksymiuk 34, 42, Darmochwał 73 z karnego) • KS Cisowianka Drzewce – Polesie Kock 3:2 (Szczotka 23, Dudkowski 30, Sokół 43 samobójcza – Głowacki 63, Adamczuk 90) • LKS Stróża – Błękit Cyców 3:1 (Piekarczyk 6, D. Szczuka 24, D. Kowalik 88 – Bednarek 44) • Wisła II Puławy – Janowianka Janów Lubelski 2:2 • Avia II Świdnik – Sokół Konopnica 2:2 (Ćwik 15, 90+3 – Kisiel 44, Chikorowondo 47) • KS Góra Puławska – Sygnał Lublin 0:7 (Bielecki 23, Gąsior 35, Mordziński 36, Karwat 50, 60, 65, Fiedziński 82) • MKS Ruch Ryki – Tur Milejów 4:2 (Bułhak 3, 65, Rafeld 45 z karnego, Woźniak 55 – Nowak 75, Stefaniak 85) • Unia Bełżyce – Stok Zakrzówek 6:0 (Gałka 25, 90 Pomorski 43, Kołodziejczyk 65 z karnego, 73, Żyszkiewicz 82)

1.	Cisowianka	5	13	19-4
2.	Ruch	5	13	12-7
3.	Janowianka	5	11	11-6
4.	Wisła II	5	10	18-7
5.	Sokół	5	10	13-9
6.	Sygnał	5	9	15-12
7.	Orion	5	9	9-8
8.	Tur	5	8	10-7
9.	Polesie	4	6	15-9
10.	Stróża	5	6	7-13
11.	Unia	5	6	11-13
12.	Tarasola	5	4	7-9
13.	Avia II	5	2	8-15
14.	Błękit	4	1	4-14
15.	Stok	5	1	5-16
16.	Góra Puławska	5	1	2-17

17-18 września: Unia – Tur • Sokół – Ruch • Sygnał – Cisy • Błękit – Góra Puławska • Janowianka – Stróża • Polesie – Wisła II • Stok – Cisowianka. Mecz Orion – Avia II został przełożony na 28 września.

Trzeba pamiętać o poziomie

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA KS Cisowianka Drzewce przed przerwą grał jak zespół z wyższej ligi. Po zmianie stron podopieczni Łukasza Gizy prezentowali się już znacznie gorzej



Cisowianka, która dysponuje zdecydowanie najmocniejszym zestawieniem personalnym w całej lubelskiej klasie okręgowej nie może zapominać, że do zdobywania punktów niezbędne jest maksymalne zaangażowanie. Już raz w tym sezonie podopieczni Łukasza Gizy o tej zasadzie zapomnieli i w efekcie zostali wyrzuceni za burtę rozgrywek o Puchar Polski przez A-klasowy Ludwiniak Ludwin. W sobotę o tej zasadzie przypomnieli im z kolei zawodnicy Polesia Kock. Na szczęście dla piłkarzy Cisowianki tym razem nie

Piłkarze KS Cisowianka Drzewce są liderem lubelskiej klasy okręgowej

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

kosztowało ich to straty punktów.

Przed przerwą do podstawy gospodarzy nie można mieć żadnych zastrzeżeń. Wyszli na boisko mocno skoncentrowani i świadomi, że goście są solidnym zespołem. W 22 min objęli prowadzenie, bo Konrad Szczotka popisał się fantastycznym uderzeniem z rzutu wolnego. Piłka odbiła się od poprzeczki i zatrzymała w siatce Bartłomieja Mitury. 27-letni gwiazdor Cisowianki to jedna z najlepszych postaci całej lubelskiej klasy okręgowej. W przeszłości był ostoją Wisły Puławy, z którą występował nawet w I lidze. Później osiadł w niższych ligach grając w Lewarcie Lubartów czy właśnie Cisowiance Drzewce.

Przed przerwą gospodarze zdążyli jeszcze strzelić

dwie bramki. W 30 min w zamieszaniu podbramkowym kapitalnie odnalazł się Adrian Dudkowski. 24-latek to kolejny piłkarz z przeszłością w Wisłę Puławy. On również zdążył w jej barwach zagrać w I lidze, chociaż w jego przypadku można raczej mówić o epizodzie w tej klasie rozgrywkowej, bo ograniczył się on do zaledwie 10 min w meczu z Sandecją Nowy Sącz. Trzeci gol dla Cisowianki był efektem samobójczego uderzenia Jana Sokoła.

Po zmianie stron Cisowianka nadal przeważała, miała nawet kolejne okazje do zdobycia gola, ale jej piłkarzom brakowało skuteczności. Na tę nie mogli narzekać za to zawodnicy Polesia. Najpierw w 63 min do siatki trafił Karol Głowacki, a w 90 min kontratak całej drużyny dobrze wykoń-

czył Arkadiusz Adamczuk. Chwilę później prowadzący zawody Adam Piórkowski zakończył zawody, a zdobyte przez Cisowiankę 3 pkt pozwoliły jej na utrzymanie pozycji lidera lubelskiej klasy okręgowej.

KS Cisowianka Drzewce – Polesie Kock 3:2 (3:0)

Bramki: Szczotka (23), Dudkowski (30), Sokół (43 samobójcza) – Głowacki (63), Adamczuk (90).

Cisowianka: Długosz – Kopyciński, Łakomy, Krzysztoś (46 Antoniak), Wankiewicz, Dudkowski (64 D. Giziński), Pytko-Wasil (82 Lato), Kobus (75 Janik), Kalita (64 R. Giziński), Cielebąk (86 Węgrzyn), Szczotka (75 Filozof).

Polesie: Mitura – K. Białek (53 Ogórek), M. Białek (89 Sowiński), Feret, Głowacki, Kutnik, Niedziela, Pożarowski, Sokół (75 Majcher), Zdunek.

Żółte kartki: Szczotka – M. Białek, Kutnik, Niedziela, Pożarowski, Ogórek. **Sędziował:** Piórkowski. Mecz bez udziału publiczności.

ZAMOJSKA KLASA
OKRĘGOWA

Olimpiakos Tarnogród – Victoria Łukowa 2:2 (Bursztyka 67, Stestkiv 90 – Leśniak 24, Walęciuk 86) ● Tanew Majdan Stary – Pogoń 96 Łaszczówka 1:2 (T. Blicharz 38 – J. Jeruzal 13, Kuks 70) ● Unia Hrubieszów – Korona Łaszczów 2:1 (Karaszewski 24, M. Oleszczuk 56 – Świątek 44) ● Hetman Zamość – Granica Lubycza Królewska 7:0 (Łapiński 34, 45, 75, Kravchenko 36, 68, Nowak 49, Melnychuk 81-karny) ● Graf Chodywańce – Łada 1945 Biłgoraj 0:2 (Chmura, Kolodziej) ● Orkan Bełzec – Huczwa Tyszowce 4:4 ● Włókniarz Frampol – Olimpia Miączyn 3:1 ● Omega Stary Zamość – Igros Krasnobród odwołany z powodu zalania boiska.

1. Łada	6	18	21-3
2. Pogoń	6	15	14-6
3. Unia	6	13	17-7
4. Hetman	6	12	21-9
5. Victoria	6	10	9-6
6. Huczwa	6	10	20-16
7. Igros	5	7	9-5
8. Olimpiakos	6	7	11-10
9. Korona	6	6	11-11
10. Tanew	5	6	12-16
11. Omega	5	5	6-7
12. Włókniarz	6	1	7-20
13. Graf	6	4	8-19
14. Olimpia	5	4	5-13
15. Orkan	4	4	7-15
16. Granica	5	3	2-17

17-18 września: Łada 1945 Biłgoraj – Omega Stary Zamość ● Huczwa Tyszowce – Graf Chodywańce ● Korona Łaszczów – Orkan Bełzec ● Pogoń 96 Łaszczówka – Unia Hrubieszów ● Olimpia Miączyn – Tanew Majdan Stary ● Victoria Łukowa – Włókniarz Frampol ● Granica Lubycza Królewska – Olimpiakos Tarnogród ● Igros Krasnobród – Hetman Zamość.

Beniaminek z kolejnym kompletem

ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA Unia Hrubieszów pokonała na swoim stadionie Koronę Łaszczów 2:1. Dzięki temu po sześciu kolejkach zajmuje miejsce na najniższym stopniu podium

BARTOSZ SURMAN

Ekipa Z. Hrubieszowa podchodziła do sobotniej potyczki z Koroną po meczu z Huczwą Tyszowce. Przypomnijmy, że tamto spotkanie zostało przerwane w 75 minucie przy stanie 1:1, a w czwartek zapadła wiążąca decyzja w Zamojskim Okręgowym Związku Piłki Nożnej. – Komisja Gier O/Zamość zawiadamia, że zawody o mistrzostwo Klasy Okręgowej seniorów pomiędzy TKS Huczwa Tyszowce – MKS Unia Hrubieszów z dnia trzeciego września zweryfikowano jako walkower 0:3 na korzyść MKS Unia Hrubieszów ponieważ zawodnik drużyny TKS Huczwa Tyszowce czynnie znieważał sędziego głównego i zawody z tego tytułu zostały przerwane – podano w oficjalnym komunikacie.

Sobotnie spotkanie lepiej zaczęło się dla gospodarzy. W 24 minucie dobrym dośrodkowaniem popisał się Michał Blicharz, a akcję bardzo dobrym strzałem głową zakończył Dominik Karaszewski. Unia starała się pójść za ciosem, ale to goście tuż przed przerwą doprowadzili do remisu. W 44 minucie po zespółowym rozegraniu piłki Jakub Kramarczuk zagrał piłkę do Pawła Świątko, a ten nie zmarnował świetnej okazji.

W drugiej połowie miejscowi znaleźli drogę do siatki w 56 minucie. Wówczas składną akcję beniaminka dobrze wykończył Mateusz Oleszczuk i komplet punktów został w Hrubieszowie. – Za nami kolejny trudny mecz. Graliśmy przy padającym deszczu, a co za tym idzie piłka bardzo szybko przemieszczała się po murawie. W pierwszej połowie osiągnęliśmy lekką przewagę i mogliśmy pokusić się o więcej niż jedną bramkę, ale w decydującym momencie



Unia Hrubieszów bardzo dobrze weszła w obecny sezon

FOT. DW

brakowało precyzji lub dobrze spisywali się obrońcy z Łaszczowa. Po przerwie mecz był nieco bardziej wyrównany, ale to my ostatecznie dopisaliśmy trzy punkty. Mogliśmy wygrać wyżej, bo w końcówce gola po strzale zza szesnastki zdobył Krzysztof Rybak. Sędzia uznał jednak, że nasz zawodnik pomagał sobie przy przyjęciu piłki ręką. Nie mniej zrealizowaliśmy plan i za tydzień jedziemy na trudny teren do Łaszczówki na starcie z tamtejszą Pogonią – podsumował spotkanie Waldemar Kogut, trener Unii.

– Moim zdaniem remis byłby sprawiedliwszym rozstrzygnięciem – mówi Artur Jaremkow, trener Korony. – Drugi gol dla rywala padł bowiem w mocno kontrowersyjnych okolicznościach. My mieliśmy w tym meczu dużo stałych fragmentów gry, ale nie potrafiliśmy z tego skorzystać. Momentami zabrakło też nam nieco agresji w walce o piłkę. Nie poddajemy się jednak. Zawodnicy chcą ciężko pracować na treningach i jestem spokojny o to, że już niebawem zaczniemy regularnie punktować

w lidze – dodaje szkoleniowiec ekipy z Łaszczowa.

Unia Hrubieszów – Korona Łaszczów 2:1 (1:1)

Bramki: Karaszewski (24), M. Oleszczuk (56) – Świątek (44).

Unia: Szlichtyng – Blicharz (65 Śliwa), Starushkevych, Wanarski – Posikata, Kuron (90 Krystiuk) – M. Oleszczuk, Rząd (85 S. Oleszczuk), Pędłowski, Karaszewski (65 Sas) – Rybak.

Korona: Pępiak – J. Kramarczuk (80 P. Krawczyk), W. Krawczyk, Korzeń, Wasyl, Budzaj (46 A. Krawczyk, 88 Borowiak) – Kurzepa, M. Swatowski, Dudziński – Świątek, Jamroz.

Sędziował: Borowiński.

Prezes poprowadził do zwycięstwa

ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA Pogoń 96 Łaszczówka z kolejnym bardzo cennym zwycięstwem. Tym razem, pod nieobecność trenera Jerzego Bojki zespół dowodzony przez grającego prezesa Zbigniewa Jeruzala wygrał na gorącym terenie w Majdanie Starym

Przed sobotnim meczem nastroje w Majdanie Starym i Łaszczówce były zgoła odmienne. A to dlatego, że Tanew w tym sezonie spisuje się zdecydowanie poniżej oczekiwań, a Pogoń od samego początku sezonu depcze po piętach głównemu kandydatowi do awansu, czyli drużynie Łady 1945 Biłgoraj. Wynik już w 13 minucie meczu otworzył Jakub Jeruzal dając prowadzenie gościom. Jednak jeszcze przed przerwą do remisu po bardzo dobrym strzale z dystansu doprowadził Tomasz Blicharz. W 70 minucie do siatki Tanwi trafił Sylwester Kuks, a w końcówce Kacper Berbecki obronił rzut karny wykonywany przez Tomasza Blicharza i zapewnił swojej drużynie bardzo cenną wygraną. – W meczu przeciwko Pogoni zawiódła u nas przede wszystkim skuteczność. Szkoda, że zabrakło w naszym składzie Arkadiusza Kusiaka, choć doskonale zdaję sobie sprawę, że nie możemy uzależniać gry drużyny od jednego

zawodnika – mówi Bogdan Antolak, trener Tanwi. – Wiedzieliśmy, że przyjeżdża do nas bardzo solidny zespół. Pogoń grała głównie z kontry, my mieliśmy dużo okazji już przed przerwą. Niestety nie udało nam się zdobyć więcej bramek i bardzo żałujemy kolejnej porażki u siebie – dodaje szkoleniowiec ekipy z Majdanu Starego. A jak mecz z Tanwią podsumował prezes Pogoni, który wcielił się w rolę szkoleniowca? – Pierwszy raz w życiu wystąpiłem w roli trenera i jak widać nie poszło mi tak źle – uśmiecha się Zbigniew Jeruzal, grający prezes. – Majdan Stary to bardzo trudny teren i ciężko jest tam wygrać. Bardzo cieszy nas to zwycięstwo, w którym pomógł nam Kacper Berbecki broniąc w końcówce rzut karny. Trzeba jednak zaznaczyć, że jedenastki być nie powinno. Rozmawiałem nawet po końcowym gwizdku z piłkarzami Tanwi i sami przyznali, że sędzia nie powinien wskazywać na „wapno” – dodaje Jeruzal.

W Łaszczówce wciąż panują bardzo dobre nastroje. A co się dzieje z Tanwią? – Nie możemy w tym sezonie odpalić i w efekcie zajmujemy miejsce w środku tabeli. Musimy poprawić przede wszystkim grę w obronie, bo straciliśmy już aż 16 bramek. To powoduje pewien niepokój, ale wierzę, że wrócimy na właściwe tory. W następnej kolejce zagramy na wyjeździe z Olimpią Miączyn i musimy tam poszukać punktów. Mimo słabszego początku drużyna nadal solidnie trenuje i wierzę, że zaczniemy marsz w górę tabeli – kończy Antolak. (B5)

Tanew Majdan Stary – Pogoń 96 Łaszczówka 1:2 (1:1)

Bramki: T. Blicharz (37) – J. Jeruzal (13), Kuks (70).

Tanew: Kniż – Papierz, Kielbasa, Ł. Kusiak, Dziura – Luchowski, Maciocha (75 Osuch), Raduj (77 Margol), K. Blicharz – T. Blicharz – Związek (61 Micyk).

Pogoń: Berbecki – Bukowski (75 D. Nowosad), Jakubiak, Raczkiewicz, Nizio – Puchalski (90 Garbula), Stożek (78 Małka), Ozkavak, Jędrzejewski (50 Żurawski) – Jeruzal J., Kuks (89 Z. Jeruzal).

Sędziował: Łaba.

Punkt rzutem na taśmę

ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA Ogromne emocje w Tarnogrodzie. Wydawało się, że tamtejszy Olimpiakos po stracie gola w końcówce meczu przegra z Victorią Łukowa. Gospodarze zagraли jednak do końca i zdobyli gola na wagę punktu w czwartej minucie doliczonego czasu gry

Przed sobotnim meczem kibice Olimpiakosu mieli prawo mieć obawy o wynik swojej drużyny. Do Tarnogrodu przyjechała bowiem kompletnie odmieniona przez trenera Marcina Murę Victoria Łukowa. Tym samym zespół, który w poprzednim sezonie szczęśliwie utrzymał się w klasie okręgowej w obecnej kampanii jest niezwykle skuteczny w sukcesywnym gromadzeniu punktów.

Mecz lepiej zaczął się dla gości. W 25 minucie piłka trafiła do Wojciecha Leśniaka, a ten oddał strzał głową. Piłka skozłowała przed bramkarzem Olimpiakosu i wpadła do siatki. Na odpowiedź miejscowych przyszło poczekać do 67 minuty. Wówczas Tomasz Wilusz dobrze wypatrzył Łukasza Bursztykę i posłał w jego kierunku dobre podanie. Pomocnik gospodarzy zachował spokój i sprytnym podcięciem pokonał wychodzącego z bramki Victorii Krzysztofa Zukowskiego.

W końcówce emocje w Tarnogrodzie sięgnęły zenitu. W 86 minucie Jarosław Walęciuk zgubił zwodem

jednego z rywali i soczystym uderzeniem pod poprzeczkę dał Victorii prowadzenie. Miejscowi zagraли jednak do końca i w czwartej minucie doliczonego czasu gry uratowali punkt. Po koronkowej akcji piłka trafiła do Romana Stetskiva, a ten uderzył nie do obrony w długi róg bramki rywali.

– Moim zdaniem byliśmy lepsi od gości – mówi Krystian Halejcio, grający trener Olimpiakosu. – Przez niemal 90 minut prowadziliśmy grę i mieliśmy sporo sytuacji do zdobywania bramek. Popelniliśmy jednak dwa proste błędy i rywale bezwzględnie to wykorzystali. Victoria popełniła więcej błędów, ale nie potrafiliśmy ich wykorzystać. Z jednej strony remis uratowany w doliczonym czasie gry cieszy, ale z drugiej po końcowym gwizdzie odczuwamy niedosyt – dodaje szkoleniowiec zespołu z Tarnogrodu. (B5)

Olimpiakos Tarnogród – Victoria Łukowa 2:2 (0:1)

Bramki: Bursztyka (67), Stetskiv (90+4) – Leśniak (25), Walęciuk (86).

Górniczne derby dla przyjezdnych

EKSTRALIGA PIŁKAREK NOŻNYCH GKS Górnik Łęczna poniósł pierwszą porażkę w tym sezonie. Z województwa lubelskiego komplet punktów wywiozł zespół z Katowic

Kamil Kozioł

W poprzednich latach GKS GieK-Sa Katowice niejednokrotnie sprawiał łączniankom kłopoty. Wydawało się jednak, że w tym sezonie są one wyraźnym faworytem rywalizacji z jedenastką z Górnego Śląska. - GKS to zespół z ligowej czołówki, na który mamy swój plan. Postaramy się narzucić swoje warunki. Znamy mocne oraz słabe punkty rywala i będziemy chcieli je wykorzystać – mówił przed niedzielnym starciem klubowym mediom Robert Makarewicz.

Boisko szybko jednak pokazało, że lepszy plan na niedzielne zawody miał zespół z Katowic, który zneutralizował atuty łącznianek. Mecz nie był wielkim widowiskiem, zwłaszcza, że obie ekipy skupiały się przede wszystkim na walce o środek pola. W 35 min swoją szansę miała jednak Klaudia Mitek, która niedawno zdobyła gola w meczu reprezentacji Polski z Kosowem, samotnie popędziła na bramkę Weroniki Klimek, ale przegrała z nią decydujący pojedynek.

Bardziej skuteczna była w 40 min Amelia Bińkowska, która wykończyła indywidualną akcję Patrycji Kozarzewskiej i zdobyła bramkę na 1:0. Górnik nie potrafił zareagować na taki obrót sytuacji i nie zmienił swojego



Klaudia Mitek (z piłką) tym razem nie trafiła do siatki
FOT. PIOTR MICHAŁSKI

stylu. Nadal w jego grze brakowało konkretów, chociaż w 57 min niezłym technicznym uderzeniem popisała się Klaudia Mitek. Ofensywna zawodniczka Górnika minimalnie chybiła. Lepiej ustawiony celownik po drugiej stronie boiska miała za to Kasandra Rybaczuk, która strzałem z dystansu zwiększyła przewagę GKS GieK-Sa Katowice. W 68 min natomiast wynik spotkania ustaliła Marlena Hajduk.

Po tej porażce Górnik spadł na 5 miejsce w ligowej

tabeli. Czasu na rozdrapywanie ran nie ma jednak zbyt dużo, bo już w czwartek ekipę Roberta Makarewicza czeka wyjazdowy pojedynek z Pogonią Szczecin.

GKS Górnik Łęczna – GKS GieK-Sa Katowice 0:3 (0:1)

Bramki: Bińkowska (40), Rybaczuk (60), Hajduk (68).

Górnik: Urbańczyk – Szymczak, Bużan, Głąb, Zajac (70 Skupień), Kazanowska (70 Piętańkiewicz), Kaczor (46 Litwiniec), Rapacka (67 Duchnowska), Lefeld, Fabova (46 Cyraniak), Mitek.

Katowice: Klimek – Olszewska, Hajduk, Turkiewicz, Tkaczyk, Kozarzewska (62 Vojtkova), Kłoda (45 Drag), Konkol, Bińkowska, Rybaczuk, Maciążka.

Żółte kartki: Kaczor – Rybaczuk. **Sędziowała:** Olesiak. **Widzów:** 100.

Pozostałe wyniki: Czarni Antrans Sosnowiec – Pogoń Szczecin 3:0 • AP Orlen Gdańsk – AZS UJ Kraków 0:1 • Sportis KKP Bydgoszcz – Medyk Polomarket Konin 2:3 • Hydro-Truck Radom – Śląsk Wrocław 0:3 • Pogoń Tczew – UKS SMS Łódź 0:7.

1. Łódź	4	12	16-0
2. Czarni	4	9	11-1
3. Katowice	4	9	10-4
4. Śląsk	4	9	9-5
5. Górnik	4	9	10-7
6. Kraków	4	9	10-8
7. Medyk	4	6	5-9
8. Sportis	4	3	7-8
9. Szczecin	4	3	3-8
10. Tczew	4	3	7-14
11. Orlen	4	0	2-7
12. Radom	4	0	0-19

17-18 września: Łódź – Czarni • Śląsk – Tczew • Medyk – Radom • Kraków • Sportis • Katowice – Orlen • Szczecin – Górnik (czwartek, godz. 17).

Wreszcie zwycięstwo

ENERGA BASKET LIGA Polski Cukier Pszczółka Start Lublin odniósł pierwsze zwycięstwo w obecnym okresie przygotowawczym

Spotkanie będące częścią Memoriału Zdzisława Niedzieli miało odbyć się w hali Globus, ale w ostatniej chwili zostało przeniesione do hali MOSiR przy Al. Zygmuntońskich. – Zmiana obiektu wynikała z problemów technicznych hali Globus związanych z opadami deszczu – informuje Maciej Pawelec, przedstawiciel Polskiego Cukru Pszczółka Start Lublin.

Zaprzęgnięty obiekt przy Al. Zygmuntońskich okazał się dla graczy Startu szczęśliwy, bo przyniósł im pierwsze zwycięstwo w obecnym okresie przygotowawczym. Do tego triumfu potrzebna była jednak dogrywka, w której pierwsze skrzypce grali Cleveland Melvin oraz Sherron Dorsey-Walker. Warto też podkreślić znakomity występ Klawisa Cavarsa. Łotysz zdobył w sobotę aż 20 pkt. Wczoraj lublinianie rozgrywali jeszcze jedno spotkanie memoriałowe, ale rywalizacja z Rawplug Sokół Łańcut zakończyła się po zamknięciu wydania naszej gazety. **(KK)**

Polski Cukier Pszczółka Start Lublin – Prienai 92:88 (18:25, 20:26, 21:10, 20:18, d. 13:9)

Start: Dorsey-Walker 22 (1x3), Cavars 20, Melvin 9 (1x3), Dziemba 8 (2x3), Młynarski 6 oraz Hermet 12, Szymański 6, Walda 5 (1x3), Krasuski 3 (1x3), B. Pelczar 1.

Prienai: Brown 20 (2x3), Gediliauskas 10 (1x3), Adomavicius 9 (3x3), Osborne 8 (1x3), Metrikis 8 (2x3) oraz Giedraitis 15 (3x3), Washington 13 (2x3), Salic 5, Sardiunas 0, Bergaudas 0, Mockus 0.

Sędziowali: Kuziora, J. Adameczek, Godek. **Widzów:** 200.

Dał się wciągnąć w grę rywala

MMA Cezary Kęsik przegrał z Tomaszem Romanowski podczas gali KSW 74 w Ostrowie Wielkopolskim

Pochodzący ze Stargardu 33-latek miał być dla Cezarego Kęsika jednym z największych wyzwań w karierze. Romanowski w hali w Ostrowie Wielkopolskim pojawił się z niezłym rekordem, na który składało się 16 zwycięstw i 8 porażek. Imponujące były zwłaszcza jego trzy ostatnie triumfy. Kęsik jednak wydawał się lekkim faworytem tego pojedynku. Pochodzący z Chrzążkowa pod Puławami zawodnik w swojej karierze zawodowej stoczył 15 walk, z czego aż 13 wygrał. Dla „Lubelskiego Czołgu” walka w Ostrowie Wielkopolskim była jednak szczególnie ważna, bo do KSW wracał po porażce z Pawłem Pawlakiem poniesionej wiosną tego roku.

Sobotni pojedynek okazał się jednak bardzo krótki i trwał niespełna 4 min. Pierwszy zaatakował Kęsik, który trafił rywala niskim kopnięciem. Po chwili ten jednak odpowiedział identycznym ciosem. Ogólnie, początek tej walki polegał na wymianie kopnięć na łydki. Z czasem jednak Romanowski zaczął wprowadzać do tego pojedynku więcej boksu, a tempo walki rosło z każdą sekundą. W końcu Romanowski trafił zawodnika z województwa lubelskie-



Cezary Kęsik poniósł w Ostrowie Wielkopolskim drugą porażkę z rzędu
FOT. ARCHIWUM

go mocnym uderzeniem z lewej ręki, co spowodowało jego upadek. 33-latek rzucił się na Kęsika, a sędzia nie miał wyboru i przerwał pojedynek. – To była szybka walka, która niestety, ale nie poszła po mojej myśli. Swoją plan realizowałem właściwie tylko do pierwszego trafienia. Później poszedłem za Tomkiem i dałem się wciągnąć w jego grę. Ogólnie, to zaskoczył mnie już na

samym początku walki, bo po gongu zaczął się cofać. Poszedłem za nim i to był błąd. Popelniłem ich zresztą więcej, bo nie potrafiłem ograniczyć jego szybkich wejść. Jest we mnie rozczarowanie i złość, bo byłem naprawdę dobrze przygotowany i odpowiednio zmotywowany. Chciałem pokazać swoją klasę, ale mi się to nie udało – powiedział po walce portalowi InTheCage.pl Cezary Kęsik.

Dalej są w turnieju

KOSZYKÓWKA Polska awansowała do ćwierćfinału mistrzostw Europy. W 1/8 finału Biało-Czerwoni okazali się niespodziewanie lepsi od Ukrainy

To było 40 min ciężkiej walki w hali w Berlinie. Polacy przez większość spotkania posiadali inicjatywę, ale nie potrafili zbudować sobie większej przewagi. Udało im się to dopiero w końcówce meczu, kiedy wygrywali już różnicą 9 pkt. Ukraińcy ambitnie gonili, ale nie zdołali odrobić strat i przegrali 86:94. – Sprawiliśmy, że nasz kraj jest z nas dumny. Wiele osób w nas nie wierzyło na początku, udowodniliśmy im coś. Każdy otworzył teraz oczy, że polscy zawodnicy są znacznie więcej wari niż się uważa w Europie. Jesteśmy w ósemce turnieju, który pod względem talentu jest prawdopodobnie największy w historii. Zrobiliśmy historyczną rzecz dla Polski – powiedział portalowi pzkosz.pl Igor Milicić, trener reprezentacji Polski.

O półfinał Biało-Czerwoni powalczą w środę. Wówczas o godz. 20.30 zmierzą się z naszpikowaną gwiazdami NBA reprezentacją Słowenii. Transmisję spotkania przeprowadzi TVP Sport. **(KK)**

MECZ FAZY GRUPOWEJ

Serbia - Polska 96:69 (28:14, 24:19, 20:17, 24:19)

Serbia: Jokić 19, Milutinović 16, Gudurić 15, Micić 12, Kalinić 11, Davidovac 10, Jaramaz 6, Lucić 4, Jagodić-Kuridza 3, Marinković 0, Ristić 0.

Polska: Michalak 17, Kolenda 10, Sokołowski 9, Ponitka 7, Balcerowski 6, Zyskowski 6, Cel 5, Olejniczak 4, Slaughter 3, Garbacz 2, Dziwiewa 0, Schenk 0.

MECZ 1/8 FINAŁU

Ukraina - Polska 86:94 (21:24, 24:18, 22:27, 19:25)

Ukraina: Bobrov 15, Pustovyi 13, Sanon 13, Mykhailiuk 12, Tkachenko 10, Len 9, Bliźnyuk 7, Herun 3, Lukashov 2, Sydorov 2, Zotov 0.

Polska: Slaughter 24, Ponitka 22, Balcerowski 14, Sokołowski 13, Garbacz 6, Dziwiewa 5, Cel 4, Michalak 4, Schenk 2, Zyskowski 0, Olejniczak 0, Kolenda 0.

WŁODAWA GOSPODARZEM GALI

Thunderstrike Fight League po raz pierwszy w swojej historii zawita do Włodawy. W tym położonym tuż przy granicy mieście 28 października odbędzie się gala TFL 28. - Cieszymy się, że będziemy mogli promować miasto Włodawa na skalę regionalną, ogólnopolską, a nawet światową. Wydarzenie po raz kolejny transmitowane będzie na żywo w telewizji TVP Sport – mówi facebookowi TFL organizator TFL JS Promotion Jacek Sarna. Największą gwiazdą włodawskiej imprezy będzie Guilherme Cadena. Brazylijczyk to jedna z legend TFL. Dla tej organizacji stoczył wiele pojedynków. Jednym z najlepszych było starcie z 2018 r., kiedy pokonał Huberta Szymajdę. Oprócz Cadeny we Włodawie pojawią się jeszcze m.in. Paweł Białas czy Kamil Giez, czyli jedni z najlepszych specjalistów od MMA w województwie lubelskim.

KARTKA Z KALENDARZA

1733

Stanisław Leszczyński został wybrany na króla Polski

1907

założono hiszpański klub piłkarski Real Betis Sevilla

1910

premiera VIII Symfonii Gustava Mahlera

1958

zaprezentowano pierwszy układ scalony, zaprojektowany przez Jacka Kilby'ego

1959

amerykańska stacja NBC wyemitowała pierwszy odcinek serialu „Bonanza”

1961

zainaugurowała działalność Warszawska Opera Kameralna

1967

prezydent Francji Charles de Gaulle zakończył tygodniową wizytę w Polsce

1975

premiera albumu „Wish You Were Here” brytyjskiej grupy Pink Floyd

1990

reprezentacja NRD w piłce nożnej rozegrała swój ostatni (293.) mecz, pokonując w Brukseli Belgię 2:0

1999

Tomasz Brożyna wygrał 56. Tour de Pologne

2669

sportowców z 29 krajów wystartowało w VII Letnich Igrzyskach Olimpijskich w belgijskiej Antwerpii, które zakończyły się 12 września 1920 roku



FOT. SONY MUSIC

13 album, 13 utworów

MUZYKA W ostatnich tygodniach Ozzy Osbourne udowodnił, że plotki o rzekomej emeryturze nie mają potwierdzenia w rzeczywistości. Artysta dał kilka brawurowych występów: z towarzyszącym mu Zakkiem Wyldem rozgrzewał kibiców na stadionie SoFi, gdzie zmierzyły się drużyny Los Angeles Rams i Buffalo Bills oraz wraz z Tomem Iommim zawiązał sercami publiczności zgromadzonej na ceremonii otwarcia Igrzysk Wspólnoty Narodów, które odbyły się w Birmingham – mieście, gdzie wraz z Black Sabbath rozpoczął swoją trwającą ponad 50 lat muzyczną przygodę. W lipcu Ozzy pojawił się też podczas ComicCon w Los Angeles, gdzie przez wiele godzin podpisywał fanom komiks stworzony przez Todda McFarlane'a.

Czas na premierę nowej płyty: „Patient No. 9”. To już 13. solowy album wokalisty, a znajdziemy na nim 13 utworów. Płyta powstała we współpracy z takimi muzykami jak Tony Iommi, Jeff Beck, Eric Clapton, Mike McCready z Pearl Jam, Zakk Wyld czy Chad Smith z Red Hot Chili Peppers. W trzech utworach słyszymy też nieżyjącego już perkusistę Foo Fighters, Taylora Hawkinsa. Robert Trujillo z Metaliki gra na basie w większości utworów, a w pozostałych: Duff McKagan z Guns N' Roses i Chris Chaney z Jane's Addiction. Singiel „Patient no. 9” w wielu stacjach radiowych dotarł już do 1. miejsca: w Kanadzie, Wielkiej Brytanii, Polsce, Australii, Finlandii, Belgii, Szwajcarii, Nowej Zelandii...

Nowa przygoda w starym stylu

GRAMY 200 milionów – tyle gier z serii Assassin's Creed sprzedało się do dziś na całym świecie. Szansa na znaczne poprawienie tego wyniku pojawi się już wiosną przyszłego roku



W 2007 roku studio Ubisoft wydało grę Assassin's Creed. Jej akcja przenosiła nas w czasy III wyprawy krzyżowej, do roku 1191, gdzie wcielaliśmy się w członka bractwa asasynów znanego jako Altaïr ibn La-Ahad. Tak zaczęła się historia walki asasynów i Templariuszy. W kolejnych odsłonach trafialiśmy do renesansowych Włoch i Sztambułu, rewolucyjnego Paryża i wiktoriańskiego Londynu. Były też Karaiby z pirackich czasów, starożytny Egipt i Grecja, a ostatnio czasy Wikingów. Przez lata gra przechodziła spore zmiany, a teraz twórcy postanowili wrócić do korzeni.

Za Assassin's Creed Mirage odpowiada przede wszystkim studio Ubisoft Bordeaux stojące za rozszerzeniem

Assassin's Creed Valhalla: Gniew druidów.

Tym razem trafimy IX-wiecznego Bagdadu przeżywającego szczyt swojego złotego wieku. Gra zaoferuje fabularną przygodę przepelnioną akcją z intrygującą opowieścią o dorastaniu, charyzmatycznymi bohaterami, majestatycznym otwartym miastem i zmodernizowaną rozgrywką znaną z poprzednich odsłon serii skupiającą się na parkourze i działaniu w ukryciu. Nie będzie tu elementów RPG, które seria oferowała w trzech ostatnich częściach.

Naszym bohaterem będzie Basim Ibn Is'haq, uliczny złodziej z tajemniczą przeszłością, który dołączy do Ukrytych w Alamu w poszukiwaniu odpowiedzi na trapiące go pytania.

„Z okazji 15-lecia marki chcieliśmy zaoferować gra-

czom i naszej społeczności coś wyjątkowego. Assassin's Creed Mirage to hołd dla całej serii Assassin's Creed, a zwłaszcza dla jej pierwszej odsłony. Wzbogacamy klasyczną rozgrywkę Assassin's Creed o współczesne rozwiązania oraz pozwolimy graczom zgłębić rytuały i doktryny Ukrytych – myślimy, że spodoba się to zarówno naszym długoletnim, jak i nowym fanom – zapowiada Stéphane Boudon, Senior Content Director w projekcie Assassin's Creed Mirage.

Na więcej szczegółów trzeba jeszcze poczekać, ale już zapowiedziano Edycję Deluxe oraz Kolekcjonerską skrzynię gry Assassin's Creed Mirage.

Edycja Deluxe to podstawowa wersja gry, cyfrowy album z grafikami, ścieżka dźwiękowa oraz pakiet deluxe zawierający strój inspirowany grą Prince of Persia.



FOT. UBISOFT

Kolekcjonerska Skrzynia będzie zawierała Edycję Deluxe z wysokiej jakości figurką Basima (32 cm wysokości), ekskluzywny steelbook z grafiką, którą wybiorą fani gry, minialbum z grafikami, replikę broszy Basima, mapę

Bagdadu oraz zestaw wybranych utworów muzycznych z gry.

Gra Assassin's Creed Mirage ukaże się na PC, PlayStation 5 i 4 oraz Xbox series X/S i One.

Wygrana i porażka

SIATKÓWKA Polski Cukier Avia Świdnik wzięła udział w Turnieju o Puchar Marszałka Województwa Podlaskiego

Świdniczanie przygotowują się do nowego sezonu w Tauron 1. Lidze. W półfinale zawodów w Białymstoku przeciwnikiem żółto-niebieskich byli gospodarze Białostocka Akademia Siatkówki BAS Białystok. Spotkanie zakończyło się wygraną podopiecznych trenera Witolda Chwastyniaka 3:1. MVP wybrany został świdniczanin Kamil Kosiba.

Z kolei rywalem w finale był ligowy przeciwnik KPS Siedlce. Lepsi okazali się siatkarze KPS wygrywając 3:0. MVP wybrany został Krzysztof Pięgowski z Siedlec. Trzecie miejsce zajęł BAS Białystok, który pokonał Centrum Augustów 3:0.

Półfinał:

Polski Cukier Avia Świdnik – BAS Białystok 3:1 (18:25, 25:20, 25:20, 25:21)
Finał:

KPS Siedlce – Polski Cukier Avia Świdnik 3:0 (25:11, 25:20, 25:20)

Dugi półfinał: KPS Siedlce – Centrum Augustów 3:0 (25:20, 25:15, 25:17)

Mecz o 3. miejsce: BAS Białystok – Centrum Augustów 3:0 (25:21, 25:20, 25:18)

Klasyfikacja końcowa Turnieju o Puchar Marszałka Województwa Podlaskiego: 1. KPS Siedlce, 2. Polski Cukier Avia Świdnik, 3. BAS Białystok, 4. Centrum Augustów.

INAUGURACJA PÓŹNIEJ

Spotkanie Avii w ramach 1. kolejki Tauron 1. Ligi z SMS PZPS Spała, zaplanowane na 17 września, zostało przełożone na 5 października. Świdniczanie zainaugurują nowy sezon meczem z MKS Będzin, który pierwotnie miał się odbyć 24 września. – Wiemy, że będzie to dwa dni wcześniej – 22 września, o godzinie 20.30. Będzie to mecz telewizyjny – mówi Radostaw Szczerba, wiceprezes ds. sportowych MKS Avia Świdnik.

PGNIG SUPERLIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH

Wyniki 2. kolejki: Zagłębie Lubin – Grupa Azoty Unia Tarnów 27:30 (17:15) ● Orlen Wisła Płock – Górnik Zabrze 34:25 (17:13) ● Sandra Spa Pogoń Szczecin – Łomża Industria Kielce 23:43 (9:18) ● Energa MKS Kalisz – ARGED KPR Ostrowia Ostrów Wielkopolski 28:27 (13:15) ● Gwardia Opole – Torus Wybrzeże Gdańsk 23:27 (14:15) ● MMTS Kwidzyn – Azoty Puławy zakończył się po zamknięciu wydania.

1. Łomża	2	6	83-51
2. Płock	2	6	70-49
3. Wybrzeże	2	6	50-45
4. Azoty	1	3	29-24
5. Tarnów	1	3	30-27
6. Gwardia	2	3	55-55
7. Ostrowia	2	3	54-54
8. Kalisz	2	3	52-56
9. MMTS	1	0	22-23
10. Zagłębie	2	0	55-62
11. Górnik	1	0	25-34
12. Piotrkowianin	1	0	28-40
13. Chrobry	1	0	24-36
14. Pogoń	2	0	49-70

12 września: Piotrkowianin Piotrków Trybunalski – Chrobry Głogów ● **14 września:** Górnik – Tarnów ● **17 września:** Azoty – Gwardia (godzina 15) ● Ostrowia – MMTS ● Łomża – Kalisz ● Chrobry – Pogoń ● **18 września:** Tarnów – Płock ● **20 września:** Górnik – Piotrkowianin ● **21 września:** Wybrzeże – Zagłębie.

Inauguracja na piątkę

EKSTRALIGA RUGBY W pierwszym meczu na nowym boisku przy ul. Magnoliowej Edach Budowlani Lublin pokonali Juvenię Kraków 23:11

10 września przejdzie do historii lubelskiego rugby. Po ponad 40 latach występów na obiekcie przy ul. Krasieńskiego Edach Budowlani przenieśli się z grą na nowe boisko przy ul. Magnoliowej. Inauguracja odbyła się przy padającym deszczu. Aura miała wpływ na wydarzenia na boisku. Widać to było podczas kopów na słupy. Lublinianie mieli okazję z rzutów karnych oraz prób podwyższeń. Maciej Grabowski, Kuziwakwashe Kazembe i Gerhardus Pretorius nie mogli jednak trafić. Na szczęście gospodarze byli bardziej skuteczni w zanoszeniu piłki na pole punktowe rywali. W każdej połowie uczynili to dwukrotnie.

Pierwsze historyczne punkty na nowym boisku zdobyli jednak goście. W 21 min karnego wykorzystał Riaan Van Zyl i było 0:3. Lublinianie odpowiedzieli przyłożeniem Marzuqą Maarmana. Na listę punktujących przed przerwą wpisał się także Michał Węzka (10:6). Po zmianie stron piłkę na polu punktowym Juvenii położyli Piotr Skąlecki i najbardziej doświadczony Bartłomiej Jasiński. Mecz zakończył się wygraną z bonusem 23:11. – W ciągu pierwszych minut mieliśmy akcję punktową i nie wyko-



Po ponad 40 latach gry na stadionie przy ul. Krasieńskiego lubelska piętnastka rozgrywać będzie mecze na boisku przy ul. Magnoliowej

FOT. EDACH BUDOWLANI LUBLIN

rzystaliśmy dwóch kopów na słupy, a więc już na początku mogliśmy mieć 10 punktów więcej. Spotkanie było zacięte, do końca walczyliśmy o punkt bonusowy i zrealizowaliśmy plan punktowy na ten mecz – podsumował szkoleniowiec Edach Budowlanych Andrzej Kozak.

(GROM)

Edach Budowlani Lublin – Juvenia Kraków 23:11 (10:6)

Punkty dla Edach Budowlanych: Marzuq Maarman 5, Michał Węzka 5, Piotr Skąlecki 5, Bartłomiej Jasiński 5, Gerhardus Pretorius 3.

Punkty dla Juvenii: Riaan Van Zyl 6, Andrii Lavtakov 5.

Edach Budowlani: Kelberashvili, Skąlecki (74 Więckowski), Novikov (71 Mazur), Król (58 Zduńczuk), Jasiński, Musur, Dec (75 Pasieczny), Maarmann, Bobruk, Kazembe (70 Muchowski), Dube (72 Panasiuk), G. Szczepański, Węzka, Grabowski, Pretorius.

Juvenia: Siemaszko, Głowacki (50 Matsiuk), Vorster, Gola, Stawiarski (57 Czepiec), Dorywalski, Skoczeń (57 Piotrowski), S. Szczepański (72 Antczak), Pastukhov, H. Van Zyl, Janik, Fursenko, Polakiewicz (60 Hostiuk), Lavtakov, R. Van Zyl.

Żółta kartka: H. Van Zyl.

Wyniki pozostałych spotkań 3. kolejki: Lechia Gdańsk – Awenta Pogoń Siedlce 57:14 (45:0) ● Master Pharm Rugby Łódź – Arka

Gdynia 56:5 (36:5) ● Ogniwo Sopot – Posenania Poznań 69:5 (26:5) ● UP Fitness Skra Warszawa – Orkan Sochaczew 32:21 (17:6).

1. Skra	3	15	207-40
2. Lechia	3	14	119-40
3. Łódź	3	12	123-26
4. Ogniwo	3	11	153-26
5. Lublin	3	11	56-33
6. Orkan	3	9	142-50
7. Juvenia	3	1	39-68
8. Arka	3	0	21-118
9. Pogoń	3	0	24-175
10. Posenania	3	0	15-223

17-18 września: Posenania – Arka ● Awenta Pogoń – Edach Budowlani ● Juvenia – Łódź ● Orkan – Lechia ● Ogniwo – Skra.

(GROM)

Półfinał:

LUK Lublin – Ślepsk Malow Suwałki 3:1 (25:17, 25:21, 22:25, 25:19)

LUK: Nowakowski, Komenda, Malinowski, Szerszeń, Hudzik, Włodarczyk, Gregorowicz (libero) oraz Torelli, Wachnik, Stajer i Watten (libero).

Ślepsk: Depowski, Magnuszewski, Filipiak, Sapiński, Halaba, Smoliński, Czunkiewicz (libero) oraz Żakieta i Buchowski.

Finał:

LUK Lublin – PSG Stal Nysa 2:3 (14:25, 22:25, 25:22, 25:21, 10:15)

LUK: Romać, Torelli, Stajer, Nowakowski, Włodarczyk, Wachnik, Watten (libero) oraz Komenda, Malinowski, Jóźwik i Hudzik.

Stal: Buszek, Jankowski, Gierżot, Ben Tara, Zhukowski, Abramowicz, Biniek (libero) oraz Kwasowski i Szczurek.

Mecz o 3. miejsce:

Cerrad Enea Czarni Radom – Ślepsk Malow Suwałki 3:1 (25:22, 15:25, 25:19, 25:23)

Drugi półfinał:

Cerrad Enea Czarni Radom – PSG Stal Nysa 1:3 (19:25, 28:26, 27:29, 21:25)

Klasyfikacja końcowa Turnieju Partnerstwa Regionalnego Czarni Radom - Kozienice 2022: 1. PSG Stal Nysa, 2. LUK Lublin, 3. Cerrad Enea Czarni Radom, 4. Ślepsk Malow Suwałki.

Stanęli na podium

SIATKÓWKA LUK Lublin zajął drugie miejsce podczas Turnieju Partnerstwa Regionalnego Czarni Radom - Kozienice 2022

Dwudniowe zawody odbyły się w Radomiu i Kozienicach. W turnieju wzięli także udział Cerrad Enea Czarni Radom, Ślepsk Malow Suwałki i PSG Stal Nysa. W półfinale przeciwnikiem lublinian był Ślepsk. Drużyna trenera Dariusza Daszkiewicza zwyciężyła 3:1. W drugiej parze gospodarze Czarni nie dali rady Stali przegrywając 1:3.

W finale przeciwnikiem LUK była drużyna z Nysy. Spotkanie było bardzo zacięte. Pierwsze dwa sety należały ekipy Stali. Wojciech Włodarczyk i spółka nie dali za wygraną i w dwóch kolejnych partiach dyktowali warunki zwyciężając do 22 i 21. Zwycięzcę Turnieju Partnerstwa Regionalnego Czarni Radom - Kozienice 2022 wyłonił tie-break. W nim lepsi byli rywale wygrywając 15:10 i zajmując pierwsze miejsce.

Już w weekend, w hali Globus w Lublinie, zostanie rozegrany pierwszy turniej Bogdanka Volley Cup im. Tomasza Wójtowicza. W sobotę, 17 września, LUK Lublin zmierzy się z Berlin Recycling Volleys (godzina 14.45). O godzinie 17.30 zostanie rozegrane drugie spotkanie: Barkom-Kaźany Lwów – WithU Verona Volley. Na niedzielę zaplanowano mecz o 3. miejsce (14.45) oraz finał (17.30).

Bronili tytułu

SIATKÓWKA W półfinale mistrzostw świata siatkarzy reprezentacja Polski pokonała Brazylię 3:2. W niedzielę wieczorem Biało-Czerwoni, po raz trzeci z rzędu walczyli o mistrzostwo globu. Ich rywalem byli Włosi

Bartosz Kurek i spółka w ciągu dwóch dni rozegrali dwa tie-breaki. W czwartkowy wieczór pokonali w pięciu setach Stany Zjednoczone, a w sobotę wielką Brazylię. Ćwierćfinał rozegrany został w Gliwicach. Podopieczni trenera Nikoli Grbicia prowadzili po dwóch setach, ale Amerykanie nie dali za wygraną i doprowadzili do tie-breaka. W nim więcej wyrachowania i lepszej gry pokazali obrońcy mistrzowskiego tytułu zwyciężając 15:12. Sobotni półfinał, już w katowickim Spodku, miał nieco inny przebieg. Polacy przegrywali po pierwszym secie, w dwóch kolejnych to Biało-Czerwoni triumfowali. Brazylia jednak łatwo się nie poddała i znowu konieczna była piąta partia. Nasi reprezentanci po raz kolejny pokazali klasę zwyciężając do 12.

W finale Polacy wystąpili trzeci raz z rzędu. Ich rywalem byli mistrzowie Europy Włosi. Niedzielnny mecz o brąz: Brazylia – Słowenia oraz finał zakończyły się po zamknięciu wydania. (GROM)

Polska – USA 3:2 (25:20, 27:25, 21:25, 22:25, 15:12)

Polska: Marcin Janusz, Bartosz Kurek, Kamil Semeniuk, Aleksander Śliwka, Mateusz Bieniek, Jakub Kochanowski, Paweł Zatorski (libero) oraz Grzegorz Łomacz, Łukasz Kaczmarek, Tomasz Fornal, Jakub Popiwczak (libero), Bartosz Kwolek.



USA: Matthew Anderson, Aaron Russell, Torey DeFalco, Micah Christenson, David Smith, Taylor Averill, Erik Shoji (libero) oraz Jeffrey Jendryk, Joshua Tuaniga, Kyle Ensing, Garrett Muagututia.

Polska – Brazylia 3:2 (23:25, 25:18, 25:20, 21:25, 15:12)

Polska: Marcin Janusz, Bartosz Kurek, Kamil Semeniuk, Aleksander Śliwka, Mateusz Bieniek, Jakub Kochanowski, Paweł Zatorski (libero) oraz Grzegorz Łomacz, Łukasz Kaczmarek, Tomasz Fornal.

Brazylia: Wallace De Souza, Joandry Leal, Fernando Gil Kreling, Lucas Saatkamp, Ricardo Lucarelli, Flavio

Gualberto, Thales Hoss (libero) oraz Felipe Roque, Bruno Rezende, Rodrigo Leao, Darlan Souza, Adriano Fernandes.

Wyniki ćwierćfinałów MŚ siatkarzy 2022: Włochy – Francja 3:2 (24:26, 25:21, 23:25, 25:22, 15:12) ● Słowenia – Ukraina 3:1 (18:25, 26:24, 25:19, 25:23) ● Argentyna – Brazylia 1:3 (16:25, 25:23, 22:25, 21:25) ● Polska – USA 3:2 (25:20, 27:25, 21:25, 22:25, 15:12).

Wyniki półfinałów: Polska – Brazylia 3:2 (23:25, 25:18, 25:20, 21:25, 15:12) ● Włochy – Słowenia 3:0 (25:21, 25:22, 25:21).